

**Edward Gierek  
przyjął  
Stane Dolanca**

(P) 28 lutego I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął przebywającego w Polsce na zaproszenie KC PZPR członka Prezydium, sekretarza Komitetu Wykonawczego KC ZKJ Stane Dolanca.

W spotkaniu uczestniczyli członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Edward Bałuch i członek KC, kierownik Kancelarii Sekretariatu KC PZPR Jerzy Waszczyk, a ze strony jugosłowiańskiej członek KC, przewodniczący Komisji Historycznej KC ZKJ Bosko Selegovic. Obecny był ambasador SFRJ w Polsce Mihalio Svabic.

W toku rozmowy wymieniono poglądy na węzłowe problemy sytuacji międzynarodowej. Podkreślono dążenie obu partii i krajów do wzmocnienia konstruktywnego wkładu w utrwalanie procesu odprężenia, międzynarodowej współpracy i zaufania. Pozytywnie oceniono pomyślnie i dynamicznie rozwijające się stosunki polsko-jugosłowiańskie we wszystkich dziedzinach, a zwłaszcza współpracę gospodarczą i naukowo-techniczną. Wyrażono wolę obu partii dalszego rozszerzania tych stosunków w interesie narodów Polski i Jugosławii.

Omówiono także kierunki pogłębienia współdziałania PZPR i ZKJ. (PAP)

## „Życie” w wiejskich przedszkolach Opieka potrzebna przez cały rok

(P) Przedszkola zwykle się traktowały jako sprawę wyłącznie miejską — tam kobiety pracują przez cały rok, na wsi dalekim trzeba się zająć co najwyżej w okresie żniw czy jesennych wykopków — przyjęło się nawet dla wiejskich przedszkoli określenie „zielone”.

W 1976 r. działało na wsiach 16 190 przedszkoli, w kwietniu ub. roku 16 859 dla prawie 370 tys. dzieci. Nie jest to radykalna zmiana w statystyce zważywszy, że spowodowało ją przede wszystkim wprowadzenie obowiązku wychowania przedszkolnego dla dzieci 6-letnich.

Do piętnastu gmin w diecie województwa wróciłyśmy się z pytaniem o liczbę wiejskich przedszkoli, warunki ich pracy i przydatność dla wsi w okresie zimy.

Woj. bydgoskie — gminy Kamień Krajeński, Sadki i Dąbrowa Chełmińska. W pierwszej z nich są trzy przedszkola, a chodzi do nich 180 dzieci. Dwa prowadzi PGR-y, jedno — gmina. Wszystkie 6-latkę objęte są opieką, bowiem przy szkołach gminnych działają także ogniska przedszkolne. W gminie Sadki przedszkola są dwa: jedno PGR-owskie dla 35 dzieci,

drugie przy zbiorczej szkole gminnej, dwuoddziałowe dla 64 dzieci. Czynne są po osiem godzin dziennie i wydają trzy posiłki.

Z dowożeniem problemu nie ma, z uwagi na brak możliwości przyjęcia dzieci z sąsiednich miejscowości. Dąbrowa Chełmińska ma wprowadzić trzy przedszkola, ale chodzi do nich raptem 23 dzieci, trudno więc przypuszczać, by potrzeby gminy były zaspokojone. W do-

**I sekretarz KC PZPR  
przyjął ambasadora  
PRL na Węgrzech**

(P) 28 lutego I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął nowo mianowanego ambasadora PRL w Węgierskiej Republice Ludowej Tadeusza Pietraka. (PAP)

datku wszystkie placówki pracują w warunkach nie najlepszych. Projektuje się w najbliższym czasie założenie następnych przedszkoli, a na pierwszy ogień powinny pójść Dębionki, Bnin, Anielice, Radziczyn.

Woj. gorzów Wlkp. — Dostaliśmy informacje z dwóch gmin — Międzybóże i Deszczno. W gminie Międzybóże jest pięć przedszkoli, wszystkie — jednooddziałowe, a do każdego chodzi 30-35 dzieci. W Ławyniu i Gorzynie — warunki bardzo dobre, pozostałe przedszkola działają w lokalach zastępczych. W gminie Deszczno jest także pięć placówek, które przyjmują 130 dzieci. Wszystkie — to przedszkola na wsiach, dzieci nie muszą więc do nich dojeżdżać. W bliskiej przyszłości gmina Deszczno planuje jeszcze dwa przedszkola — jedno powstanie w Bolesinie, drugie w Ulinie, gdzie postanowiono odnowić i adaptować nie wykorzystany dotąd budynek. W obydwu gminach obowiązkowa opieka przedszkolna objęte są wszystkie 6-latkę.

Dąbie, woj. zielonogórskie. Przedszkola są dwa — jedno prowadzi PGR Kosierny, drugie w Polupinie — gminna szkoła zbiorcza. Przedszkole prowadzi przez PGR, zapewnia dzieciom dużo lepsze warunki: działa dziewięć godzin dziennie, a nie pięć, a wydawane są trzy posiłki. Do obydwu przedszkoli z miejscowości odległych o 3-5 km dzieci dowozi się albo autobusem, albo specjalnie do tego celu przystosowaną przyczepą.

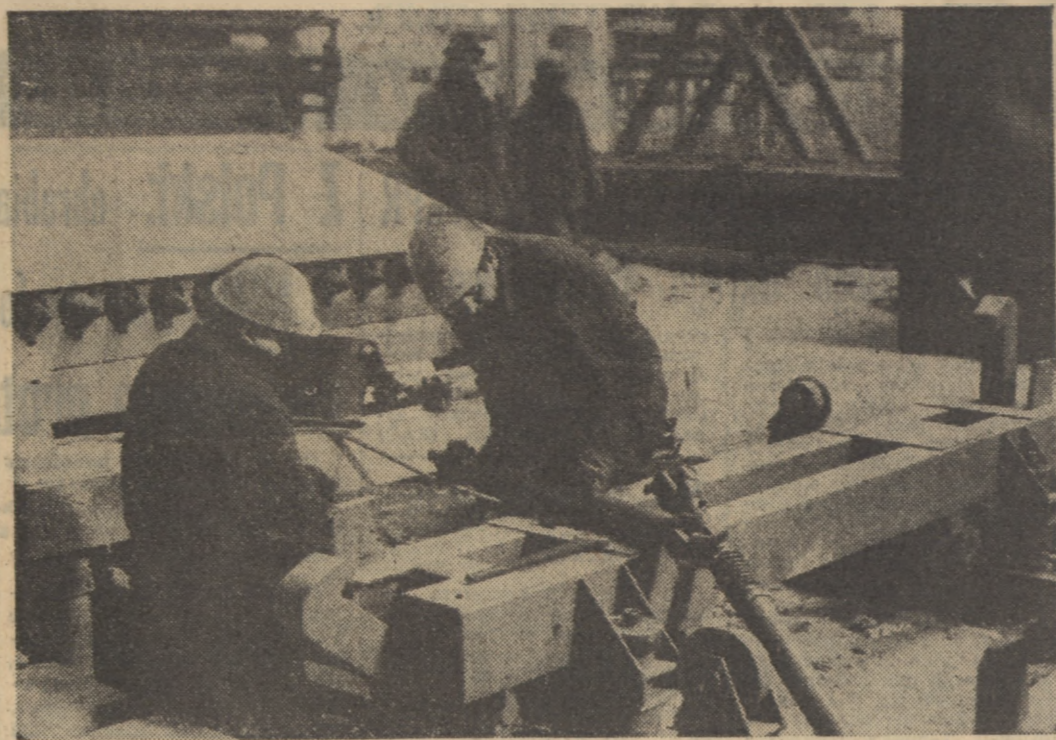
Mimo dużej liczby przedszkoli — jest ich aż osiem — w gminie Raba Wyżna, woj. Nowy Sącz, potrzeby są dwa razy (A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

## Minister spraw zagranicznych Hiszpanii przybył z oficjalną wizytą do Polski

(P) 28 lutego przybył z oficjalną wizytą do Polski minister spraw zagranicznych Hiszpanii Marcelino Oreja Aguirre.

Na warszawskim lotnisku Okęcie, udekorowanym flagami obu krajów, gością powitał minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek.

W wypowiedzi udzielonej na lotnisku dziennikarzom hiszpański minister stwierdził, iż przywozi serdeczne wyrazy przyjaźni dla rządu i narodu polskiego od przewodniczącego rządu Hiszpanii Adolfo Suareza. Premier wyraża ubolewanie z powodu konieczności przełożenia zapowiadanej wizyty



Fabryka domów powstaje w Katowicach-Panewnikach. Jej rozruch technologiczny przewidziano na drugi kwartał br. Będzie się tu produkować elementy do 12 tys. izb rocznie. Pierwsze domy z tych elementów staną w osiedlu Targowisko w Katowicach-Piotrowicach. CAF — Jakubowski

## Następne pół miliona — za dwa lata 500-tysięczny samochód z FSM

Od naszego specjalnego wysłannika  
DARIUSZA PIĄTKOWSKIEGO

(P) Dziś, jak codziennie, poza bramy Fabryki Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej i w Tychach wydłże ok. 750 „Syren” oraz „Polskich Fiatów 126p”. Jeden z tych wozów będzie jubilatem: półmilionowym samochodem wyprodukowanym przez ponad 33-tysięczną załogę FSM.

Nie ustalono jaki to będzie wóz... Trochę po to, aby nikt nie uraził! Ani tych, którzy od listopada 1971 roku w Bielsku produkują „Syreny”, ani ich kolegów i w Bielsku i w Tychach montujących nowoczesne „Polskie Fiaty 126p”. 6 lat i 3 miesiące potrzeba było załozce FSM składającej się dziś z kilkunastu zakładów znajdujących się oprócz Bielska i Tych w Czechowicach-Dziedzicach, Sosnowcu, Wapiennicy,

Ustroniu i Skoczowie na stworzenie kombinatu i wyprodukowanie 500 tysięcy samochodów. Następne pół miliona — jak zapowiedział podczas wtorkowego spotkania z dziennikarzami dyrektor naczelny FSM Ryszard Dziopak — wyprodukowanych zostanie w ciągu 2 lat. Umówiliśmy się już na jubileuszowe spotkanie, na powitanie „milionera” w marcu 1979 roku.

Nadal w tych najbliższych latach będą zjeżdżali z taśm „maluchy” i „Syreny”. Dołro w latach osiemdziesiątych możliwe będzie zastąpienie weteranki — „Syreny” nowoczesniejszym wozem, na pewno większym od „malucha”, lecz mniejszym oczywiście od żeranijskich wozów z FSO.

„Polskie Fiaty 126p” będą konsekwentnie modernizowane, robi się wiele, aby podnieść ich jakość, a także zmniejszyć koszty posiadaczy poszukujących niektórych części zamiennych. FSM — jak zapewnił dyr. Dziopak — może dostarczyć każdą potrzebną ilość tych elementów i części, które sama produkuje. Ale oprócz FSM jest jeszcze wielu innych kooperantów — i nie tylko w kraju.

Poruszono podczas wtorkowego spotkania kwestię dostaw „maluchów” z silnikami w wer-

sji 600 ccm — których obecnie brakuje w placówkach „Polmozytu”. Sytuacja ulegała zdecydowanej poprawie w II kwartale i tak, jak FSM zapowiadała — fabryka może dostarczyć w br. na rynek krajowy 1000 „Fiatów 126p” w wersji 600 i 630 ccm.

Nie można natomiast liczyć na dostawę „PF 1239” w wersji „lux” i „komfort” do czasu uruchomienia w kraju produkcji tych elementów, które obecnie soradowane są za dwojzy i wmontowywane wyłącznie do „maluchów” „dierżawnych” na eksport. Oczywiście, mogą trafić i na rynek krajowy te eksportowe wozy, lecz albo sprzedawane za 2-3 razy więcej, albo PeKaO albo tzw. edruży, wozy z ewent. uszkodzonymi nadwoziami i innymi tego typu usterkami.

Produkcję no. wzmacnionych układów hamulcowych do „maluchów” FSM uruchomi w przyszłym roku, a dostawy alternatorów ze Szwecji spodziewane są w 1980 roku.

**Mnie też strać  
na więcej i lepiej  
Załoga „Kozienic”  
— na apel „Waltera”**

Informacja własna

(R) W odpowiedzi na apel pracowników „Waltera”, załoga elektrowni „Kozienice” i grupa remontowa Zakładu Remontowego Energetyki w Lublinie podjęły zobowiązanie skrócenia czasu remontów kapitalnych trzech bloków 200 MW o 12 dni w porównaniu do przyjętego planu remontów. Zobowiązanie to oznacza możliwość wyprodukowania dodatkowo 50 000 MWh energii elektrycznej o wartości 8 800 tys. zł. Równocześnie większa uwaga zostanie zwrócona na jakość wykonywanych remontów kapitalnych i średnich, by jej poziom gwarantował zmniejszenie ilości awarii.

Zobowiązaniem tym, podjętym już w dwa dni po II Wojewódzkiej Konferencji PZPR, załoga elektrowni raz jeszcze dowioda swojej sprawności i odpowiedzialności za wykonanie zadań przed nią stojących. Jest to także dowód zaangażowania w realizację programu przyjętego na konferencji. Nie zawiodą oczekiwań i zawsze dołożą starań, by jak najsprawniej i bez awarii dostarczać gospodarce narodowej cenne megawaty, co jest szczytem pracy w okresie nasilenia zapotrzebowania na energię.



(P) Podczas spotkania.

Fot. CAF — Kwiatkowski

## Umocnieniu gotowości bojowej musi towarzyszyć skuteczna praca polityczna i ideowo-wychowawcza

## Konferencja sprawozdawczo-wyborcza PZPR Pomorskiego Okręgu Wojskowego

(P) 28 lutego odbyła się w Bydgoszczy konferencja sprawozdawczo-wyborcza Pomorskiego Okręgu Wojskowego. W obradach uczestniczyli członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej gen. armii Wojciech Jaruzelski.

Referat wygłosił dowódca POW — gen. dyw. Wojciech Barański. U podstaw efektów szkoleniowo-wychowawczych Pomorskiego Okręgu Wojskowego, osiągniętych w realizacji uchwały VII Zjazdu PZPR — stwierdził mówca — leży mobilizująca siła, prężność ideowa i organizatorska rola partii. Świadectwem

naletyżego kształtowania w toku pracy partyjnej walorów ideowych żołnierzy, ich zaangażowania, inicjatywy i dyscypliny są wysokie oceny uzyskane przez poszczególne związki taktyczne i oddziały.

Nowym, silnym impulsem do doskonalenia w nich działalności ideowej stały się postanowienia II Krajowej Konferencji

PZPR. W ich duchu wzmocniono wysiłku w zakresie umacniania gotowości bojowej wojsk, dyscypliny, wyższej jakości szkolenia i służby towarzyszyć musi jeszcze bardziej skuteczna praca polityczna i ideowo-wychowawcza.

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 3

**Olsztyn gospodarzem  
tegorocznych  
Centralnych Dożynek**

(P) Na podstawie decyzji kierownictwa partii i rządu tegoroczne Centralne Dożynki odbędą się w woj. olsztyńskim. Wyróżnienie to jest wyrazem uznania dla dotychczasowych osiągnięć rolnictwa tego regionu.

(C) DOKOŃCZENIE NA STR. 3

## Z MYŚLĄ O MORZU



(A) Marian Krynicki od ponad 40 lat prowadzi działalność dziennikarską poświęconą sprawom morza. W latach powojennych przygotował ośmiom publikacji książkowych dotyczących gospodarki morskiej, w naszym kraju i na świecie. Pierwszą z nich — „Morskie statki handlowe” uznano za wzór fachowo napisanej polskiej książki popularnonaukowej zajmującej się tego rodzaju tematem.

**Dziś 8 stron  
TVP str. 6**

**Rozmowa z Marianem Krynickim,  
zycia publicystów morskich**

— O ile mi wiadomo, pierwszy raz od 1935 roku kiedy to został Pan szefem reklamy centrali przedsiębiorstwa Gdynia — Ameryka Linie Żeglowne S.A., morze bez reszty sdominowało Pana dziennikarskie zainteresowania.

— Rzeczywiście. Dla morskiej przygody „zadrzałem” swoje wczesniejsze pasje — motoryzację i lotnictwo. W tamtych latach statek był jedyną szansą by poznać świat. Nęciły mnie dalekie podróże, a gdy pierwszy przeżyty szturm przeszedł bez większego wrażenia, postanowiłem zacząć się w GAL. Polska żegluga zaczęła się wówczas naprawdę rozwijać i w

przedsiębiorstwie potrzebny był człowiek o pewnych umiejętnościach propagandowych.

Wbrew oporom konserwatystów i sceptyków udało się rozwinąć na naszych pasażerskich transatlantykach coś w rodzaju służb prasowo-informacyjnych i kulturalno-rozrywkowych. Gazety pokładowe, biuletyny i bogaty program dla pasażerów miały chyba wśród wielu czynników pozytywny wpływ na rosnące powodzenie polskiej żeglugi pasażerskiej i turystyki (D) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

**Zgon  
Janusza Meissnera**

(P) 28 bm. w wieku 78 lat zmarł w Krakowie znany prozaik, autor 50 książek o tematyce lotniczej, morskiej i historycznej — Janusz Meissner.

Za swe bojowe zasługi pisarz odznaczony został m.in. Krzyżem Virtuti Militari, dwukrotnie Krzyżem Waleczności oraz Śląską Wstęgą Waleczności i Zasługi.

Był odznaczony Orderem Sztandaru Pracy I i II klasy.

## Odwiłż w całym kraju Wisła bez lodu \* Żegluga na Odrze

Informacja własna

(P) Minał luty, który był chłodniejszy niż zwykle. Fala mrozów przyszła w połowie miesiąca. 19 lutego w Zamościu było minus 27 st. C, zaś następnego dnia w Zakopanem — minus 28 st. C. Najniższa temperatura tegorocznej zimy w Warszawie zanotowano 19 lutego — minus 20 st. C. Koniec lutego okazał się bardzo ciepły: w Przemyślu 22 bm. zanotowano 18,5 st. C. W Warszawie następnego dnia było 13,4 st. C.

Trwająca kilka dni odwiłż sprawiła, że Wisła wolna jest już od lodów. Zamrożnięte są jedynie kanały portowe w Sandomierzu i Polanach. Wolno od lodów jest również szlak wodny na Odrze. Przewozy towar: we zostały wznowione.

Sytuacja na drogach, zwłaszcza na terenie województw północno-wschodnich, jest nadal trudna. Mimo wysiłków służb drogowych i... odwiłż — jeszcze ponad 150 dróg zamkniętych jest dla ruchu.

Najbliższe dni — jak twierdzą synoptycy — mają być nieco chłodniejsze. Temperatura maksymalna w dzień do 6 st. C. Okresami, w nocy i nad ranem, opady deszczu i deszczu ze śniegiem. (lat.)

**Prognoza pogody**

(P) Jak podaje IMiGW dziś w Warszawie będzie zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami i rozproszonymi Mgłami. Temp. ok. 6 st. (PAP)

**KALENDARIUM**

• Środa jest 60 dniem 1978 r. Do końca roku pozostało 305 dni, w tym 254 dni robocze.  
• Słońce weszło o godz. 6.23, a zaszło o godz. 17.15.  
• Imieniny obchodzą: Antoni i Albi. (J.L.)



(P) Tak dojeżdża się dziś do wielu nowych osiedli mieszkaniowych. Fot. CAF — Momo

## Konferencja sprawozdawczo-wyborcza PZPR Pomorskiego Okręgu Wojskowego

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

W dyskusji wiele miejsca poświęcono sprawom rozwoju ruchu przodownictwa i współzawodnictwa jako czynników wpływających na decydujący sposób na wyniki służby i szkolenia. Dzięki właściwej popularyzacji ideałów przodowania, co trzeci żołnierz oddziału, szczyt się posiadaniem odznaki „Wzorowego Żołnierza”. Co piąta drużyna mianem „Służby Socjalistycznej”.

Omawiając problemy doskonalenia form i metod pracy aparatu partyjnego - politycznego i dowódczego podkreślano, że celem nadrzędnym jest umocnienie gotowości bojowej sił zbrojnych. Temu podporządkowane być muszą wszystkie działania.

W podjętej uchwale sformułowano program dalszej pracy

## Nowe przychodnie zdrowia ze środków NFOZ

(P) W woj. poznańskim trwa budowa kolejnych obiektów służby zdrowia, wznoszonych ze środków NFOZ. W tym roku Poznaniacy przeznaczą na ten cel ze społecznych składek ok. 71 mln zł. Spore sumy przeznaczone zostaną na ukończenie budowy nowej przychodni ogólnowej w Poznaniu, na modernizację oddziału chirurgicznego Państwowego Szpitala Klinicznego nr 2 w tym mieście, a także na zakup sprzętu i urządzeń medycznych dla różnych placówek służby zdrowia w całym województwie.

Sprzęt medyczny otrzymują także wznoszone w środowisku wiejskim zespoły poradni w mniejszych miejscowościach m. in. w Dolsku, Rokietnicy, Koszarnym. Ze środków NFOZ finansuje się też rozpoczęcie niedawno inwestycji takie jak np. ośrodek zdrowia w Tarnowie Podgórnym, Mosinie, Murwaniej Goślinie.

Warto zaznaczyć, że w woj. poznańskim duży udział w zwiększaniu sieci placówek służby zdrowia mają właśnie rolnicy, którzy z nadwyżką realizują swoje zobowiązania. (PAP)

## Dożynki w Olsztynie

(C) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Pierwsze posiedzenie komitetu organizacyjnego Centralnych Dożynek odbyło się w Olsztynie 28 lutego. Przewodniczącym komitetu został I sekretarz KW PZPR w Olsztynie - Edmund Wojnowski, zastępcą przewodniczącą - Józef Krotki, wicepremier rolnictwa, prezes Centralnego Związku Kółek Rolniczych. W skład komitetu wchodzi działacz ze woj. olsztyńskiego i przedstawiciele centralnych władz resortów i instytucji. (PAP)

(P) Stało się już tradycją, że przywilejem organizowania Centralnych Dożynek otrzymują te województwa, które mogą się pochwalić znaczącymi osiągnięciami w gospodarce rolnej. Olsztynskie już od lat znajduje się w grupie tych województw, które dostarczają na nasze stoły najwięcej żywności.

Blisko połowa z 700 tysięcy hektarów użytków rolnych w województwie uprawiana jest przez gospodarstwa indywidualne. W pegeerach przeważają duże, sto i więcej hektarów liczące pola. Taka struktura sprzyja wprowadzaniu nowoczesnych technologii i zwiększeniu efektywności produkcji. Duże, większe niż w pozostałej części kraju, są też gospodarstwa chłopskie. Ich powierzchnia wynosi przeciętnie ok. 10 hektarów. Wiele rolników powołało na specjalizację w produkcji. W roku ubiegłym było ich ok. 1000, w najbliższych latach przybędzie ich ponad 2 tysiące.

Ważną rolę w produkcji żywności w woj. olsztyńskim odegrały zwierzęta. W roku 1976 średnie plony ciecierzycy zbliżyły się do 30 kwintali z hektara, sporo więcej niż w innych województwach. Rok ubiegły to dobre plony zbóż, dalszy rozwój hodowli, w tym zwiększenie pogłowia trzody o 12 proc. i o jedną piątą owiec. Trudno tego nie docenić, jeśli pamięta się jeszcze, jaka panowała wtedy pogoda. Plan na bieżący rok przewiduje dalszy wzrost. Stado bydła ma się zwiększyć o 4 tysiące sztuk, krowy o 40 tysięcy, owce o 15 tys. Wzrost będzie też dalszy w produkcji zwierzęcej.

Ważnym będzie też dalszy postęp efektywności wykorzystania ziemi, dalsze zwiększenie powierzchni upraw zbóż, lepsze zagospodarowanie nioleń należących do Państwowego Funduszu Ziemi.

O postępie rolnictwa tego regionu pisaliśmy często m. in. w dorocznich „Olsztyńskich konsultacjach „Życie”.

(mp)

organizacji i instancji partyjnych Pomorskiego Okręgu Wojskowego. Wybrano nowe władze. Sekretarzem Komitetu Partyjnego POW wybrano został p. Zenon Różko. (PAP)

## Młodzi wstępują do partii

(P) Uroczysta atmosfera towarzyszyła licznym spotkaniom organizacyjnym w tych dniach m. in. w związku z wojewódzkimi konferencjami sprawozdawczo-wyborczymi PZPR oraz z okazji mijającego w br. domiślnych rocznic polskiego ruchu młodzieżowego. Na spotkaniach tych, produkującymi reprezentantami Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej wręczano im legitymacje partyjne.

Wśród młodzieży wstępującej w szeregi partyjne liczną grupę stanowią młodzi oficerowie, chorążowie, podoficerowie i żołnierze służby zasadniczej - członkowie ZSMP. 28 lutego w Bydgoszczy w dniu obrad konferencji sprawozdawczo-wyborczej PZPR Pomorskiego Okręgu Wojskowego wręczono uroczysto legitymacje partyjne kilkudziesięciu żołnierzom - przodownikom służby i pracy. Nowo wstępującym legitymacje wręczył członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej - gen. armii Wojciech Jaruzelski.

W Bydgoszczy odbyło się we wtorek spotkanie 3 pokoleń działaczy ruchu młodzieżowego, b. członków Związku Walki Młodych, Związku Młodzieży Polskiej oraz aktywów Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej i Związku Harcerstwa Polskiego. Działacze, liczący 150 uczestników tego spotkania, produkującymi członkami ZSMP i ZHP wręczono uroczysto legitymacje partyjne.

Od kilkunastu dni z mieszkańcami woj. suwalskiego spotykają się delegacje na zbliżającą się wojewódzką konferencję sprawozdawczo-wyborczą PZPR. Podczas spotkań wręczono blisko 540 legitymacji partyjnych produkującymi młodym rolnikom i robotnikom. (PAP)

## Z MYŚLĄ O MORZU

(D) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

morskiej w latach międzywojennych.

Nieszczęśliwie o pracy w GAL nieustannie popularyzował Pan sprawy morza w prasie codiennej. Seria artykułów z zakresu historii, ekonomii i techniki żeglowności wzbudziła wówczas wyjątkowo duże zainteresowanie.

Niestety, wojna przerwała tę działalność a w 1945 roku odbudowę floty, portów i rybołówstwa trzeba było zaczynać praktycznie od zera. Wówczas wzięliśmy się z resortem morskim i tak pozostało do dziś.

W ostatnim czasie, nie tylko w środowisku dziennikarskim, coraz częściej odzywały się głosy wskazujące na niedostateczny poziom edukacji morskiej społeczeństwa, brak koordynacji poczyną w wywołaniu morskim młodzieży, nikłą świadomość morską i nawet zmniejszenie się zainteresowania sprawami morza w naszym kraju. Ponieważ sprawy te są przedmiotem Pana zainteresowań przynajmniej od 43 lat wobec tego...

... nie podzielał tych, moim zdaniem, przesadnych obaw. Nikt przecież nie żąda od przeciętnego obywatela by znał się dogłębnie na hutnictwie, rolnictwie czy górnictwie. Trudno więc chyba także wymagać by każdy był ekspertem w sprawach gospodarki morskiej. W tej dziedzinie osiągnięliśmy już zresztą bardzo wiele. Niemal każdy numer gazety, dziennik radiowy czy telewizyjny nie obija się bez informacji o portach, flocie, rybołówstwie. Sądzę, że o gospodarce morskiej pisze się dzisiaj znacznie więcej niż o innych gałęziach naszej gospodarki narodowej. Czy dostatecznie dużo? Zależy to od punktu widzenia.

— Nie tak dawno niecierpliwie dyskutowaliśmy na temat: „Czy Polska stała się już państwem morskim?” O ile wiem jak dotąd nikt nie dał na to pytanie jednoznacznej odpowiedzi. Entuzjaci morza są skłonni przyznawać naszemu krajowi być zastrzeżeniu status państwa morskiego z uwagi na szereg niewątpliwych sukcesów w gospodarowaniu na morzu, przy jednoczesnym stałym podnoszeniu spraw morskich do rangi zagadnień żywo obchodzących szerokie sfery społeczeństwa.

Bardziej wstrzemięźliwi obserwatorzy wskazują natomiast, nie przecząc zresztą osiągnięciom, że w gospodarce morskiej w Polsce (z wyjątkiem morza okręgowości) dotąd nie doszło nawet do przeciętnej odpowiedzialności udziałowi polskiego przemysłu w światowej produkcji. Ten względny niedorobek branży morskiej nie pozostaje bez wpływu na sferę tzw. morskiego uświadomienia naszego społeczeństwa, które to uświadomienie, zdaniem wielu znawców przedmiotu, ma być jednym z podstawowych elementów składających się na całość pojęcia państwa morskiego.

(PAP)

## Z Polski: obrabiarki, maszyny włókiennicze i budowlane z NRD: aparaty fotograficzne, sprzęt gospodarstwa domowego

## Podpisanie protokołu handlowego w Warszawie

(P) W Warszawie podpisany został 28 lutego protokół handlowy o wymianie towarów i usług w 1978 r. między Polską i NRD. Zgodnie z tym dokumentem, obroty handlowe między obydwojema krajami zwiększą się o 10,8 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Niemiecka Republika Demokratyczna dostarczać będzie Polsce m. in. obrabiarki, urządzenia dźwigowo-transportowe, urządzenia do kopalni odkrywkowych węgla brunatnego, maszyny i urządzenia dla przemysłu lekkiego i poligraficznego, wyroby przemysłu elektrotechnicznego i elektrochemicznego oraz chemikalia i sole potasowe. Nastąpi też znaczny wzrost dostaw z NRD maszyn rolniczych, samochodów osobowych, motocykli i motorowerów.

W grupie artykułów powszechnego użytku wymienić należy aparaty fotograficzne, sprzęt turystyczny, zegarki, zmechanizowany sprzęt gospodarstwa domowego, dywany, chodniki, firanki, galanterię włókienniczą, bieliznę itd.

Głównymi natomiast pozycjami w polskim eksporcie do NRD będą obrabiarki, maszyny i urządzenia dla przemysłu spożywczego i włókienniczego, maszyny budowlane i drogowe, pojazdy mechaniczne, urządzenia techniki pomiarowej itp. Liczącą się pozycją naszego eksportu będą także usługi w zakresie montażu, rekonstrukcji i budownictwa obiektów przemysłowych. Ważne znaczenie dla gospodarki NRD mają nasze dostawy węgla kamiennego i brunatnego oraz koksu. W grupie artykułów konsumpcyjnych kontynuowane będą m. in. dostawy do NRD owoców i warzyw oraz ich przetworów.

W tym roku nastąpi również dalszy rozwój specjalizacji i kooperacji produkcji między obydwojema krajami. Wzajemne dostawy z tego tytułu stanowią będą ok. 18 proc. wzajemnych obrotów.

Protokół handlowy na rok bieżący podpisali ministrowie

handlu zagranicznego obu krajów: Jerzy Olszewski i Horst Seolle.

Protokół o wymianie handlowej między Polską a NRD jest dokumentem o dużym znaczeniu dla polskiego handlu zagranicznego; NRD jest bowiem naszym drugim po ZSRR partnerem gospodarczym, a nasza wymiana z tym krajem stanowi 10 proc. całości obrotów polskiego handlu zagranicznego. Porozumienie potwierdza ogólne prawidłowości, jakie cechowały dotychczas nasze stosunki handlowe; ich dynamika - prawie 11 proc. w tym roku - wyprzedza przeciętne tempo wzrostu ekonomicznego zarówno Polski jak i NRD. Wartość wzajemnych obrotów zbliży się poważnie do 2 mld rubli, co oznaczałoby podwojenie obrotów licząc od 1974 roku.

Struktura obustronnych dostaw coraz wyraźniej odzwierciedla szybki postęp dokonujący się w gospodarce naszych krajów. Zwraća uwagę szybki wzrost dostaw nowoczesnych urządzeń. Zapewniają one Polsce i NRD realizację wielu ważnych przedsięwzięć inwestycyjnych, w tym zwłaszcza typowe modernizacyjnych mających znaczny wpływ na intensyfikację produkcji i wzrostu jakości i nowoczesności produkcji.

NRD dostarcza nam w coraz większym stopniu urządzenia, które z uwagi na ceny lub inne warunki finansowe nie zawsze możemy nabyć w krajach kapitalistycznych, przy podobnej lub często wyższej ich jakości. Dotyczy to zwłaszcza wymienionych w protokole maszyn i urządzeń dla przemysłu lekkiego i poligraficznego. Szybko postę-

pująca rozbudowa naszej bazy paliwowo-energetycznej, co pozwoli na wyścieś z obecnymi kłopotami, jest również ułatwiana m. in. dostawami z NRD. Kontynuowana będzie m. in. dostawa wielkich zwoławek dla kombinatu paliwowo-energetycznego „Belchatów”.

Podobne znaczenie dla gospodarki NRD mają polskie dostawy maszyn i urządzeń. Nasz partner cen szczególnie wysoko pracę naszych ekip uczestniczących w rekonstrukcji i budowie obiektów przemysłowych na terenie NRD.

Podobne znaczenie dla gospodarki NRD mają polskie dostawy maszyn i urządzeń. Nasz partner cen szczególnie wysoko pracę naszych ekip uczestniczących w rekonstrukcji i budowie obiektów przemysłowych na terenie NRD.

Podobne znaczenie dla gospodarki NRD mają polskie dostawy maszyn i urządzeń. Nasz partner cen szczególnie wysoko pracę naszych ekip uczestniczących w rekonstrukcji i budowie obiektów przemysłowych na terenie NRD.

Podobne znaczenie dla gospodarki NRD mają polskie dostawy maszyn i urządzeń. Nasz partner cen szczególnie wysoko pracę naszych ekip uczestniczących w rekonstrukcji i budowie obiektów przemysłowych na terenie NRD.

Podobne znaczenie dla gospodarki NRD mają polskie dostawy maszyn i urządzeń. Nasz partner cen szczególnie wysoko pracę naszych ekip uczestniczących w rekonstrukcji i budowie obiektów przemysłowych na terenie NRD.

Podobne znaczenie dla gospodarki NRD mają polskie dostawy maszyn i urządzeń. Nasz partner cen szczególnie wysoko pracę naszych ekip uczestniczących w rekonstrukcji i budowie obiektów przemysłowych na terenie NRD.

Podobne znaczenie dla gospodarki NRD mają polskie dostawy maszyn i urządzeń. Nasz partner cen szczególnie wysoko pracę naszych ekip uczestniczących w rekonstrukcji i budowie obiektów przemysłowych na terenie NRD.

Podobne znaczenie dla gospodarki NRD mają polskie dostawy maszyn i urządzeń. Nasz partner cen szczególnie wysoko pracę naszych ekip uczestniczących w rekonstrukcji i budowie obiektów przemysłowych na terenie NRD.

Podobne znaczenie dla gospodarki NRD mają polskie dostawy maszyn i urządzeń. Nasz partner cen szczególnie wysoko pracę naszych ekip uczestniczących w rekonstrukcji i budowie obiektów przemysłowych na terenie NRD.

Podobne znaczenie dla gospodarki NRD mają polskie dostawy maszyn i urządzeń. Nasz partner cen szczególnie wysoko pracę naszych ekip uczestniczących w rekonstrukcji i budowie obiektów przemysłowych na terenie NRD.

Podobne znaczenie dla gospodarki NRD mają polskie dostawy maszyn i urządzeń. Nasz partner cen szczególnie wysoko pracę naszych ekip uczestniczących w rekonstrukcji i budowie obiektów przemysłowych na terenie NRD.

Podobne znaczenie dla gospodarki NRD mają polskie dostawy maszyn i urządzeń. Nasz partner cen szczególnie wysoko pracę naszych ekip uczestniczących w rekonstrukcji i budowie obiektów przemysłowych na terenie NRD.

Podobne znaczenie dla gospodarki NRD mają polskie dostawy maszyn i urządzeń. Nasz partner cen szczególnie wysoko pracę naszych ekip uczestniczących w rekonstrukcji i budowie obiektów przemysłowych na terenie NRD.

Podobne znaczenie dla gospodarki NRD mają polskie dostawy maszyn i urządzeń. Nasz partner cen szczególnie wysoko pracę naszych ekip uczestniczących w rekonstrukcji i budowie obiektów przemysłowych na terenie NRD.

Podobne znaczenie dla gospodarki NRD mają polskie dostawy maszyn i urządzeń. Nasz partner cen szczególnie wysoko pracę naszych ekip uczestniczących w rekonstrukcji i budowie obiektów przemysłowych na terenie NRD.

Podobne znaczenie dla gospodarki NRD mają polskie dostawy maszyn i urządzeń. Nasz partner cen szczególnie wysoko pracę naszych ekip uczestniczących w rekonstrukcji i budowie obiektów przemysłowych na terenie NRD.

Podobne znaczenie dla gospodarki NRD mają polskie dostawy maszyn i urządzeń. Nasz partner cen szczególnie wysoko pracę naszych ekip uczestniczących w rekonstrukcji i budowie obiektów przemysłowych na terenie NRD.

Podobne znaczenie dla gospodarki NRD mają polskie dostawy maszyn i urządzeń. Nasz partner cen szczególnie wysoko pracę naszych ekip uczestniczących w rekonstrukcji i budowie obiektów przemysłowych na terenie NRD.

Podobne znaczenie dla gospodarki NRD mają polskie dostawy maszyn i urządzeń. Nasz partner cen szczególnie wysoko pracę naszych ekip uczestniczących w rekonstrukcji i budowie obiektów przemysłowych na terenie NRD.

Podobne znaczenie dla gospodarki NRD mają polskie dostawy maszyn i urządzeń. Nasz partner cen szczególnie wysoko pracę naszych ekip uczestniczących w rekonstrukcji i budowie obiektów przemysłowych na terenie NRD.

Podobne znaczenie dla gospodarki NRD mają polskie dostawy maszyn i urządzeń. Nasz partner cen szczególnie wysoko pracę naszych ekip uczestniczących w rekonstrukcji i budowie obiektów przemysłowych na terenie NRD.

Podobne znaczenie dla gospodarki NRD mają polskie dostawy maszyn i urządzeń. Nasz partner cen szczególnie wysoko pracę naszych ekip uczestniczących w rekonstrukcji i budowie obiektów przemysłowych na terenie NRD.

Podobne znaczenie dla gospodarki NRD mają polskie dostawy maszyn i urządzeń. Nasz partner cen szczególnie wysoko pracę naszych ekip uczestniczących w rekonstrukcji i budowie obiektów przemysłowych na terenie NRD.

Podobne znaczenie dla gospodarki NRD mają polskie dostawy maszyn i urządzeń. Nasz partner cen szczególnie wysoko pracę naszych ekip uczestniczących w rekonstrukcji i budowie obiektów przemysłowych na terenie NRD.

Podobne znaczenie dla gospodarki NRD mają polskie dostawy maszyn i urządzeń. Nasz partner cen szczególnie wysoko pracę naszych ekip uczestniczących w rekonstrukcji i budowie obiektów przemysłowych na terenie NRD.

Podobne znaczenie dla gospodarki NRD mają polskie dostawy maszyn i urządzeń. Nasz partner cen szczególnie wysoko pracę naszych ekip uczestniczących w rekonstrukcji i budowie obiektów przemysłowych na terenie NRD.

Podobne znaczenie dla gospodarki NRD mają polskie dostawy maszyn i urządzeń. Nasz partner cen szczególnie wysoko pracę naszych ekip uczestniczących w rekonstrukcji i budowie obiektów przemysłowych na terenie NRD.

Podobne znaczenie dla gospodarki NRD mają polskie dostawy maszyn i urządzeń. Nasz partner cen szczególnie wysoko pracę naszych ekip uczestniczących w rekonstrukcji i budowie obiektów przemysłowych na terenie NRD.

Podobne znaczenie dla gospodarki NRD mają polskie dostawy maszyn i urządzeń. Nasz partner cen szczególnie wysoko pracę naszych ekip uczestniczących w rekonstrukcji i budowie obiektów przemysłowych na terenie NRD.

Podobne znaczenie dla gospodarki NRD mają polskie dostawy maszyn i urządzeń. Nasz partner cen szczególnie wysoko pracę naszych ekip uczestniczących w rekonstrukcji i budowie obiektów przemysłowych na terenie NRD.

Podobne znaczenie dla gospodarki NRD mają polskie dostawy maszyn i urządzeń. Nasz partner cen szczególnie wysoko pracę naszych ekip uczestniczących w rekonstrukcji i budowie obiektów przemysłowych na terenie NRD.

Podobne znaczenie dla gospodarki NRD mają polskie dostawy maszyn i urządzeń. Nasz partner cen szczególnie wysoko pracę naszych ekip uczestniczących w rekonstrukcji i budowie obiektów przemysłowych na terenie NRD.

Podobne znaczenie dla gospodarki NRD mają polskie dostawy maszyn i urządzeń. Nasz partner cen szczególnie wysoko pracę naszych ekip uczestniczących w rekonstrukcji i budowie obiektów przemysłowych na terenie NRD.

Podobne znaczenie dla gospodarki NRD mają polskie dostawy maszyn i urządzeń. Nasz partner cen szczególnie wysoko pracę naszych ekip uczestniczących w rekonstrukcji i budowie obiektów przemysłowych na terenie NRD.

Podobne znaczenie dla gospodarki NRD mają polskie dostawy maszyn i urządzeń. Nasz partner cen szczególnie wysoko pracę naszych ekip uczestniczących w rekonstrukcji i budowie obiektów przemysłowych na terenie NRD.

Podobne znaczenie dla gospodarki NRD mają polskie dostawy maszyn i urządzeń. Nasz partner cen szczególnie wysoko pracę naszych ekip uczestniczących w rekonstrukcji i budowie obiektów przemysłowych na terenie NRD.

Podobne znaczenie dla gospodarki NRD mają polskie dostawy maszyn i urządzeń. Nasz partner cen szczególnie wysoko pracę naszych ekip uczestniczących w rekonstrukcji i budowie obiektów przemysłowych na terenie NRD.

Podobne znaczenie dla gospodarki NRD mają polskie dostawy maszyn i urządzeń. Nasz partner cen szczególnie wysoko pracę naszych ekip uczestniczących w rekonstrukcji i budowie obiektów przemysłowych na terenie NRD.

Podobne znaczenie dla gospodarki NRD mają polskie dostawy maszyn i urządzeń. Nasz partner cen szczególnie wysoko pracę naszych ekip uczestniczących w rekonstrukcji i budowie obiektów przemysłowych na terenie NRD.

Podobne znaczenie dla gospodarki NRD mają polskie dostawy maszyn i urządzeń. Nasz partner cen szczególnie wysoko pracę naszych ekip uczestniczących w rekonstrukcji i budowie obiektów przemysłowych na terenie NRD.

Podobne znaczenie dla gospodarki NRD mają polskie dostawy maszyn i urządzeń. Nasz partner cen szczególnie wysoko pracę naszych ekip uczestniczących w rekonstrukcji i budowie obiektów przemysłowych na terenie NRD.

Podobne znaczenie dla gospodarki NRD mają polskie dostawy maszyn i urządzeń. Nasz partner cen szczególnie wysoko pracę naszych ekip uczestniczących w rekonstrukcji i budowie obiektów przemysłowych na terenie NRD.

Podobne znaczenie dla gospodarki NRD mają polskie dostawy maszyn i urządzeń. Nasz partner cen szczególnie wysoko pracę naszych ekip uczestniczących w rekonstrukcji i budowie obiektów przemysłowych na terenie NRD.

Podobne znaczenie dla gospodarki NRD mają polskie dostawy maszyn i urządzeń. Nasz partner cen szczególnie wysoko pracę naszych ekip uczestniczących w rekonstrukcji i budowie obiektów przemysłowych na terenie NRD.

Podobne znaczenie dla gospodarki NRD mają polskie dostawy maszyn i urządzeń. Nasz partner cen szczególnie wysoko pracę naszych ekip uczestniczących w rekonstrukcji i budowie obiektów przemysłowych na terenie NRD.

Podobne znaczenie dla gospodarki NRD mają polskie dostawy maszyn i urządzeń. Nasz partner cen szczególnie wysoko pracę naszych ekip uczestniczących w rekonstrukcji i budowie obiektów przemysłowych na terenie NRD.

Podobne znaczenie dla gospodarki NRD mają polskie dostawy maszyn i urządzeń. Nasz partner cen szczególnie wysoko pracę naszych ekip uczestniczących w rekonstrukcji i budowie obiektów przemysłowych na terenie NRD.

Podobne znaczenie dla gospodarki NRD mają polskie dostawy maszyn i urządzeń. Nasz partner cen szczególnie wysoko pracę naszych ekip uczestniczących w rekonstrukcji i budowie obiektów przemysłowych na terenie NRD.

Podobne znaczenie dla gospodarki NRD mają polskie dostawy maszyn i urządzeń. Nasz partner cen szczególnie wysoko pracę naszych ekip uczestniczących w rekonstrukcji i budowie obiektów przemysłowych na terenie NRD.

Podobne znaczenie dla gospodarki NRD mają polskie dostawy maszyn i urządzeń. Nasz partner cen szczególnie wysoko pracę naszych ekip uczestniczących w rekonstrukcji i budowie obiektów przemysłowych na terenie NRD.

Podobne znaczenie dla gospodarki NRD mają polskie dostawy maszyn i urządzeń. Nasz partner cen szczególnie wysoko pracę naszych ekip uczestniczących w rekonstrukcji i budowie obiektów przemysłowych na terenie NRD.

Podobne znaczenie dla gospodarki NRD mają polskie dostawy maszyn i urządzeń. Nasz partner cen szczególnie wysoko pracę naszych ekip uczestniczących w rekonstrukcji i budowie obiektów przemysłowych na terenie NRD.

Podobne znaczenie dla gospodarki NRD mają polskie dostawy maszyn i urządzeń. Nasz partner cen szczególnie wysoko pracę naszych ekip uczestniczących w rekonstrukcji i budowie obiektów przemysłowych na terenie NRD.

Podobne znaczenie dla gospodarki NRD mają polskie dostawy maszyn i urządzeń. Nasz partner cen szczególnie wysoko pracę naszych ekip uczestniczących w rekonstrukcji i budowie obiektów przemysłowych na terenie NRD.

Podobne znaczenie dla gospodarki NRD mają polskie dostawy maszyn i urządzeń. Nasz partner cen szczególnie wysoko pracę naszych ekip uczestniczących w rekonstrukcji i budowie obiektów przemysłowych na terenie NRD.

Podobne znaczenie dla gospodarki NRD mają polskie dostawy maszyn i urządzeń. Nasz partner cen szczególnie wysoko pracę naszych ekip uczestniczących w rekonstrukcji i budowie obiektów przemysłowych na terenie NRD.

Podobne znaczenie dla gospodarki NRD mają polskie dostawy maszyn i urządzeń. Nasz partner cen szczególnie wysoko pracę naszych ekip uczestniczących w rekonstrukcji i budowie obiektów przemysłowych na terenie NRD.

Podobne znaczenie dla gospodarki NRD mają polskie dostawy maszyn i urządzeń. Nasz partner cen szczególnie wysoko pracę naszych ekip uczestniczących w rekonstrukcji i budowie obiektów przemysłowych na terenie NRD.

Podobne znaczenie dla gospodarki NRD mają polskie dostawy maszyn i urządzeń. Nasz partner cen szczególnie wysoko pracę naszych ekip uczestniczących w rekonstrukcji i budowie obiektów przemysłowych na terenie NRD.

Podobne znaczenie dla gospodarki NRD mają polskie dostawy maszyn i urządzeń. Nasz partner cen szczególnie wysoko pracę naszych ekip uczestniczących w rekonstrukcji i budowie obiektów przemysłowych na terenie NRD.

Podobne znaczenie dla gospodarki NRD mają polskie dostawy maszyn i urządzeń. Nasz partner cen szczególnie wysoko pracę naszych ekip uczestniczących w rekonstrukcji i budowie obiektów przemysłowych na terenie NRD.

Podobne znaczenie dla gospodarki NRD mają polskie dostawy maszyn i urządzeń. Nasz partner cen szczególnie wysoko pracę naszych ekip uczestniczących w rekonstrukcji i budowie obiektów przemysłowych na terenie NRD.

## WIZYTY — SPOTKANIA — ROZMOWY

1 marca 1978 r. powstała Narodowa Armia Ludowa NRD. Z tej okazji 28 lutego odbyło się w Stołecznym Klubie Głównym Dumy Wojska Polskiego spotkanie, na które przybyli: wicepremier ON gen. broni Tadeusz Tucański, generałica i wyżsi oficerowie WP.

Obecny był ambasador NRD w Warszawie.

28 lutego wiceprezesa Rady Ministrów Józefa Tejschmana przyjął przydział Zarządu Głównego Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Wodnych i Melioracyjnych z jej przewodniczącym Zdzisławem Smórą. Omówiono wzajemne problemy działalności kadry fachowej w zakresie melioracji i gospodarki wodnej i niektóre sprawy związane z efektywnością melioracji użytków rolnych i konserwacją urządzeń wodnych.

W siedzibie Zarządu Głównego Wodnego i Melioracyjnego w Warszawie odbyło się 28 lutego spotkanie produkcyjne we współpracy z Zarządem Głównym Wodnego i Melioracyjnego z 1977 r. Między innymi rok był okresem znacznego wzrostu aktywności pracowników Zarządu Głównego Wodnego i Melioracyjnego, pracujących przecież w niełatwych warunkach.

28 lutego zakończyły się w woj. plockim „II Plockie Dni Literatury” organizowane w związku z trwającym międzynarodowym rokiem koreańskim. Zyciu i działalności Janusza Korczaka - pisarza i pedagoga, znanego głównie jako organizatora w zakładach opiekuńczych społeczeństwa dziecięcego - oparę o szeroki zakres tematyczny, morza i twórcę nowego systemu pedagogicznego, poświęcone zostały dwie sesje popularnonaukowe w Kutnie i Plocku.

Warto wrzucić w upamiętnienie dalszy wzrost specjalizacji i kooperacji produkcji, zgodny z planem, pogłębiający socjalistycznej integracji. (PAP)

## „Życie” w wiejskich przedszkolach

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Większe. Pięć placówek działa w budynkach gminy i tam warunki są bardzo dobre, trzy w nie najlepszych pomieszczeniach prywatnych. Topografia przedszkoli jest taka, że dzieci nie trzeba dowozić.

W Łutówce, w pow. kroszeńskim, dwa przedszkola pracują w bardzo dobrych warunkach - prowadzi je wykwalifikowana kadra nauczycielska, a sześć dzieci dowożona jest mikrobusami. Chodzi o nich w sumie 80 dzieci. Jednak obydwa należą do Państwowego Ośrodka Hodowli Zarodowej i przyjmują tylko dzieci pracowników. Co robi dla dzieci rodziców nie zatrudnionych w POHZ, ale wiadomo, że gmina na ten temat nie udzieliła nam odpowiedzi.

Z woj. ciechanowskiego dostaliśmy informacje z dwóch gmin i mamy nadzieję, że nie są one reprezentatywne dla całego województwa. Gmina Gzy odpowiedziała nam zwięźle i krótko: „Przedszkoli nie ma, warunków lokalowych też”, ale mieszkańcy może uspokoić fakt, że w perspektywie 1980-1990 przewidujemy zorganizowanie jakiegoś placówki.

Natomiast urząd gminy Lubiszewo na sprawy przedszkoli uśmiechał się z rezerwą. Powstała placówka „trzeciego stopnia”, czyli szkoła zbiorcza. Podobno właśnie przy niej działa jakieś przedszkole, ale nie dokładnie nie wiadomo, „bo to nie nasza sprawa”.

Znakomicie, przynajmniej w krótkiej charakterystyce, prezentuje się przedszkole w Ręczycu, w woj. Piotrków Trybunalski. Od połowy października

swój warsztat istotny problem rozwoju przedszkola, chłodziwa przemysłowego a także jakość produkcji przemysłu rolnospożywczego na rynek wewnętrzny i eksport.

Sprawa właściwego przechowywania owoców rolnych takich jak ziemniaki a także owoce i warzywa oraz przetwarzania ich w atrakcyjne wyroby mrożone jest jednym z ważnych elementów zabezpieczenia uchwali Sejmiku z 21.XI.1974 r. „O dalszą poprawę wyżywienia narodu i rozwój rolnictwa”.

Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU

# LUDZIE I ŚWINIE

BERNA BĄKOWSKA

Co lubi świnia? Dobrze zjeść, to znaczy dostawać codziennie odpowiednią ilość białka w paszy, otrzymywać posiłki regularnie, o właściwej porze, najlepiej dwukrotnie w ciągu dnia. Sterylność czystości chlewu — nie jest, jak sama nazwa pomieszczenia wskazuje — dla świni niezbędna, natomiast konieczna jest w miarę wysoka temperatura otoczenia, systematyczne wywożenie gnojowicy, częsta zmiana słomy.

To minimum zoohigieniczne stanowić gwarancję, że świnia tyje — a przecież tego od niej głównie oczekujemy — w odpowiednio szybkim tempie, w ciągu 4—6 miesięcy osiągając satysfakcjonującą przyszłego konsumenta kotletołów schabowych i słoniny wagę około 100 kg.

Nie udało się spełnić tych oczekiwań klientów sklepów mięsnych 230 świniom spośród nieco powyżej tysiąca sztuk liczącego stada w Zakładzie Gospodarki Rolnej, należącym do

Spółdzielni Kółek Rolniczych w Oporowie, woj. płockie. Chociaż zootechnik Agata W. nie po raz pierwszy w swoim życiu trzoda się zajmowała, przez 10 poprzednich lat pracując w tuczarni i nikt jej kwalifikacji zawodowych dotąd nie kwestionował — w przypadku oporowskich świń — jak twierdzi prokuratura — dopuściła się wyraźnego niedbalstwa. Nie dopełniła też — zdaniem prokuratora — obowiązków służbowych prezesa miejscowego SKR, który pod nieobecność kierownika, będącej na urlopie macierzyńskim, nie przekazał nikomu nadzoru nad pracą załogi i stanem zdrowia i higieny trzody.

Jak się zresztą okazuje, wnikliwa kontrola nie była mocną stroną ani jednostek nadzórnych SKR, ani oporowskich władz gminnych. Bowiem przez cały grudeń — aż do dnia alarmu — nikt nie zauważył, a niepokojące przypadki padania zwierząt i podnoszący się poziom gnojowicy w chlewni ni-

komu jakoś spośród fachowców i gospodarzy gminy snu z powiek nie spędzał.

Natomiast tak dalecy z racji swego zawodu od spraw produkcji zwierzęcej ludzie, jak komendant oporowskiego posterunku Milicji Obywatelskiej, czy młody prokurator z Kutna, który przed paroma laty wkuwał jeszcze prawo karne w zastępnym sądzie Uławiarskim w Warszawie od razu zwrócił uwagę na to, że w chlewni jest niedobrze. Zobaczyli tam zwierzęta czarne od błota i mokrą gnojowicę, w której stały po kolana. Słabsze pod naporem silniejszych padały w kilkucentymetrową warstwę nie wywołanej co najmniej od kilku dni gnojowicy, nie mogąc się już podnieść. Przed chlewnią, pod gołym niebem, złożono sierę padlany, którą nocą — jak twierdził mieszkaniec — rozwlekli okoliczne psy.

## Zimny wychów

Alarm zaczął się dopiero 12 stycznia 1978 roku. Telefon do komendanta MO od „obrońcy mienia społecznego”, który domagał się interwencji władz w sprawie skandalicznych warunków w chlewni — postawił na nogi wszystkich. Na miejscu doliczono się 105 padłych warchlaków, ale gdy przyjrano się bliżej dokumentom i wysłuchano zeznań świadków — okazało się, że straty w ciągu grudnia i stycznia są znacznie wyższe, obejmując łącznie 230 sztuk.

Doktor Maksymilian Kisiel, kierownik Państwowego Zakładu Leczenia Zwierząt w Zychlinie, na polecenie prokuratora, dokonał sekcji 21 padłych sztuk. Przyczyną zgonu 19 spośród nich okazało się zapalenie płuc, dwie padły na zapalenie otrzewnej. Choroba zakaźnych nie stwierdzono. Według późniejszych ustaleń, grudniowe padnięcia były następstwem schorzeń przewodu pokarmowego (możliwe zatrucie gnojowicą) i oddechowego, spowodowanych złymi warunkami zootechnicznymi. Od 12 stycznia, kiedy zmobilizowano wszystkie środki i ludzi, aby dalszym padnięciem zapobiec — udało się wyłowić dalsze 100 świń z zawaśnionego zapalenia płuc. Do końca stycznia nie ubyla już ani jedna sztuka.

## Gdzie ta pompa?

— Pracuję 20 lat — stwierdził dr Kisiel — ale takich warunków jak w Oporowie jeszcze w życiu nie widziałem. Brud, smród i chłód. Nie dziwnego, że zwierzęta bronią się przed zimnem, przenikającym do przewodów wentylacyjnych. Świadczą o tym choćby pompa, która „nawaliła” 2 lub 3 stycznia i przez okres ponad tygodnia nie było w gminie sily, żeby ją ponownie uruchomić.

Zastępca dyrektora do spraw technicznych SKR mówi, że awaria uniemożliwiała korzystanie z przepływu asenizacyjnej została zgłoszona przez załogę chlewni dopiero po kilku dniach. Ale i w ciągu następnych, gdy już dyrektora wiedział o kłopotach z usuwaniem gnojowicy — awaria nie zasta-

ła usunięta z braku części zamennych w warsztatach Spółdzielni Kółek Rolniczych. Podobno w tym czasie próbowano zastąpić brakującą część pięćką dzieciinną. Jednak bez skutku.

Dopiero prokurator wraz z komendantem MO zorientowali się na miejscu w katastrofalnej sytuacji chlewni — ścigając 12 stycznia do Oporowa bezkarności z sąsiedniej miejscowości na pomoc. I wtedy pracując dzień i noc uporano się z kilkucentymetrową warstwą gnojowicy w świnich kopcach w ciągu jednej doby. Zdołano uratować resztę trzody. Tylko czy to nałoży do obowiązków prokuratury i milicji?

## Co z kontrolą?

Dziwili i oburzali w tym wszystkim następujące fakty: — Rada Nadzorcza SKR-u, powołana m. in. do kontrolowania działalności spółdzielni i wszystkich podległych jej jednostek ostatni raz odwiedziła chlewnię Zakładu Gospodarki Rolnej w Oporowie w kwietniu 1977 roku. Później były ponoć trudności zarówno ze zwolnieniem posiedzenia, jak i z uzyskaniem zgody na wstęp do chlewni.

— Naczelnik Urzędu Gminy Oporów dowiedział się o padnięciu 230 sztuk trzody dosłownie ostatni, tj. 12 stycznia. Nikt przedtem nie sygnalizował mu żadnych trudności, ani nie zwracał się z prośbą o pomoc. Wiedział jednak, że prokuratura wiały chlewni, wzniesione przed paroma laty, a później sposobem gospodarczym obudowane i ocieplone — nie spełniała warunków niezbędnych w hodowli trzody.

— Często gościem chlewni był weterynarz z Zakładu Leczenia Zwierząt w Zychlinie. Z tego, co mówiono w gminie (książki wizyt nie udało mi się niestety uzyskać, znajduje się bowiem w dyspozycji prokuratury) — ani w grudniu, mimo 8-krotnych wizyt, ani w pierwszych dniach stycznia, kiedy został wezwany do chorych zwierząt — nie powiadomił on nikogo z przedstawicieli władz o alarmującej i wymagającej interwencji sytuacji w Zakładzie Gospodarki Rolnej w Oporowie.

— Zadna też z miejscowych instytucji do tego powołanych nie zainteresowała się w porę wynikami ubiegłorocznych kontroli Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych w Zakładzie Kółek Rolniczych w Oporowie. Z protokołów wynika jednoznacznie, że trzoda była karmiona nieregularnie, a w chlewni nie osłonięto otwory wentylacyjne, panowała zbyt niska temperatura. Stwierdzono, że żywienie trzody odbywa się niezgodnie z normami (niekiedy otrzymywała ona tylko połowę dziennej dawki żywności, często było to zimna karma).

★

Prokuratura rejonowa zatrzymała zootechnikę, Agatę W. oraz naczelnego dyrektora SKR w Oporowie, Zbigniewa K. pod zarzutem niedopełnienia obowiązków.

Utopienie w gnojowicy pół miliona złotych — i to w okresie tak uciążliwych dla społeczeństwa trudności z zaopatrzeniem rynku w mięso — wiąże się jednak nie tylko z lekceważeniem pracy przez osoby bezpośrednio za tę sytuację odpowiedzialne.

To jeszcze jeden przykład dowodzący konieczności znacznie szerszej i konsekwentnej społecznej kontroli, większego zainteresowania ze strony samorządu i nowo wybranych komisji rad narodowych — pracą podległych radom jednostek gospodarczych.



Najlepsza stacja benzynowa. W wyniku rozstrzygniętego niedawno współzawodnictwa najlepszą stacją benzynową w kraju została stacja CPN w Ilawie, w woj. olsztyńskim. Drugie miejsce zajęł Białystok, a trzecie — Miłosna koło Warszawy. Na zdjęciu: Roman Zagrodzki i Marian Żurawski — pracownicy CPN w Ilawie.

Fot. CAF — Moroz

# Co by tu wymyślić...?

ANDRZEJ BOBER

SA życiowe maksymy, które przyjmujemy bez zmuszenia oka. Wydają się tak oczywiste, że nawet się nad nimi nie zastanawiamy. Ot, choćby ta, że myślenie ma kolosalną przyszłość... Czy rzeczywiście...?

Taka właśnie ogarnęła mnie refleksja, gdy odwiedziłem ostatnio chłubę naszej działalności edytorskiej — Państwowe Wydawnictwo Naukowe. Jego publikacje, liczone w tytułach, stanowią blisko jedną piątą ogólnej rocznej produkcji książek w kraju, prawie 40 proc. w grupie publikacji naukowych i ok. 70 proc. wśród podręczników i skryptów akademickich. Liczby te dają pojęcie, czym jest PWN w naszym życiu kulturalnym i naukowym, i chyba nie ma sensu dalej się nad tym rozmyślać.

Jak każda instytucja, także i ta ma swoje kłopoty i zmartwienia. Nie wspominać o nich tu szczegółowo, bo wszystkie one wydają się mało znaczące w porównaniu z tym, który w ostatnich dniach dał znać o sobie. Najpierw jednak kilka zdań wyjaśnienia.

Każda szanująca się firma wydawnicza dba nie tylko o autorów, tytuły i papier, ale także o nowoczesne urządzenia potrzebne do drukowania książek. Stąd wszystkim w PWN zrobiło się rażniej na sercach, gdy w 1976 r. sfinalizowany został zakup urządzenia do składów fotograficznych „Diatype”. Zapłacono zań producentowi z Berlina Zachodniego odpowiednik naszych 260 tys. zł dewi-

zowych, ale zakup ten wart był świeżki. By nie opisywać długo zalet tej elektronicznej aparatury, wyposażonej w dyski pamięci i inne przemysłowe urządzenia powiem, że daje ona w efekcie znaczne przyspieszenie cyklu wydawniczego, bezbłędna czytelność druku, dokładność rysunków, map, itp. To, co dawniej wymagało 5—6 miesięcy pracy, teraz można było wykonać przez jeden tydzień. I to jak!

Każda jednak, nawet najdoskonalsza maszyna, wymaga serwisowej obsługi. Raz trzeba wymienić sprężynkę, raz indziej przycisk w klawiszu. Dzwonilo się wtedy do producenta, ten po 2—3 dniach przysłał mechanika z walizką w rękę, który wymieniał detal i wszystko było w porządku. Zwracało mu się tylko koszt podróży i odpowiednik kilkudziesięciu lub kilkuset złotych dewizowych za nową część. O tym, że nie są to duże naprawy, świadczy fakt, że roczny limit PWN na obsługę dwóch takich maszyn wynosił — 4 tys. zł dewi... I nie zawżę był wykorzystywany.

WSZYSTKO więc grało, aż do nastania dnia 7 lutego br. W tym dniu właśnie odpowiedzialny pracownik PWN zaproszony został do Przedsiębiorstwa Handlu Zagranicznego „Varimex” (które finalizowało zakup urządzenia) i poinformowany o zmianie istniejącego stanu rzeczy. Trudno powiedzieć ile osób — myś... a w centrali „Varimex” — lub może także gdzie indziej... — nad tą zmianą, w każdym bądź razie efekt tego wysiłku pozwa-

la raz jeszcze skłonić czoła przed przenikliwością Stanisława J. Leca, który swego czasu rzekł: wierzę w koniec życia organicznego na ziemi, ale nigdy organizacyjnego...

I teraz wyglądać ma to tak: wysiadł bezpiecznik, trzeba dzwonić do producenta, przyjeżdża mechanik, stwierdza konieczność jego wymiany, pisze raport i wyjeżdża. PWN występuje na podstawie tego raportu do „Varimexu” z prośbą o ściągnięcie oferty producenta do Warszawy. Oferta przychodzi. „Varimex” przekazuje ją do PWN, wydawnictwo sprawdza jej wartość i na tej podstawie występuje znowu do „Varimexu” o złożenie zamówienia na dokonanie naprawy. Zanim to jednak nastąpi, PWN musi zadbać o to, by zamówienie to podpisał jeden z podsekretarzy stanu w resorcie szkolnictwa wyższego, nauki i techniki.

Dopiero teraz „Varimex” wysłał to zamówienie do akceptacji przez odpowiedzialnego pracownika resortu handlu zagranicznego. Teraz można już zawrzeć kontrakt z producentem na dokonanie kilkusetzłotowej naprawy, ale na tym nie koniec. Producent przysłał do Warszawy przesyłkę z bezpiecznikiem, wtedy PWN występuje znowu do „Varimexu” z odpowiednim pismem o spowodowaniu przyjazdu mechanika. Ten wreszcie przyjeżdża, przez 15 minut załatwia sprawę i wszystko jest w porządku. Z tym tylko, że teraz taka operacja — jak ostrożnie wypowiadała się specjalista z naszego handlu zagranicznego — potrwa od 5 do 6 miesięcy. W tym czasie urządzenie stać będzie bezczynnie, co nie jest bez znaczenia dla ok. 80 proc. tytułów wydawanych przez PWN, do których potrzebne jest „Diatype”.

Czy „Varimex” zaprzecza, że wprowadził taką procedurę? Skądże! „Nie możemy przecież pozwolić — stwierdza pracownik tej centrali — by państwowa instytucja popierała przemysł: przecież takie przewożenie walizek mechanika przez granicę, to jest właśnie to, o co nie jest bez znaczenia dla ok. 80 proc. tytułów wydawanych przez PWN, do których potrzebne jest „Diatype”.

SA bariery nie do przebycia dla sposobu urzędniczego myślenia. Szkoda może tylko, że w centrali „Varimex”, zamiast myśleć o podstawach nad nowym porządkiem, nie spróbowało zobaczyć, jak podobne sprawy załatwiała np. „Metronex”, także państwowa centrala handlu zagranicznego. Tam po prostu stworzono w Warszawie skład konsygnacyjny części zamiennej do zakupionych wcześniej za granicą urządzeń. przeskoczono mechanika i wszystko załatwiało się jednego dnia... Rozwiązanie to jest tak proste, że chyba właśnie ta prostota sprawiła, że nie pomyślano o nim w „Varimexie”...

Do tej realnej groźby wydłużenia ponad rozsądną miarę wydawniczego cyklu. O pół roku. Nie wspominając już o kosztach finansowych tego w m y s l o n e g o rozwiązania... Przypomina ono, trawestując Leca, twórcę użyźniania nieużytków umysłowych.

I jak tu, proszę Państwa, wierzyć bez zastanowienia, że myślenie ma kolosalną przyszłość...?

\*) Bronisław GOŁĘBIOWSKI, Dynamika aspiracji. Studium przemian świadomości społecznej młodzieży polskiej w latach 1945—1975. Warszawa 1977, Książka i Wiedza, str. 392.

## Wykonano w Polsce

## Nowoczesne wykorzystanie powietrza

WITOLD BLACHOWICZ

KIEDY swego czasu zwiedzaliśmy redakcję znanego zagranicznego czasopisma, wychodzącego w wielomilionowym nakładzie, pokazywano mi „powietrznego gońca”. Opracowywane przez dziennikarzy materiały wkładano do specjalnych pojemników, które przez sieć przewodów trafiały po upływie kilku sekund do drukarni. Szybko, sprawnie, bezszelnie. Było to najprostsze wykorzystanie transportu pneumatycznego. Ale transport ten może i powinien służyć znacznie trudniejszym zadaniom wynikającym z programów produkcyjnych w poszczególnych dziedzinach gospodarki.

Nad takimi właśnie poważnymi problemami prowadzone są prace w Instytucie Odlewnictwa Politechniki Śląskiej, który dysponuje największą w kraju stacją badawczo-atestacyjną urządzeń wysokociśnieniowego transportu pneumatycznego. A ponieważ stację tę zbudował i wyposażył przemysł, prowadzone badania naukowe służą w pełni praktyce produkcyjnej. I to ciekawe, że te praktyczne potrzeby nie obniżają poziomu prowadzonych badań, które posiadają światową rangę. Tutaj m. in. opracowano technologie pneumatycznej regeneracji mas formierskich systemu „Polko” (skrót od Politechnika — Katedra Odlewnictwa) dla Huty Zygumt i Odlewni Nysa oraz metodę mieszania i ujednolicania mieszanek materiałów sypkich w trakcie ich transportu dla przemysłu szklarskiego i budowlanego. Ustalono optymalne warunki transportu wielu sypkich materiałów chemicznych, drogerijnych, spożywczych i innych. Rozwiązanie transportu pneumatycznego w Hucie Katowice i w Hucie Zygumt, a także w podobnych obiektach w NRD i na Węgrzech, to też dzieło pracowników tego Instytutu.

We wszystkich tych działaniach nie ograniczono się do opracowania metod i technologii, ale zaprojektowano także konkretne urządzenia — np. podajniki pneumatyczne, regeneratory, luki, rynnny aeracyjne — o patne na własnych, oryginalnych konstrukcjach, chronionych patentami.

WEDŁUG zgodnej opinii specjalistów, korzyści ekonomiczne płynące tylko z samych ulepszeń istniejących już instalacji przemysłowych — ulepszeń dzięki zastosowaniu wymienionych wyżej wyników — sięgają w skali rocznej kilkudziesięciu milionów złotych. Do tego dochodzą wymierne profity płynące z coraz nowszych projektów i koncepcji powstających w Instytucie a przeznaczonych dla licznych biur projektowych. W tej ostatniej grupie — opracowania już w końcowej fazie rozwiązań — znajdują się bardzo cenne urządzenia do pneumatycznego wdmuchiwania proszków do surowców i stali. Badania te prowadzone są wspólnie z Instytutem Metalurgii Żelaza Ministerstwa Hutnictwa w kilku wielkich hutach — m. in. w Hucie Warszawa, w Hucie Batory i w Hucie I-go Maja. Stawiać jest tutaj nie tylko otrzymanie stali o znacznie lepszych własnościach, ale praktyczne zwiększenie wydajności pracujących pieców o ponad 10 procent. Te 10 proc. to w skali rocznej przeszło 1,5 mln ton stali więcej.

Jak z tych kilku przykładów widać, prowadzone w Instytucie badania naukowe rzutują ogro-

## Ludowe wyroby

(A) 25 lat działa już Spółdzielnia Pracy Przemysłu Ludowego i Artystycznego w Zambrowie (woj. łomżyński). Na jej produkcję składają się piękne stylowe meble — regały, sekiety, komody, kredensy itp.

W Sokolach, gdzie znajduje się spółdzielczy zakład ceramiczny, rekordzielnicy wytwarzają różnorodnie donice na kwiaty. Warto dodać, że Sokolowie upodobili sobie studentów — przyszłych artystów. Spotykają się tutaj na wakacyjnych plenerach. (PAP)

## Lektury człowieka współczesnego

# Aspiracje młodzieży

KAROL B. JANOWSKI

OSTATNIE lata przyniosły znaczny wzrost zainteresowania problematyką aspiracji i postaw młodego pokolenia. Jest to zrozumiałe, jeśli uwzględnimy przyspieszony rytm życia społeczno-ekonomicznego oraz dążenie pokolenia, które urodziło się i wychowało w Polsce Ludowej.

Książka Bronisława Gołębiowskiego pt. „Dynamika aspiracji” stanowi właśnie próbę wyjścia naprzeciw wzrastającemu zainteresowaniu problematyką młodzieżową. Zasadniczym celem książki było „nakreślenie panoramy aspiracji życiowych głównie poprzedniego pokolenia „młodzieży”, obecnie określanej „generacją czterdziestolatków”.

Studium Gołębiowskiego jest skróconą, zmienioną i zaktualizowaną wersją dysertacji doktorskiej powstałej w 1965 r., której głównym twórczym był pamiętniki młodzieży wiejskiej i pochodzenia chłopskiego.

Autor nawiązuje, jeśli chodzi o metodologię badań, do prac F. Znanieckiego, J. Chałasińskiego i L. Krzywickiego, podnosi zasadność analizy treści dokumentów pamiętnikarskich, co może przyczynić się do rozwoju badań nad zmianami świadomości i osobowości ludzkiej, dokonującymi się pod wpływem rewolucyjnych przeobrażeń społeczno-ekonomicznych. Wypada nie się jednocześnie solidaryzo-

wać z opinią prof. Gołębiowskiego, iż analiza pamiętników, wymagająca zespołowego współdziałania socjologów, psychologów, historyków, pedagogów, okazuje się metodą wielce sprzyjającą integracji nauk humanistycznych, której potrzeba tak bardzo odczuwana jest przez środowisko naukowe.

NALIZA materiałów pamiętnikarskiego uzasadnia — według Autora — pogląd o załamaniu się wzorów funkcjonalnych na wsi od czasów uwłaszczeniowych. Cechą charakterystyczną współczesnych przemian jest natomiast aspirowanie do ciągłego wzrostu standardu materialnego poprzez wykonywanie dobrze płatnego zawodu, nie zaś przez posiadanie, jakkolwiek w odniesieniu do wsi i rolników fakt posiadania ziemi i narzędzi, a więc możliwość indywidualna, ma jeszcze istotne znaczenie. Jednakże materialny sukces łączy się z aspiracjami do unowocześniania gospodarstwa, wprowadzaniem nowych, wydajniejszych upraw itp. Jest to doniosła zmiana będąca efektem zarówno zaspokojenia głodu ziemi (reformy rolnej, a przede wszystkim osadnictwa na Ziemiach Odzyskanych), jak i powstaniem nieograniczonych możliwości znalezienia pracy poza rolnictwem (intensywna industrializacja),

Autorzy wielu przytaczanych przez Gołębiowskiego pamiętników wykazują silne aspiracje do kształcenia się, które jeśli nie zostają spełnione, mimo posiadanych przez zainteresowanych predyspozycji, rozbudzają inne. Niejednokrotnie występowało tu zjawisko transformacji aspiracji do kształcenia się, jako do minujących w pewnym wieku, w aspiracje reformatorskie bądź przywódcze, które stają się czasem współdominującą lub dominującą obok innych, niesłownych aspiracji. Z kolei wśród młodych robotników rolnych dominują wyraźnie aspiracje do zdobywania wykształcenia i kwalifikacji zawodowych. Jest to zrozumiałe, jeśli zważyć ich dążenie do awansu społeczno-zawodowego, połączonego z oczekiwaniami korzyści materialnych, a także świadomość występujących w ich środowisku pracy zapań.

Wśród aspiracji do wartości kultury Gołębiowski wyróżnia dwa aspiracje materialno-zawodowe, aspiracje kulturalno-rozrywkowe, oświatowe, osobotwórcze oraz aspiracje do autorytetu społecznego. Wreszcie autor książki wyróżnia ujawnienie przez pamiętnikarzy aspiracje do roli społecznych: reformatorskie, przywódcze, zawodowo-obywatelskie, wychowawcze i kulturowe.

NALIZA pamiętników dostarcza również interesujących wniosków co do zmian występujących w tradycyjnych szło-

rowościach wiejskich, w których nadmiar więzi pokrewieństwa, zhierarchizowanych rodów i skostniałych obyczajów rodu, wśród młodego pokolenia aspiracje do ich zerwania i odnowienia na nowych, bardziej autentycznych, ludzkich zasadach. Zmiany te nie przebiegają jednak gładko, towarzyszą im bowiem konflikty będące rezultatem ostrych zderzeń kulturowych w zakresie więzi nieformalnych, których obszarem jest rodzina czy też cała wieś. Na tym też mogą także występować silne aspiracje do tworzenia bardziej ludzkich i sprawliwych stosunków społecznych.

Jest rzeczą oczywistą, iż młode pokolenie, urodzone i wychowane po wojnie, wykazuje cechy biologiczne i psychiczne różniące je od pokolenia rodziców, choć jednocześnie wykazuje naturalny związek z tradycjami i celami starszego pokolenia, czuje się jego kontynuatorem. Różnice wynikają przede wszystkim z odmiennej biografii społecznej, a także z zadań, jakie przychodzi młodzieży rozwiązywać, zadań, które stawały integralną częścią programu budownictwa socjalistycznego.

Równocześnie wyraźna różnica występuje w warunkach i szansach awansu społecznego pokolenia współczesnego i poprzedniego. Rzeczą przy tym interesującą jest fakt „znacznej nieznajomości w tym pokoleniu historii najnowszej, związanej nie z czynami zbrojnymi II wojny światowej lecz z odbudową kraju, zasiadaniem Ziemi Zachodnich, rozwojem przemysłu, szkolnictwa i procesami przeobrażeń społecznych w Polsce Ludowej”. Dalesze spostrzeżenia dotyczą ideowości młodego pokolenia, oznaczającej tu z jednej strony przyswojenie i za-

akceptowanie zasadniczych rozwiązań polityczno-ustrojowych, z drugiej zaś dążenie do doskonalenia cech osobistych związanych z pracą i wiedzą oraz układaniem stosunków między ludzkich na zasadach sprawiedliwości, życzliwości i uczciwości.

KSIĄŻKĘ Gołębiowskiego zamyka rozdział pt. „Dynamika aspiracji młodego pokolenia Polaków”, którego treść, jakkolwiek sygnalizuje jedynie najnowsze tendencje, wydaje się nader interesująca, choćby ze względów poznawczych. Jeśli bowiem znaczna część książki poświęcona jest analizie materiału pamiętnikarskiego z początku lat 60-tych, to końcówka książki stara się wyjść poza tę granicę, podejmując sprawy młodzieży — bez środowiskowego jednak rozróżnienia lat — 1971—1975.

Odnoszącą przeto walory książki, sygnalizujemy postulat podjęcia szerszej analizy, porównawczej zardowo wypełnić lukę czasową jak i środowiskową. Naprzeciw tym postulatowi wychodzi zapewne idea zrodzona na Uniwersytecie Warszawskim przeprowadzania co 5 lat badań umożliwiających śledzenie ewolucji aspiracji i postaw młodzieży polskiej we wszystkich jej środowiskach. Jest to uzasadnione przede wszystkim tym, iż wśród młodzieży obserwuje się nieustanne ścieranie się aspiracji i orientacji, „że znajdują się one w stanie ciągłego napięcia i rozwoju”.

\*) Bronisław GOŁĘBIOWSKI, Dynamika aspiracji. Studium przemian świadomości społecznej młodzieży polskiej w latach 1945—1975. Warszawa 1977, Książka i Wiedza, str. 392.

## Znaczenie ekonomicznych, społecznych i kulturalnych praw człowieka

### Genewskie obrady komitetu ONZ

GENEWA (PAP). Korespondent PAP, Jerzy Wankowicz, pisze:

Obradująca w Genewie 34 sesja Komitetu Praw Człowieka ONZ podjęła dyskusję nad stałym realizacją międzynarodowego paktu praw ekonomicznych, społecznych i kulturalnych, przyjętego przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w 1966 r. W debacie podkreślano, iż wiele złośliwych krajów zachodnich nie ratyfikowało dotychczas ani tego paktu, ani też międzynarodowego paktu o prawach obywatelskich i politycznych. Wskazywano zarazem, że na dokumenty te powołuje się również Akt Końcowy Konferencji w sprawie Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie w formie zobowiązania do ich przestrzegania.

Delegacja Polska, podkreślając wielką wagę i uniwersalność tych dokumentów międzynarodowych, wezwała rządy wszystkich państw, które dołączyły do nich, do ich bezwzględnej ratyfikacji.

Zabierając głos w debacie generalnej charge d'affaires stałego przedstawicielstwa PRL w genewskiej siedzibie ONZ, Andrzej Olszowski podkreślił, że zasadnicze znaczenie praw ekonomicznych, społecznych i kulturalnych w całym systemie praw człowieka. Zapewnienie tych praw jest bowiem niezbędnym warunkiem korzystania ze wszystkich praw człowieka, w tym również praw obywatelskich i politycznych.

Zasadnicze znaczenie dla pełnej realizacji praw człowieka — stwierdził mówca — ma umocnienie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Prawa ludzkie mogą być zagrożone w warunkach pokoju i bezpieczeństwa światowego, bowiem prawo do życia jest podstawowym warunkiem możliwości korzystania ze wszystkich innych praw.

Mówca podkreślił, że powszechne i całkowite rozbrojenie sprzyjało nie tylko rozwojowi współpracy międzynarodowej, ale również umożliwiło wykorzystanie dla celów pokojowych, w tym dla realizacji praw ekonomicznych, społecznych i kulturalnych, obywatelskich i politycznych, finansowych środków, wydatkowanych dotychczas na zbrojenia. W szczególności środki te winny być przeznaczane na likwidację głodu i chorób, niekalkulowalnych kosztów wojny, a także na likwidację takich hamulców postępu społecznego, jak nieświadomość, wyzysk, ksenofobia i rasizm.

Uczestnicy obrad z wielkim zainteresowaniem wysłuchali obszernych informacji na temat wszechstronnych wysiłków, podejmowanych w Polsce Ludowej w celu stowarcia odnowienia warunków dla pełnej realizacji praw człowieka. W

## Radzieckie inwestycje — 1978

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) stuje się nowe formy socjalistycznego współwzrostu, polegające głównie na operatywnym koordynowaniu działań projektantów, dostawców materiałów i wykonawców. Przykładem takiej organizacji budowy są dziś obiekty olimpijskie wznieszone w Moskwie, Leningradzie, Kijowie i Tallinie, a także zbrośnica metoda kompleksowych brygad wykonawczych.

Uprzewidziane są też intensyfikacja doświadczenia w tym względzie niektórych republik, m.in. Ukrainy i Białorusi, Litwy i Azerbejdżanu. Zawierane są tam na przykład umowy z inwestorami stwarzające podstawę materialnego zainteresowania projektantów i wykonawców skróconym terminem zakończenia budowy oraz wcześniejszym uzyskiwaniem przez nowe przedsiębiorstwa projektowych zdolności produkcyjnych. W publicystyce na tematy ekonomiczne nieustannie podkreśla się, że przy ograniczonych możliwościach naboru nowych kadr dla budownictwa wzrost wydajności pracy staje się czynnikiem decydującym o realizacji programu inwestycyjnego.

Ostatnio z aktywnym poparciem pracowników przemysłu materiałów budowlanych, zakładów fabryk domów, brygad montażowych w całym kraju spotkała się inicjatywa robotników stolicy, by 22 kwietnia br. zorientować tradycyjny leninowski „sobotnik”. Jedną tylko fabryka domów w Moskwie zobowiązała się wyprodukować tego dnia dodatkowo komplet elementów, z których można będzie zmontować sto nowych mieszkań.

JERZY SIERADZIŃSKI

## Wyrok za szpiegostwo w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). Jak informuje agencja CTK, sąd okręgowy w Pradze skazał Františka Svejda na karę 10 lat pozbawienia wolności za uprawianie szpiegostwa na korzyść jednego z mocarstw zachodnich. Sąd zarządził też konfiskatę jego mienia, zdobytego w wyniku szpiegowskiej działalności. Rozprawa sądowa odbyła się w dniach 15-17 lutego br. (W)

szczegółności delegacja polska przedstawiła ogromny dorobek naszego kraju w dziedzinie konsekwentnej realizacji prawa do pracy, do oświaty i nauki, do powszechnej i bezpłatnej opieki zdrowotnej, do zabezpieczenia na starość. Przedstawiciel PRL przytoczył słowa wypowiedziane przez sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka na posiedzeniu Sejmu w dniu 30 czerwca ub. r., iż prawa obywatelskie, ich kształt i przestrzeganie stanowią wewnętrzną sprawę każdego państwa.

Jesteśmy jednak i będziemy rzecznikami uwolnienia ludzkości od bezrobocia i bezdomności, od upośledzenia oświatowego i zdrowotnego, kierujemy się humanizmem naszych socjalistycznych ideałów, jak też przekonaniem, iż społeczeństwa i rządy poświęcające się rozwiązywaniu palących problemów społecznych z natury rzeczy muszą prowadzić pokojową politykę i zabiegać o równoprawną, wzajemnie korzystną współpracę międzynarodową. Istnieje bezpośredni związek między postępem społecznym a pokojem. Jesteśmy za umiarnością tej zależności dla dobra naszego narodu i dla dobra ludzkości. (P)

## Filmy ★ Wystawy ★ Odczyty ★ Spotkania Dni Kultury Polskiej w Mediolanie

Od stałej korespondentki ALEKSANDRY KEDAJ

Rzym, 28 lutego

(P) W poniedziałek w salach słynnego XV-wiecznego zamku Sforzów w Mediolanie ambasador PRL we Włoszech Stanisław Trepczyński w obecności licznie zgromadzonych przedstawicieli władz lokalnych i włoskiego społeczeństwa dokonał otwarcia Dni Polskich.

Program tej imprezy obejmuje szeroką prezentację naszych współczesnych osiągnięć kulturalnych oraz — ze względu na miejsce, w którym się ta ciekawa impreza odbywa — także wzbogacającą jest o prezentację zawsze budzących tutaj żywe

## Umowa o ekstradycji między PRL a Austrią

WIEN (PAP). W dniu 22-27 lutego br. przebywał w Republice Austrii z oficjalną wizytą na zaproszenie włoskiego ministra sprawiedliwości republiki, Christiana Brody, minister sprawiedliwości Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Jerzy Bafia.

W czasie wizyty, w toku odbytych rozmów obaj ministrowie poruszyli zagadnienia wzajemnej współpracy między resortami sprawiedliwości Polski i Austrii, a szczególnie sprawy związane z dalszą wymianą zawodową i naukową między prawnikami obydwu krajów. Minister J. Bafia uczestniczył wspólnie z prezydentem związkowym Republiki Austrii Rudolfem Kirchschlägerem w seminarium prawników austriackich, poświęconym omówieniu doświadczeń trzydziestoletniego stosowania nowego kodeksu karnego w Austrii i przedstawił aktualne problemy prawa karnego w Polsce.

Podpisano umowę o pomocy prawnej w sprawach karnych i umowę o ekstradycji.

Ministra J. Bafia przyjął kanclerz związków Bruno Kreisky oraz przewodniczący Rady Narodowej Anton Benya. Minister J. Bafia odbył również rozmowę z kierownictwem komisji wymiaru sprawiedliwości Rady Narodowej. (W)

## Po dokerach — drukarze i metalowcy

### Fala strajków w Republice Federalnej

Od stałego korespondenta ZBIGNIEWA RAMOTOWSKIEGO

Bonn, 28 lutego

(P) Zamiast zwykłego pakietu gazet otrzymałem we wtorek tylko dwa dzienniki: „General Anzeiger” i „Die Welt”. Był to wynik strajku ostrzegawczego drukarzy, podjętego w wielu wydawnictwach na terenie kilku krajów związkowych RFN. Konflikt nie został jednak rozwiązany; wydawcy nie poszli na ustępstwa. Związek zawodowy „Druck und Papier” ogłosił więc strajk bezterminowy, koncentrując tę formę walki w czterech ośrodkach: Düsseldorfie, Wuppertalu, Kassel i w Monachium.

Pracodawcy odpowiedzieli lokautem. Jak poinformowano w Bonn, od godziny 14 we wtorek do 6 w śróde zatrudnionym w drukarniach pięciu gazet monarchijskich zakazano wstępu na teren zakładów. Zanosi się na jedną z największych, a być może najbardziej dramatyczną konfrontację klasową w historii zachodniemieckiej poligrafii.

Nie chodzi przy tym wyłącznie o poprawę warunków pracy. Dojrzejający od dwóch lat konflikt jest wyrazem niepokoi-

ju drukarzy gazet o swoją przyszłość. Wprowadzana coraz powszechniej nowa technika druku — zastępująca tradycyjny linotyp i stół metrampowy komputerem oraz monitorem telewizyjnym sprzężonym z klawiaturą maszyn do pisania — zagroziła egzystencji tysięcy drukarzy, często wysoko kwalifikowanych fachowców. Ich miejsce zajmują szybko przekształcone maszynistki. Istnieje nawet tendencja, by jeszcze bardziej uproszczyć cykl druku. Pod względem technicznym jest bowiem możliwe, by tego rodzaju składacem, a zarazem metrampą był od razu dziennikarz, notujący i korygujący swój tekst bezpośrednio na ekranie telewizyjnym.

Strajk drukarzy nie jest jedynym przejawem ostrych konfliktów klasowych, które z dużą siłą wybuchły na terenie RFN. Po największym w historii Republiki Federalnej — zakończonym zwycięstwem — strajku dokerów, grożą kolejne strajki około 1,2 mln pracowników przemysłu metalowego. W wielu miejscowościach już wcześniej doszło do porzucenia pracy. W śróde zarząd Związku Zawodowego Metalowców rozstrzygnie, czy w ten sposób ma być prowadzona walka o lepsze warunki pracy i płacy w kolejnych regionach.

Bardzo napięta sytuacja panuje w dziedzinie tzw. służb publicznych, transportu i komunikacji. Dotychczasowe rozmowy taryfowe między pracodawcami (są nimi jednostki państwowe) a przedstawicielami około dwumilionowej rzeszy związkowców nie doprowadziły do porozumienia. Gdyby w obronie swych roszczeń pracownicy tej dziedziny gospodarki przypięli do strajku życie publiczne nad Renem i Mozalą, zostałyby sparaliżowane.

Wielu komentatorów i polityków z niepokojem obserwuje rozwój sytuacji. Niezadowolone milionów jest kolejnym potwierdzeniem, jak trudno utrzymać mit niezakłóconego niczym tzw. pokoju socjalnego. Problemy bytowe tych, którzy pracują w połączeniu z problemami pędzącej milonowej armii bezrobotnych oraz liczącej rzeszy najuboższej części społeczeństwa — rencistów, emerytów, ludzi starych i niepełnych — tworzą bagaż obciążający coraz bardziej rwącą się sieć socjalną.

## Rewizja podręczników szkolnych

### Posiedzenie prezydiów komisji PRL - RFN

(P) W Zakopanem odbyło się kolejne posiedzenie prezydiów komisji PRL — RFN do spraw rewizji podręczników szkolnych w zakresie historii i geografii. Przedmiotem obrad było przygotowanie konferencji specjalistycznej historyków, która w maju bież. roku odbędzie się w Deidesheim w RFN. Obrady toczyć się będą wokół stosunków polsko-niemieckich w latach 1831—1848. Zajmie się ona również omówieniem podręczników szkolnych w RFN w zakresie historii.

Omówiono też ekspertyzę opracowaną w międzynarodowym Instytucie im. G. Eckerta w Brunzvisku dotyczącą polskich podręczników szkolnych w zakresie historii. (PAP)

## Wczoraj na świecie

■ W związku z zakończeniem misji dyplomatycznej ambasadora PRL w Lagos — Zbigniewa Solbana — został przyjęty 27 lutego br. na audiencji połącznej generała Oluseguni Obasanjo, szefa federalnego rządu wojskowego, naczelny dowódca sił zbrojnych Federalnej Republiki Nigerii.

■ W Sztokholmie podpisano porozumienie utworzenia nowej polsko-szwedzkiej spółki handlowej „Nordiska Unipol AB”. Ze strony polskiej udziałowcami w spółce są CHZ „CIECH” z Trójmiasta i CHZ „PAGED”, zaś ze strony szwedzkiej firma „Nordiska Unipol”.

Celem spółki jest rozwijanie eksportu polskich towarów do Szwecji.

■ W Związku Radzieckim wystrzelono kolejnego sztucznego satelitę Ziemi „Kosmos-901”. Na jego pokładzie znajdowało się 1400 doświadczeń badań przestrzeni kosmicznej.

■ W Bukareszcie otwarta została wystawa pn.: „Koloryzm polski” prezentująca ok. 100 prac, w tym wiele plakatów przedstawiających tzw. kaptów, m. in. Jana Cybisa, Hannu Rudkiewiczykowską, Tadeusza Piotra Potworowskiego, Artura Nacht-Samborskiego, Wacława Taraszkiewicza i Zygmunta Wallisewskiego. Wystawiono 121 rzeźb, m. in. dła Xawerego Dunikowskiego i Stanisława Horno-Popławskiego.

■ Sąd apelacyjny w Tricście utrzymał wyrok dożywotniego więzienia na jaki skazany został przez sąd niższej instancji b. kapitan SS, Joseph Oberhauser. Dokonał on masakry ludności tego miasta w czasie drugiej wojny światowej. Zbrodniarza sądzony był wcześniej w Monachium, obecnie w Monachium.

■ Leszek Senhorgi, wybrany został ponownie prezydentem Benegalii. W wyborach prezydenckich otrzymał on 81 proc. głosów.

■ Traba powietrzna, jaka przesłała nad Tokio spowodowała katastrofę kolejową. Na jednym z mostów wykoślił się pociąg osobowy. 31 pasażerów pociągu odniosło ranę, w tym 3 osoby doznały ciężkich obrażeń.

■ W wyniku katastrof w kopalniach w RFN zginęło w ubiegłym roku 8 górników. Rannych zostało prawie 20 tys. osób. (PAP)

## Sukcesy Indry Gandhi w wyborach stanowych

DELHI (PAP). Były premier Indii Indira Gandhi udowodniła, że z uznaniem jej kariery politycznej za zakończoną wypadła poczekać aż do następnych wyborów powszechnych, które powinny się odbyć w 1982 roku.

Rozłamowa Partia Kongresowa utworzona w styczniu br. przez Indrę Gandhi, uzyskała większość w zgromadzeniach ustawodawczych dwóch leżących na południu Indii stanach: Karnatacie i Andhrze. W Karnatacie partia Indry Gandhi zdobyła w sobotnich wyborach 150 na 224 mandaty, podczas gdy rządząca w Indiach „Janata” — 59, a oficjalna Partia Kongresowa — tylko 2. W Andhrze, gdzie jeszcze nie obłożono głów we wszystkich okręgach, partia pani Gandhi zdobyła 148 miejsc w 204-osobowym zgromadzeniu i zapewniła sobie większość.

Nie obłożono jeszcze wszystkich głosów w wyborach do zgromadzenia ustawodawczego stanu Maharasztra, którego stolicą jest Bombaj. Najwięcej mandatów — 98, zdobyła tam „Janata”. Wiadomo już, że żadna partia nie będzie miała tam ramodzielną większość. Oficjalnie Partia Kongresowa zdobyła w Maharasztrze 69 mandatów, a partia Indry Gandhi — 62, co również, zdaniem obserwatorów, jest sukcesem b. premiera Indii.

W położonym w północno-wschodniej części Indii Assamie, według niepełnych rezultatów, najwięcej mandatów zdobyła „Janata” (33). Wygląda również na to, że „Janata” nie zdobędzie tam samodzielnej większości. 16 mandatów uzyskała tam oficjalna Partia Kongresowa, 8 — partia Indry Gandhi, 7 — KPI (M), a 6 — KPI. Sytuacja może się tam jednak zmienić, gdyż w 45 okręgach wyborczych Assamu nie obłożono jeszcze głosów. (P)

## Czechosłowacki program oszczędzania energii Cenny każdy kilowat

PRAGA (PAP). Korespondent PAP, Czesław Jaworski, pisze: Jedną z największych turystycznych atrakcji Pragi jest Zamek Hradczanski, szczególnie pięknie wyglądający — w wieczornej iluminacji. Taki widok można jednak zobaczyć tylko kilka razy w roku przy okazji wielkich świąt państwowych i rocznic. Jest to przykład dla państw, które chcą oszczędzać energię elektryczną, konieczności, którą wszyscy to rozumieją.

Dla gospodarki czechosłowackiej odczuwającej dotkliwie niedobór własnych surowców paliwowo-energetycznych, każdy kilowat jest niezwykle cenny. CSRS to kraj wysoko uprzemysłowiony, w którym zużycie umownego paliwa na jednego obywatela wynosi rocznie 7 ton, a produkcja energii elektrycznej — 400 kWh. Zmusza to CSRS do importu znacznych ilości energii, na przykład tylnikowatogaz. Państwo płaci za prąd po 3,5 korony za 1 kWh, sprzedaje go zaś obywatelowi po 23 halercze. Toteż program oszczędzania energii elektrycznej stał się w CSRS sprawą ogólnonarodową.

Program oszczędzania przyjęty przez rząd federalny w 1976 r. obejmuje dosłownie wszystkich, naturalnie w różnym stopniu. W innych największych odbiorcach energii, wiele zakładów pracy, przedsiębiorstwa, a w innych poszczególnych mie-

## Post scriptum znad Sundu

### Powrót atomowego widma

Od stałego korespondenta BOGDANA KOŁODZIEJSKIEGO

Kopenhaga, w lutym

(A) Kilka miesięcy temu, w „Liście znad Sundu” informowałem czytelników „Życia Warszawy” o protestach Duńczyków przeciwko eksploatacji i planowanej rozbudowie szwedzkiej elektrowni jądrowej Barsebaek, położonej nad

## Dzień odpoczynku na pokładzie „Saluta-6”

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z ośrodka kierowania lotem, że we wtorek o godzinie 10.00 czasu moskiewskiego radziecka stacja orbitalna „Salut-6” obiegła Ziemię 2400 razy, z tego 1246 razy z załogą na pokładzie.

Wtorek był dla Jurija Romanienki i Gleorgija Greczki dniem aktywnego odpoczynku. Plan zajęć załogi przewidywał w tym dniu ćwiczenia fizyczne na kompleksowym urządzeniu treningowym i wolejogometrze oraz sprzątanie pomieszczeń roboczych.

Podczas seansów łączności radiowej kosmonauci rozmawiali z rodzinami, a także transmitowali się z Ziemi na pokład kompleksu orbitalnego audycje radiowe i muzykę.

Według informacji załogi i danych telemetrycznych, systemy pokładowe kompleksu orbitalnego „Salut-6” — „Sojuz-27” działały normalnie. Temperatura w pomieszczeniach kompleksu wynosi 22 st. C., a ciśnienie 790 mm.

Samopoczucie kosmonautów jest dobre. (P)

skańców. Przewiduje on wiele przedsięwzięć — od wyłączenia zbędnych żarówek w domach i instytucjach, aż po rekonstrukcję i modernizację techniczną urządzeń i agregatów energetycznych, a także usprawnienia w całym systemie zużycia energii.

Wszystkie wielkie jednostki gospodarcze w CSRS — zjednoczenia, zakłady pracy itp. mają ściśle określone normy zużycia energii oraz jej oszczędzania. Harmonogram ograniczenia zużycia energii elektrycznej jest tak opracowany przez wojewódzkie komisje, by każdy zakład ograniczał zużycie prądu w innym czasie.

Możliwość oszczędzania energii są duże i zależą nie tylko od dobrej woli, lecz jeszcze bardziej od inwencji i fachowości ludzi za to odpowiedzialnych. Jeden ze sposobów stosowania modernizacji kotłów elektrycznych i ciepłowni, lokalnych kotłowni, a także szersze stosowanie półprzewodników, ulepszenie jakości materiałów izolacyjnych, stosowanie automatycznej regulacji oraz pomiaru temperatury. (P)

## Ochrona żywych zasobów morskich Antarktydy

### Konferencja w Australii

LONDYN (PAP). W Canberze rozpoczęła się 3-tygodniowa specjalna konferencja konsultacyjna, z udziałem ponad 100 polityków i ekspertów reprezentujących 13 krajów, które podpisywały traktat w sprawie Antarktydy z 1959 roku. W spotkaniu, które potrwa do 16 marca, uczestniczą delegacje z ZSRB, Polski, Australii, W. Brytanii, USA, Francji, Japonii i innych państw. Zorganizowano je w celu opracowania międzynarodowej konwencji w sprawie ochrony żywych zasobów morskich wokół Antarktydy. W wystąpieniach szefów poszczególnych delegacji na posiedzeniu inauguracyjnym podkreślono konieczność przekształcenia tego rejonu w strefę pokoju i podjęcia pokojowej współpracy z korzyścią dla wszystkich krajów.

Otwierając konferencję, australijski minister spraw zagranicznych Andrew Peacock, przypomniał umienne następstwo nie kontrolowanych połowów wielorybów dla stanu tych największych ssaków. Peacock stwierdził, że kurczenie się rejonów rybołówczych na półkuli północnej w związku z przekłamywaniem przez poszczególne kraje swych własnych 200-milowych stref połowowych spowodowało, że uważa całego świata została skierowana na Antarktykę. Peacock przestrzegł przed niepożądaną eksploatacją zasobów biologicznych rejonu Antarktydy, a zwłaszcza kryła i podkreślił, że do końca br. kraje będące sygnatariuszami traktatu z 1959 r. powinny podpisać odpowiednie porozumienie. Dotyczyłoby ono problemów, których nie objął traktat. (P)

## Ludność Madagaskaru

ALGER (PAP). Według danych malgaskiego instytutu statystyki i badań ekonomicznych, Madagaskar liczy obecnie 8 881 000 mieszkańców. Najgęściej zaludnionym rejonem wyspy jest prowincja Antananariwa. Zamieszkuje ją przeszło 2 miliony osób. (A)

samym brzegiem granicznej cieśniny. W pogodny dzień widzę wyraźnie z moich okien reaktory Barsebaek. Ponieważ nie ulega wątpliwości, że w razie jakiegokolwiek awarii byłbym jednym z pierwszych na liście ofiar, korzystam z prawa do uzasadnionego nowego wydarzenia niejako osobistego post scriptum. O kaza jest tyle kusząca co makabryczna.

Otóż jak wynika z nowego raportu sporządzonego na zlecenie szwedzkiej komisji energetycznej, m. in. przez amerykańskich ekspertów, eksploatacja któregośkolwiek z reaktorów Barsebaek spowodowałaby natychmiastową śmierć od kilku do kilkunastu tysięcy ludzi. Wielokrotnie większa liczba ofiar promieniowania zachorowałaby śmiertelnie na raka krwi, a zasięg choroby popromiennej jest w gruncie rzeczy nie do przewidzenia. Równie trudne do przewidzenia są skutki atomowego „zakażenia” — praktycznie wykluczające normalne życie na pobliskich terenach o powierzchni dziesiątków tysięcy km kw. Chciałbym przypomnieć, że elektrownię zbudowano na przedmieściu półmilionowego Malmö, trzeciego pod względem liczby ludności miasta w Szwecji. Jej atomowe reaktory dzieli w prostą linię zaledwie 20 km od Placu Ratuszowego, serca Kopenhagi, zamieszkane przez prawie półtora miliona ludzi. W promieniu 30 km od szwedzkiej elektrowni jądrowej nad Sundem żyją ponad 4 miliony ludzi, w tym około 2,6 Duńczyków. Oficjalne raporty, w tym duńskie tzw. raporty Rasmussena uznawały ryzyko wypadku za tak niewielkie, iż nie należało się z nim praktycznie liczyć. Ale wykladowca znanego Instytutu Atomowego im. Nielsa Bohra w Kopenhadze, Bent Soerensen stwierdził, że ryzyko wypadku jest o tyle większe od przewidywanego, o ile oficjalnie się nie można go pod żadnym pozorem wykluczyć. Natomiast przeciętne nasilenie promieniowania w odległości od 20 km od elektrowni byłoby w tym przypadku 5-10-krotnie wyższe niż przewidują raporty. Nowe raporty — nie tylko potwierdziły, lecz znacznie rozszerzyły rozmiary ryzyka nadając im rangę międzynarodową. Otóż jak stwierdzają wszystkie skandynawskie omówienia dokumentów — skutki radioaktywnych opadów dotknęłyby także sąsiednie kraje nordyckie, przy granicznej terenach Związku Radzieckiego i kilka krajów środkowej Europy w tym RFN, Belgii i Holandii. Zależy to m. in. o tak kapryśnego i niekontrolowanego przez człowieka czynnika jak siła i kierunek wiatru w momencie ewentualnej awarii.

Skandynawska praca przypomina w związku z tym, że od czasu głośnego skandalu sprzed paru miesięcy i energicznych protestów nie poczyniono żadnych skutecznych kroków w celu zapobieżenia skutkom katastrofy, zabezpieczenia obiektu przed ewentualnymi akcjami terrorystycznymi, przygotowania planów ewakuacji oraz składowania radioaktywnych opadów. Oparte na chłodnych wyliczeniach wizje tego co działo się w promieniu wielu dziesiątków kilometrów od Barsebaek przypominają makabryczne sceny z filmów „Plonący wietrzo” i „Trzęsienie ziemi”. Trudno się zatem dziwić poważnemu poruszeniu i zaniepokojeniu opinii publicznej zarówno Danii, jak i Szwecji. Wprawdzie władze szwedzkie wyraziły gotowość podjęcia dyskusji z rządem Danii na ten temat, ale Komenda Danii na razie milczy. Dla nikogo nie ulega wątpliwości, że ten stan potencjalnego zagrożenia nie może trwać i że sytuacja wymaga albo kategorię wyjaśnienia, albo równie kategorię wyjaśnienia zmian w zabezpieczeniu przed skutkami ewentualnego wypadku. Nawet jeżeli — jak wyliczają to zwolennicy szerokiego rozwoju energii atomowej — ryzyko takiego wypadku jest jak 1:100000 lub nawet do miliona. Niemniej jednak istnieje.

## Ruszyło metro w Wiedniu

WIEN (PAP). W ostatnich dniach Wiedeń stał się 55 metropolią, która zafundowała sobie metro. Stolica Austrii należała do nielicznych miast zachodnioeuropejskich, które do dziś nie miały kolei podziemnej. Chociaż o metro mówiło się tu od początku naszego stulecia, prace rozpoczęto dopiero przed 8 laty. Wiedeńscy inżynierowie przedtem jednak zapoznali się z rozwiązaniami w innych stolicach i odwiedzili Londyn, Moskwę, Nowy Jork, Sztokholm i Berlin Zachodni. Koszty tej olbrzymiej i ambitnej inwestycji, która ma rozwiązać palące problemy miejskiej komunikacji, wynoszą 18 mld szylingów (1,3 mld dol.).

Budowa metra nie była łatwa w związku z koniecznością przeprowadzenia go pod zabudowanym centrum stolicy dawnego imperium Habsburgów. Tunele wydłużono na głębokości 73 metrów w stosunkowo wąskim gruncie, co niosło groźbę naruszenia fundamentów rozmaitych zabudówek. Stacje kolei podziemnej, zaprojektowane w stylu „kosmicznym”, ostro kontrastują z barokowym splendorem miasta, któremu będą służyć. (A)

## ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA

## Gospodarka krajów RWPG

## Blaski i cienie minionego roku

(A) Gospodarka europejskich państw RWPG rozwijała się w 1977 r. w nielatywnych warunkach. Zła koniunktura i nasilenie tendencji protekcyjnych na Zachodzie oraz niekorzystna ewolucja w układzie cen na rynkach międzynarodowych komplikowały sytuację w handlu zagranicznym. W większości krajów pogoda nadal nie sprzyjała rolnictwu. A przecież i rolnictwo i handel zagraniczny, które w najmniejszym stopniu poddają się woli centralnego planisty, wywierają poważny wpływ na stan całej gospodarki. Mimo to kraje wspólnoty socjalistycznej utrzymały w ubiegłym roku — jak wynika ze sprawozdań urzędów statystycznych — dość dobre tempo wzrostu dochodu narodowego, wyraźnie szybsze — podobnie jak w ciągu wielu poprzednich lat — niż w wysoko rozwiniętych krajach kapitalistycznych. Główną siłą motoryczną tego wzrostu był — jak zawsze — przemysł, którego rozwój w krajach socjalistycznych cechuje stałość i duża dynamika.

Najważniejsze wyniki działalności gospodarczej europejskich krajów RWPG w ubiegłym roku przedstawia tabela (w procentach):

Jak widać sytuacja rolnictwa w krajach RWPG była bardzo zróżnicowana. Tylko Czechosłowacja i Węgry osiągnęły duży wzrost produkcji i wykonały w pełni zadania planu (CSRS narzekał z nadwyżką). W obu krajach po bardzo suchym 1976 roku, zakończonym kilkuprocentowym zmniejszeniem wytworzonej rolni, przyszedł rok pomyślny, który przyniósł dobre plony i znaczny wzrost global-

nej produkcji roślinnej. Np. na Węgrzech zbiory ziemniaków i warzyw zwiększyły się aż o 20 proc. Wzrosła także, choć w mniejszym stopniu, produkcja

| Wyszczególnienie            | Bulgaria | CSRS | NRD | Polska | Rumu- | Węgry | ZSRR |
|-----------------------------|----------|------|-----|--------|-------|-------|------|
| Dochód narodowy             | 6,3      | 4,5  | 5,2 | 5,6    | 2,6   | 7,5   | 8    |
| Prod. przemysłowa           | 6,8      | 5,7  | 5,4 | 5,6    | 12,5  | 6,8   | 7    |
| Produkcja rolna             | -4,3     | 7,9  | -   | 0,8    | -1,3  | 10-11 | 3    |
| Nakłady inwest.             | 13       | 6,3  | 6   | 2,5    | 11,5  | 10    | 3    |
| Obroty handlu zagranicznego | 28       | 28   | 7   | 6,1    | 14,3  | 26    | 11   |

zwierzęcą, poprawiła się produktywność zwierząt gospodarskich.

**W rolniczym kalejdoskopie**

Związek Radziecki po fatalnych zniwach w wyjątkowo nieurodzajnym 1975 roku i znakomitych, rekordowych w roku następnym wyprodukował w ubiegłym roku wprawdzie znacznie mniej zboża, ale było to zbioro- o 14 mln ton większe od średniej rocznej poprzedniego pięcioletnia. Analogicznie kształtowała się produkcja buraków cukrowych. Doskonali byli urodzaj bawełny. Osiągnięciem radzieckiego rolnictwa jest niemal całkowita, w ciągu dwóch lat, odbudowa pogłowia trzody chlewnej, którego znaczny spadek wystąpił w drugiej połowie 1975 r. W ubiegłym roku zwiększyło się także pogłowie innych zwierząt hodowlanych, produkcja mięsa wzrosła w porównaniu z 1976 r. o 9, a mleka o 6 proc.

Komunikat urzędu statystycznego NRD nie podaje wyników globalnej produkcji rolniej. Stwierdza pewien wzrost stanu żywego inwentarza i wykonanie z nadwyżką planu skupu produktów zwierzęcych. Przy korzystnych warunkach klimatycznych w okresie wegetacji i z tych w czasie zbiorów produkcja rolna wypadła dość dobrze. Zbiory najważniejszych ziemniaków, z wyjątkiem zboża, były większe od średnich ostatnich pięciu lat.

W naszym rolnictwie — inaczej niż w kilku krajach socjalistycznej wspólnoty — nie było w ostatnim czteroleciu lat bardzo dobrych i dobrych. W 1977 r. globalna produkcja zwiększyła się o niespełna jeden procent, jeśli uwzględnia się przysrost stada, co nie mogło dać i nie dało jeszcze efektów rynkowych. Bez przysrostu stada zaś produkcja była o 3,6 proc. niższa niż w 1976 r., bo wskutek nadmiaru opadów i powodzi zbiory wypadły kiepsko. Pogłowie bydła wzrosło o 1,1 a trzody chlewnej o 6,4 proc., ale świń mieliśmy jeszcze o 1,4 mln sztuk mniej niż w najlepszym pod tym względem roku 1974. Można o- czekać, że pierwsze lata z dobrymi, a nawet przeciętnymi warunkami klimatycznymi przyniosą znaczny przysrost produk- cji rolniej dzięki dużym w ostat- nim okresie nakładom inwesty- cyjnym na rolnictwo i lepszemu jego wyposażeniu technicznemu.

**Stawka na efektywność**

Niemal we wszystkich krajach RWPG plany produkcji przemysłowej zostały wykonane z niewielkimi nadwyżkami. Wzorem lat ubiegłych największą dynamikę rozwojową wykazywał wszędzie przemysł maszynowy i chemiczny.

W Polsce tempo wzrostu produkcji przeznaczanej na rynek było szybsze niż całej wytworzonej przemysłowej. Amatorów czterech kółek zainteresuje szczegół, że w 1977 r. kraj nasz rozbudował i umocnił osiągnię- tą w poprzednim roku pozycję drugiego — wśród państw RWPG, po ZSRR — producenta samochodów osobowych.

Godne odnotowania są osiągnięcia w podnoszeniu efektywności gospodarowania. Lwią część przysrostu produkcji przemysłowej uzyskano dzięki zwiększeniu wydajności pracy, od 75 proc. w ZSRR do 100 proc. na Węgrzech (w Polsce 96,5 proc.). Liczba wyrobów wyróż- nionych znakami jakości zwiększyła się w Związku Radzieckim o 1/3, w Polsce i NRD o 1/5. Nasz przemysł obniżył zużycie materiałów, paliw i energii, w ZSRR poprawiło się wykorzystanie urządzeń wytwórczych, zwłaszcza w hutach, cementowniach i kopalniach. W NRD przedłużono czas pracy maszyn, w wielu zakładach osiągnięto ponadplanową obniżkę kosztów wytwarzania. Redukcja tych kosztów w przemyśle bulgarskim wyniosła 2 proc., o podobnych wynikach mówi także komunikat rumuński.

JAN FELIKS CHARNICKI

Nakłady inwestycyjne w najmniejszym stopniu wzrosły w Polsce (po ogromnym wysiłku w tej dziedzinie w poprzednim pięcioletniu) zgodnie z założeniem, aby w podziale dochodu narodowego zwiększyć udział funduszu spożywczej. We wszystkich krajach socjalistycznych przedsięwzięcia zmierzające do racjonalizacji działalności inwestycyjnej i podniesienia jej efektywności, a więc koncentrowano nakłady na obiektach najważniejszych, znajdujących się w najbardziej zaawansowanym stadium realizacji, w inwestycjach produkcyjnych preferowano rozbudowę i modernizację, przed budową nowych zakładów. Zasady te nie wszędzie udało się w pełni urzeczy- wistnić, np. na Węgrzech nakłady inwestycyjne wzrosły bardziej niż planowano — jak stwierdza komunikat — ponad zdolności wykonawcze budownictwa, a zatem ponad możliwości gospodarki efektywnego wykorzystania środków inwestycyj- nych.

Analogicznie jak w minionych latach kraj RWPG zwiększył swoje uczestnictwo w między- narodowym podziale pracy, o czym świadczy szybsze tempo wzrostu wymiany handlowej z zagranicą niż wzrostu dochodu narodowego. Podczas gdy obroty między krajami RWPG były na ogół większe niż zakładano, to rozwój stosunków gospodarczych z Zachodem natrafiał na znaczne przeszkody i trudności, co w kilku krajach, w tym i u nas, było powodem niepełnego wykonania planów eksportu do krajów kapitalistycznych.

## Zdobycze społeczne

W krajach RWPG od wielu już lat całkowicie zrealizowana jest zasada pełnego zatrudnienia. Wprawdzie jest to zrozumiałe samo przez się, gdy mowa jest o państwach socjalistycznych, ale warto przypomnieć o tym, gdy w krajach rozwiniętego kapitalizmu zatrudnianych jest 17 mln bezrobotnych.

Przeciętne realne płace wzrosły w 1977 r. w europejskich krajach socjalistycznych w granicach od 2 do 5 proc.

Wyniki budownictwa mieszkaniowego w poszczególnych krajach przedstawiają się następująco: w Bulgarii oddano do użytku 76,5 tys. nowych mieszkań, na Węgrzech — 93 tys., w NRD — 106,8 tys. (ponadto ok. 56 tys. gruntownie zmodernizowa- no), w Czechosłowacji — 134,4 tys., w Rumunii — 144,3 tys. w Polsce (dla ludności nierolniczej) — 230,6 tys., w ZSRR — 2200 tys.

Wzrost wydatków z budżetów państwowych na cele społeczne wynosił od 2,7 proc. w Czechosłowacji do 8,7 proc. w Polsce. W ubiegłym roku wzrosła przeciętna wysokość emerytury w Polsce, NRD i w ZSRR. W Związku Radzieckim wprowadzono dodatki za pracę nocną dla majstrów przedsiębiorstw przemysłowych i budowlanych oraz kolejarzy i pracowników miejskich kolei podziemnych. W Rumunii zwiększono dodatki na dzieci i dla wielodzietnych rodzin. W NRD skrócono tydzień pracy 1,5 mln. robotników do 42 lub 40 godzin, a robotnikom pracującym stale w systemie zmianowym przyznano dodatkowo 3 dni urlopu.

Obszar RWPG — to jedyny wielki region, w którym w obliczu nielatywnej sytuacji ekonomicznej, w jakiej znalazł się niemal cały świat, gospodarka nadal rozwija się, a zdobywcze społeczne ludzi pracy wciąż się rozszerzają.

## Odgłosy i oceny

- ★ Japonia — przyszłość gospodarki
- ★ SIPRI o broni neutronowej
- ★ Przez ropę ku demokracji

(A) Brytyjski dziennik „Financial Times” zamieścił obszerny artykuł poświęcony aktualnej sytuacji i przyszłym problemom gospodarczym Japonii oraz sytuacji japońskiego handlu zagranicznym. Poniżej fragment publikacji:

„Rok 1977 utrzymał się w pamięci Japończyków jako rok, w którym plany ekonomiczne realizowane były z wielkimi kłopotami. Rok ten rozpoczął się zupełnie dobrze, kiedy rząd ogłosił, że celom gospodarki japońskiej będzie osiągnięcie 6-7-procentowego wzrostu gospodarczego. Partnerzy handlowi byli zadowoleni zarówno z tego powodu, jak i z przewidywań dotyczących japońskiego bilansu płatniczego. (...)

Początkowa prognoza, zgodnie z którą bilans ten miał zamknąć się deficytem 700 mln dolarów, zastąpiona została we wrześniu obietnicą uzyskania „tylko” 6,5-miliardowej nadwyżki. Następnie i to przewidywanie okazało się nieprawdziwe, gdyż eksport rósł nadal bardzo szybko, natomiast w dziedzinie importu znacząca się stagnacja. Szoki wzrost kursu jena, szczególnie wyraźny od września 1977 roku, podważył zaufanie biznesmenów do przyszłości i zmniejszył nadzieję na ożywienie gospodarcze, przy czym początkowo zwykła kursu nie wpłynęła na ograniczenie nadwyżki bilansu handlowego...”

★

Na temat groźby broni neutronowej wypowiedział się niedawno w sztokholmskim dzienniku „Dagens Nyheter” czołowy znawca problemów zbrojeń i rozbrojenia, dyrektor Międzynarodowego Instytutu Badań Pokoju (SIPRI) dr Frank Barnaby. Oto fragmenty tej publikacji.

„Jeżeli wierzyć ostatnim doniesieniom z posiedzeń ministrów obrony i ministrów spraw zagranicznych pakty atlantyckie, pisał dr Frank Barnaby, w Europie Zachodniej zaczyna przeważać opinia o celowości rozwijania broni neutronowej. Niektórzy ministrowie obrony, zwłaszcza RFN i Wielkiej Brytanii, wydają się być tak głęboko przekonani o militarnych zaletach broni neutronowej, iż pragną mieć tę broń, wbrew znacznemu sprzeciwowi ze strony społeczeństwa swych krajów.

Niektórzy irakują broń neutronową jako swego rodzaju obiekt przetargowy: będzie ona rozwijana, jeśli państwa członkowskie Układu Warszawskiego nie pójdą na znaczne ustępstwa, w trakcie rokowań rozbrojenowych w Wiedniu. (...)

Rzeczniczy broni neutronowej twierdzą często, że zwielokrotniła ona efekt odstraszania, a tym samym uczyniła wojnę jądrową mniej prawdopodobną. Rozumowanie takie zakłada jednak, że strategia jądrowa NATO jest strategią racjonalną, podczas gdy w rzeczywistości bynajmniej tak nie jest. Bomba neutronowa nie tu nie zmienia na lepsze. Tyle tylko, że w pewnych sytuacjach może ona pomóc nieodpowiedzialnym do- wódcom wojskowym w usprawnieniu użycia broni jądrowej...”

★

„Przez ropę naftową do demokracji” — tak zatytułował artykuł o Ekwadorze hiszpański tygodnik „Cuadernos Para El Dialogo”. Autorem rzeczowego i obiektywnego artykułu jest Hugo Neira.

„Prawdziwy «boom» naftowy i wzrost ekonomiczny rzędu 10 proc. rocznie w ostatnim dziesięcioleciu czynią z Ekwadorem jeden z najszybciej rozwijających się krajów latynoamerykańskich, które nie mogą uskarżać się na los. Po niedawnym demokratycznym referendum, w którym rządzący triumwirat wojskowy dał ludności do wyboru dwa różne projekty konstytucji, zbliża się termin wyborów prezydenckich, przewidzianych na czerwiec br. W głównych miastach kraju rozpoczęła się już kampania wyborcza. Ale partie polityczne powracają na scenę po okresie niestępanie szybkiego rozwoju gospodarczo-społecznego, który zaktualizował polityczne nowe warstwy społeczne. Wszystko to sprawia, że Ekwador stał się swego rodzaju «krajem-laboratorium», którego doświadczenia mogą być owocne także gdzie indziej...”

## katem ka

## Wojna szkolna

(A) Skonczyły się, przynajmniej we Włoszech, czasy strzelania do nauczycieli z gumowych proc. Nastąpił czas walki zbrojnej między nauczycielami a uczniami. Wbrew dotychczasowym wyobrażeniom, ci ostatni nie stoją wcale na przeciwnych pozycjach.

W Rzymie i Mediolanie, pisał agencja DPA, uczniowie zamknęli nauczycieli w klasach szkolnych i wytoczyli im „proces”. Uczniowski wymiar sprawiedliwości wykaż się iście rewolucyjną surowością. Kilku nauczycieli otrzymało kary cielesne, kilku innym podpalono, w majestacie uczniowskiego prawa, samochody, a zdarzały się nawet przypadki spalania zienawidzonego symbolu przemocy — budynków szkolnych.

Opinie najbardziej nieprzejednanych wrogów przynuszonego szkolnego jedyńca sobie uczniowie gimnazjum Foscarini w Wenecji. Nie dają oni wrogowi ani chwili wytchnienia. W mieszkaniu dyrektora szkoły eksplodowały już dwie bomby, dom jednego z nauczycieli został podpalony, a na koniec odbyło się włamanie do kancelarii szkoły, z której zniknęły, jak się później okazało, wszystkie arkusze ocen.

Nauczyciele przystąpili do kontrofensywy. Czigłone ciało pedagogiczne gimnazjum Foscarini utworzyło organizację o nazwie „Akcja Samoobrony”, która na początek odbiła budynec szkolny. Z innych szkół włoskich nadeszły, nie potwierdzone dotychczas wiadomości, że upowładnia się wśród nauczycieli zwrócić noszenia przy sobie broni. Zapowiada się nieubłagana walka.

Bojownicy o prawa uczniowskie nie dają w każdym razie za wygraną. Żądają oni, na razie, aby wszyscy uczniowie, bez względu na postępy w nauce, zostali przepuszczeni do następnej klasy. Znawcy przedmiotu nie wykluczają jednak, że w ślad za tym żądaniem pójdą następne, aż po całkowite zlikwidowanie szkoły, jako instytucji niezgodnej z duchem czasu.

J. R.

## Zwycięstwo i powrót

(P) Oplaciło się polityczne ryzyko bytemu premierowi Indii, Indirze Gandhi. Utworzo- na przez nią, w styczniu tego roku, rozłamowa Partia Kongresowa odniosła wyraźne zwycięstwo w dwu stanach na południu kraju — w Karnatacie i Andhra Pradesh, zdobywając większość w tamtejszych zgromadzeniach ustawodawczych. Również, lepiej niż przewidywano, powiodło się jej Partii Kongresowej w zachodnim stanie Maharasztra.

Tym zwycięstwem córka Nehru udowodniła, że nie zamiera dynamiemnie rezygnować — mimo przegranych w ubiegłym roku wyborów parlamentarnych — z kariery politycznej i, co więcej, pozostaje ona nadal jednym z najbardziej iluzujących się polityków hinduskich. Kłeska rywalizującej frakcji Kongresu, na czele której stał Brahmananda Reddy i jego dymisja zaważyły mogą w sposób decydujący na przyszłości tej partii, która nie tylko uważała się za legalną spadkobierczynię tradycji Kongresu, ale również za główną siłę opozycji w Indiach.

Czy Indirze Gandhi uda się, w ślad za wyborczym zwycięstwem, przejąć przywództwo opozycji i skupić wokół siebie znów większość działaczy kongresowych? Ambicje takie na pewno pani Gandhi nadal żywi, chociaż w pierwszym wywiadzie po zwycięstwie odejścia od planów powrotu do parlamentu i ewentualności zdobycia władzy. Nie wiadomo też czy i na ile realnie są spekulacje na temat możliwości ponownego połączenia się dwu frakcji Kongresu w jedną siłą — tak jak ongiś — partię, oczywiście pod kierownictwem Indiry Gandhi.

Poza tym dość zaskakujące — choć w jakimś stopniu oczekiwane — zwycięstwo rozłamowej Partii Kongresowej w dwu ludnych stanach południowej Indii, nie może jednoznacznie odzwierciedlać nastrojów postaw politycznych całego kraju, który nie tak dawno wystąpił przeciwko ówczesnemu premierowi i jego partii.

Jak by jednak nie oceniać i osądzać wyników wyborów stanowych, przynajmniej to, iż — w niespełna rok po wielkiej przegranej — nastąpił wielki polityczny „comeback” córki Nehru.

FRANCISZEK NIETZ

## Spotkanie

(P) Agencja Associated Press nadała wiadomość o spotkaniu na szczycie, w którym wezmą udział premierzy Grecji i Turcji — Konstantinos Karamanlis i Bulent Ecevit. Data jest już podobno ustalona, ale zainteresowane strony uszczupniają się jeszcze z jej opublikowaniem. Prasa grecka spekuluje jednak, że będzie to 15 marca, a spotkanie odbędzie się prawdopodobnie w Szwajcarii.

Miejsce nie jest ważne. Istotny jest fakt spotkania premierów dwóch sąsiadujących krajów. Powodów tych ważyć jest wiele. Przede wszystkim problemu Cypru, ale nie tylko. Równie ważna jest sprawa Morza Egejskiego i rozstrzygnięcie sporu o przestrzeń powietrzną nad tym akwenem, uważanym praktycznie za uewnętrznne morze greckie.

Wystarczy tylko spojrzeć na mapę, aby zobaczyć, że należące do Grecji wyspy dotykają prawie że tureckiego wybrzeża. Rząd w Atenach uważa, iż także otaczający szelf kontynentalny należy do niego. A pod szelfem jest ropa naftowa, która też jest grecka. Turcy sprzeciwiają się temu, uważając, że i oni mają prawo do złóż tego cennego surowca.

Czy zapowiadane spotkanie przyczyni się do rozwiązania tego i innych spornych problemów? W Atenach odnacza się do tego ostrożnie, określając spotkanie jako „wymianę poglądów”. Ankara natomiast chciałaby widzieć jakieś konkretne rezultaty rozmów Ecevita — Karamanlisa, dotyczące w pierwszym rzędzie problemu Cypru.

Po inwazji tureckiej na wyspę w 1974 roku Stany Zjednoczone nałożyły embargo na dostawy broni do Turcji. Turcy pragną, aby jak najszybciej zostało ono odwołane. Do tego potrzebne są im właśnie postępy w rokowaniach z Grecją. Ci zaś twierdzą, że nie ma o czym rozmawiać, bo- wiem Turcy nie zgłosili konkretnych propozycji rozwiązania spornych problemów. Być może strona turecka zgłosiła je na spotkaniu Karamanlisa — Ecevita lub też na krótko przed nim. Wtedy powstałaby płaszczyzna do dyskusji.

W przeciwnym wypadku zapowiedziane spotkanie będzie kolejną wymianą starych argumentów.

JACEK POPRZECZKO

ZDZISŁAW KAMIŃSKI

## Kolejna publikacja na temat afery „Watergate”

## Książka Haldemana oskarża Nixona

Od stałego korespondenta MACIEJA SŁOWINSKIEGO

Nowy Jork, w lutym

(A) Na temat afery „Watergate” wydano już 35 książek, niektóre z nich przyniosły autorom miliony. Znawcy rynku, edytorzy twierdzą, że ukaże się jeszcze drugie tyle, bo nadal jest wiele niejasności do wyjaśnienia.

Przykładem najnowsza rzucana ostatnio na rynek „praca” H. R. Haldemana, w swoim czasie szefa sztabu w Białym Domu, człowieka najbliższego stojącemu prezydentowi Nixona.

Haldeman odsiedział już swoje w więzieniu (choć Temida nie była wobec niego zbyt aurowa) za nadużycie władzy, konspirację, ukrywanie prawdy i łusowanie afery, w trakcie przewodu wyjaśniającego, który prowadził pięć lat temu, po wykryciu skandalu, specjalna komisja senacka — Haldeman z najmniejszą krwią i kamienną twarzą stwierdził, że prezydent Nixon był czysty jak iza, że o zainicjowaniu włamania do siedziby demokratów w gmachu Watergate w 1972 r. nie nie wiedział (choćby to jak wiadomo o zdobycie materiałów, które przekazywał się do zwycięstwa republikanów w nadchodzących wyborach prezydenckich), że potem nie był też wpłany w tuszowanie tej śmierzdzącej sra- wy. Oczywiście szef sztabu Białego Domu sam Haldeman też o sprawie nic nie wiedział.

A co pisać dzisiaj H. R. Haldeman w swej książce pod tytułem „The Ends of Power” (Granice władzy).

Był szef sztabu Białego Domu, twierdzi, że prezydent Nixon był bezpośrednio odpowiedzialny za włamanie do kwatery Partii Demokratycznej. Dawny doradca eks-prezydenta pisze również, iż jest przekonany, że sam Nixon kasował 18,5 minut nagrań na taśmie magnetofonowej, nagrań ważkich, które prezydent skompromitowałyby całkowicie. Haldeman utrzymuje, że jego dawny boss był zamieszany w aferę „Watergate” od jej początku, sam R. Nixon wydał rozkaz, aby włamanie się do hura przewodził Haldeman, Partii Demokratycznej. Dawny doradca prezydenta twierdzi także, że Nixon chciał skasować wszystkie taśmy Białego Domu dotyczące sprawy „Watergate”, ale pochłonięto by zbyt wiele czasu i zbyt rzucałoby się w oczy. Pamiętam, że prezydent w swoim czasie nakazał zapisywanie wszystkich rozmów przeprowadzonych przez siebie w Białym Domu „ku pamięci potomnych”, potem ta dyspozycja obróciła się przeciwko niemu.

Haldeman w swej książce jest nadzwyczaj krytyczny wobec postaci R. Nixona — „był on zimnym, niedostępnym, pozabawionym poczucia humoru przywódcą, za wszelką cenę chroniącym siebie, gotowym poświęcić swych czołowych doradców” — czytamy w książce pt.: „The Ends of

Power”. Czyli opinia wprost przeciwna wobec tego, co pięć lat temu mówił Haldeman przed senacką komisją. Mówił oczywiście pod przysięgą. Czy dziś nie będzie wobec tego jeszcze raz pociągnięty do odpowiedzialności karnej? Okazuje się, że nie, bo w takich przypadkach amerykańskie sądownictwo stosuje trzyletni okres przedawnienia. Haldeman może więc spokojnie inkasować półtora miliona dolarów autorskiego honorarium za książkę, która „idzie jak woda”.

Znany publicysta, Eric Sverald, który parę tygodni temu przeszedł na emeryturę powiedział kiedyś: „Aby być autorem bestselleru w Ameryce (i dodajmy: zbić miliony), nie musisz się być tytanem myśli, wystarczy pracować w rządzie lub siedzieć w więzieniu”. Casus H. R. Haldemana jest jaskrawym potwierdzeniem trafności tej myśli.

## Przy współudziale polskich specjalistów

## Walka z ospą dobiega końca

(A) Specjaliści czekają jeszcze na potwierdzenie. Ale zanoszą się na to, że wkrótce w historii medycyny zostanie zanotowane bezprecedensowe osiągnięcie. Ospa, groźna choroba epidemiczna, trapiąca głównie kraje rozwijające się, ale w okresie powojennym ponad 40 razy nawiedzająca Europę, będzie całkowicie wyeliminowana. Jest to wynik wielkiej akcji międzynarodowej, prowadzonej od 1967 r. pod nadzorem Światowej Organizacji Zdrowia (WHO).

W akcji tej uczestniczyli także polscy specjaliści. Rozmawiamy z jednym z nich — doc. Tadeuszem Olakowskim, wybitnym epidemiologiem. Doc. Olakowski brał udział w akcji zwalczania ospy w Azji. Był jednym z ludzi, którzy w głównej mierze przyczynili się do tego, że choroba zniknęła z azjatyckiego kontynentu. Ostatnio Światowa Organizacja Zdrowia skierowała polskiego specjalistę do Somalii — jedynego już regionu świata, w którym występowały wypadki ospy.

— Od czterech miesięcy nie notuje się już nigdzie w świecie zachorowań na ospę prawdziwą. Jak do tego doszło?

— Kiedy w sierpniu 1976 roku Etiopia przestała zgłaszać przypadki zachorowań, wydawało się, że sytuacja jest już opanowana. Tymczasem jesienią tegoż roku zaczęły dochodzić niepokojące wiadomości z Somalii, nomałd, wędrujący w posu-

kiwaniu paszy, przeniesli tam z Etiopii zakażenie.

W pierwszym kwartale 1977 roku stwierdzono w Somalii 8 przypadków ospy. Ale już w drugim kwartale zaczęto notować setki zachorowań. W tym właśnie czasie rząd somalijski przy współpracy ze Światową Organizacją Zdrowia rozpoczął intensywną akcję zwalczania epidemii. Zastosowano te same metody, która data tak wspaniałe rezultaty w krajach Azji Południowo-Wschodniej. To znaczy — izolowanie chorych w miejscach zamieszkania i szczepienie wszystkich osób, z którym chory się kontaktował. W czerwcu 1977 roku zanotowano ponad 1300 zachorowań — był to szczyt epidemii. Ale właśnie w drugim kwartale 1977 roku wspólny wysiłek władz somalijskich i Światowej Organizacji Zdrowia pozwolił na pełne zorganizowanie akcji zwalczania epidemii.

— Jakże było wyniki?

Lepsze niż się spodziewano. Już w sierpniu 1977 roku liczba nowych zachorowań spadła do około 200.

Epidemia ospy dotknęła w zasadzie południowe regiony kraju. Tam właśnie zostale skierowany do pracy pod koniec sierpnia. Pracowałem w regionie Bay, w którym zanotowano połowę wszystkich zachorowań w Somalii.

— Czyż różnica nie ta akcja od podobnych kampanii, w których Pan brał udział w Azji?

— Wymienilibym tutaj trzy problemy. Po pierwsze — ospę prawdziwą przyniesli nomadzi, czyli pasterze-koczownicy. Oni zakażili ludność osiadłą, trudniącą się rolnictwem. Mieliśmy zasad-

nicze trudności w lokalizowaniu ognisk i ustaleniu kontaktów wśród nomadów. Po drugie — tymczasowe osiedla nomadów położone były najgłębiej w buszu, w odległości kilkuset kilometrów od najbliższych dróg. Tam trudno było dotrzeć tylko i wyłącznie. To zaważyło na szybkości naszego działania. Po trzecie — terenowa sieć służby zdrowia w tym kraju nie jest jeszcze rozwinięta. Do akcji koordynowanej przez specjalistów z WHO trzeba było rekrutować pracowników z wiosek a nawet nomadów. Należało ich przeszkolić, a następnie stale doszkalać i nadzorować ich działanie. Trzeba tutaj podkreślić, że byli to w większości doskonałi pracownicy, szybko pojmujący swoje obowiązki i pracujący z zapałem i poświęceniem.

Jak wspominałem, pracowałem w regionie Bay. Kwadratowo licząc, było to około 90 km od racjonalnego centrum. Droga była trudna do przejeżdżania (częściowo kamienista, częściowo prowadziła przez uprawne pola). Moi somalijscy współpracownicy ostrzegali mnie, że w połowie października rozpocznie się pora deszczowa i większość dróg będzie nieprzejezdna. Nie wierzyłem, żeby nasza Landovera z napędem na cztery koła nie poradziła sobie w błocie. Po pierwszym deszczu natychmiast zmieniłem zdanie. To nie był deszcz, a ulewa. Odległość około 40 km pokonywałem ponad 3 godziny. Polne drogi zamieniały się w grząskie i lepiące błoto. Koła samochodu o-

brały się w miejscu. Popychanie Landovera dawało niewielkie rezultaty.

W tej sytuacji zdecydowałem przenieść naszą kwatę z Otrow do centrum regionu. Ekipa nasza liczyła 6 osób. Mieliśmy 2 Landovery. Dobraliśmy dodatkowo 4 ludzi do pomocy. Zaczęliśmy się w liny i tak ubzdroszczali wyruszyliśmy w teren.

Pewnego razu, w połowie drogi, w nocy, utkwiliśmy w błocie. Wysłaliśmy do uruchomienia pojazdów nie daliśmy rezultatu. Spaliśmy w samochodach. Rozeszła się pogłoska, że wóz nie należy opuszczać, ponieważ w okolicy stęchać polujące lwy. O braku przekonańaliśmy się, że stoimy niedaleko jakiejś wioski. Mieszkańcy poinformowali nas, że pobrowaliśmy iechać nie- kiedziez dróg, zupełnie nie- przejezdna. Szef wojski zaofiarował się przeprowadzić nas le- szez. Niemniej odległość około 80 km pokonywaliśmy ponad 24 godziny.

Ulewne deszcze utrudniały naszą akcję, ale praca w terenie nie została przerwana. To był decydujący okres. Należało sprawdzić wszystkie zgłoszone podejrzenia o zachorowanie na ospę. Jeden z Landoverów, należący do naszej załogi, został zmyty na drodze przez rzekę, która powstała w czasie ulewy. Na szczęście nie było ofiar w ludziach. Z drugiej strony pora deszczowa była naszym sojusznikiem. Trudności w poruszaniu się oraz wielkość utrudniały rozprzestrzenianie się ospy. W takich warunkach w dniu 26 października zostało stwierdzone w Somalii ostatnie zachorowanie na ospę. Miało to miejsce w małej portowej miejscowości Merca.

Akcja na tamtym terenie kierował epidemiolog z Czechosłowacji dr Karol Markwort. Od tej pory do dnia dzisiejszego pomimo bezustannych poszukiwań kilku tysięcy pracowników na terenie całej Somalii nie stwier-

dono następnego zachorowania na ospę.

— Kiedy będzie można uzyskać całkowitą pewność, że świat jest wolny od ospy?

— Na ostateczne potwierdzenie trzeba poczekać jeszcze 20 miesięcy. W październiku 1977 r. Międzynarodowa Komisja do Ostatecznego Stwierdzenia Wykorzenienia Ospy w Świecie, której członkiem jest wybitny polski epidemiolog prof. dr Jan Kostrzewski, ustaliła program pracy, które mają być wykonane, zanim taki werdykt będzie można wydać.

Chodzi o to, że Somalia, Kenia i Etiopia muszą kontynuować pogotowie przeciwospowe, pomimo że nie notuje się tam zachorowań. Jednocześnie istnieje wiele krajów w Afryce południowej i wschodniej, które nie zgłaszają wprawdzie zachorowań, ale które muszą uzyskać świadectwa Międzynarodowej Komisji. Ponadto w dwóch krajach, które od lat nie zgłaszają zachorowań, a mianowicie w Chińskiej Republice Ludowej i Iranie, konieczne jest zgromadzenie odpowiedniej dokumentacji świadczącej o tym, że kraje te są rzeczywiście wolne od ospy. Do jednego z tych krajów uda się w tej sprawie prof. J. Kostrzewski.

— Kiedy wobec tego przestaniemy się szczepić przeciwko ospie?

— Wszystkim jest znana skomplikowana sytuacja w tzw. Rogu Afryki. To utrudnia przeprowadzanie dokładnych badań we wszystkich zakątkach Somalii czy Etiopii. Dlatego należy poczekać jeszcze kilka miesięcy, by uzyskać pewność co do sytuacji w tych krajach. O innych zastrzeżeniach mówiliśmy przed chwilą. W każdym razie perspektywa wydania zaleceń o zaprzestaniu szczepień przeciwospowych nie jest już odległa.

— Dziękujemy za rozmowę.

Rezumował: JACEK POPRZECZKO

# TVP TVP TVP TVP TVP TVP TVP

## Film telewizyjny — na pierwszym planie



„Polskie drogi”

„Skrytykować dyrektora to tak jak pocałować lwa. Przyjemność żadna a niebezpieczeństwo duże” — powiedział plastycznie jeden z bohaterów repertuaru „Kultury”. Skrytykować telewizję? Na szczęście ostatnio prawie zawsze można było dobrać napisać o filmie telewizyjnym, tym bardziej że i serial „Dyrektorzy” znakomicie przeciwdziałał się zacytowanej sekwencji. A właśnie ten serial był momentem przełomowym w dość bezbarwnym żywocie filmu telewizyjnego, który dziś stał się najciekawszym zjawiskiem w programie telewizyjnym ostatnich lat i w jakimś dokonanem kultury naszych czasów. Rozbudził najwyższe zainteresowanie widzów: niektóre serie oglądano 60-80 proc. Polaków, co stanowi frekwencję jakiej nie uzyskał dotąd żaden inny program telewizyjny, publicystyczny czy artystyczny, dystansując nawet masową scenę teatru przedziałkowego.

Film telewizyjny wzbudził od projekcji „Dyrektorów” najwyższe nadzieje krytyki prasowej. Przypomnijmy, że właśnie wtedy sam Zygmunt Kałuziński uznał aspiracje społeczne filmu telewizyjnego (obok „Dyrektorów” wymieniał „Personel” Kieślowskiego) za najważniejszy wyraz w kulturze naszego kraju, przewidując największą karierę telewizji właśnie w dziedzinie filmu. Dziś film telewizyjny stał się niekwestionowanym, autonomicznym tworem artystycznym, przyjmując jednocześnie nową funkcję propagandową, szkoda tylko, że niestety kierunek wielkiej publicystyki po politycznej podjętej w „Dyrektorach” nie został dostatecznie silnie wyeksponowany w kolejnych realizacjach z dziedziny tematu produkcyjnego.

### Trudne dzieciństwo

Długo, bo kilkunastoletni prawie okres kalkowania filmu spod znaku telewizji można scharakteryzować krótko: blaho, infantylnie treści, komiksowe uproszczenia historii, nieudane próby penetracji współczesnej, kilka udanych pozycji rozryw-

kowych. Tytułów pamiętamy niewiele, bo w zasadzie pasjonowaliśmy się wtedy towarami importowanymi, „Dr Kildare”, „Święty”, i innymi. Została w pamięci „Stawka większa niż życie”, „Przygody Pana Michała”, kilka mało znaczących adaptacji literackich, „Dr Ewa przyjeżdża”, „Wojna domowa”, „Wielka miłość Balzaka”, „Cztery pancerni i pies”. Dziecko wprawdzie zapowiadało się inteligentnie, ale nie wykazywało jeszcze większych ambicji.

### Scenarzysta też chce być kochany!

I nagle, przed kilku laty coś się gwałtownie ruszyło. Film telewizyjny dostaje dotacje finansowe. Powstaje, niemal z dnia na dzień, własna telewizyjna wytwórnia filmowa. Tylko nikt nie wie gdzie się ona mieści, ponieważ nie ma ani wielkich hal produkcyjnych ani zaplecza technicznego. Okazuje się jednak, że z roku na rok staje się prężną organizacją dla potrzeb telewizyjnego filmu. W końcu — wyodrębnia się Naczelna Redakcja Filmu Telewizyjnego. Do telewizji zaczyna walić młodzi, absolwenci szkoły filmowej, pracownicy wytwórni dokumentalnych, członkowie zespołów filmowych, którzy czekają na debiut w kinematografii od lat. Ogromny popyt na film — zapotrzebowanie widzów, w blaskawym tempie rodzi przemysł filmowy, który nawet próbuje



„Za ścianą”

uniezależnić się od wielkiego brata — kinematografii. Pierwsze wyzwanie telewizji rzucił słusznie scenopisarstwo, i właśnie na tym polu odnotuje niekwestionowane przez nikogo zasługi. Zaczyna namawiać do twórczości literackiej specjalnie dla potrzeb małego ekranu i udaje jej się skupić wokół siebie stałą grupę pisarzy: Aleksandra Minkowskiego, Jerzego Janickiego, Andrzeja Szypulskiego, Zbigniewa Safjan... Nie czeka na tematy, ale sama je podsuwa, podejmując ryzyko współpracy nie tylko z profesjonalnymi scenarzystami, ale również z literatami, dziennikarzami, którzy do tej pory mieli do czynienia z filmem jedynie w kinie. Co ważne, daje im satysfakcję, nie tylko finansową, ale również słodki smak sławy i popularności. Film tv przestaje być tylko dziełem reżysera, scenarzysty, staje się dziełem dostarczyciela półproduktu — staje się pełnoprawnym współtwórcą dzieła, komplemmentowanym, nagradzanym na festiwalach, honorowanym nagrodami państwowymi.

Mecenas telewizyjny w oryginalny sposób walczy o dobre scenariusze. Inicjuje powstawanie spółek autorskich: ktoś (najczęściej dziennikarz lub literat) pisze materiał wyjściowy — nowelkę. Kilku innych autorów — scenarzystów zabiera się dalej do pisania scenariuszy do tego samego filmu. Później wybiera się najlepszy. Dzięki takiej polityce scenariuszowej, z roku na rok osiągał wysoki poziom produkcji telewizyjnej. Zaczęły powstawać pozycje ważne i godne uwagi. Zauważymy przykładowo: W październiku 1973 roku redakcja dysponowała umowami na scenariusze na 36 godzin filmu. W cztery lata później, w październiku 1977 stan ten zmalał do 235 godzin. Dzięki temu w latach 1976-1977 powstało ok. 165 godzin telewizyjnego filmu fabularnego.

### Bogaty, dobry wujaszek

Do telewizji garną się młodzi i wcale nie są traktowani jak potencjał. Nikt im zresztą łaski nie robi, ponieważ są tyni, na których powinno się czekać. Przypomnijmy, że przed laty debiutowali w telewizji: Krzysztof Kieślowski, Krzysztof Zanussi, Edward Zebrowski, Antoni Krauze, Wojciech Marczewski, Janusz Zaorski, Marek Wortman... Ostatnio: Tadeusz

Junak, Tadeusz Kijański, Ryszard Żurawski, Zygmunt Skonieczny, Jerzy Domaradzki, Piotr Andrejew, Tomasz Zygadło, Paweł Kędziński, Jerzy Obłamski, Radosław Piwowarski, Andrzej Titkow, Mariusz Walter, Piotr Szulkin, Agnieszka Holland, Filip Bajon... Właśnie w telewizji odnalazł możliwość realizowania fantazji jeden z najwybitniejszych naszych dokumentalistów Kazimierz Karabasz.

Dziś, właśnie dzięki telewizji, debiutant kinowy to nie królik wyciągnięty z kapelusza przez iluzjonistę, to ktoś, kto już wcześniej sprawdził się w telewizyjnym kinie lub teatrze. Szkoda, że tak rzadko podkreśla ten fakt krytyka filmowa recenzując debiuty kinowe.

### Czy duży nie pojibe malego?

Żywiłem filmem telewizyjnego jest serial. Produkcja ostatnich trzech lat pokazuje zamiar ewolucji tego gatunku: od uproszczonych adaptacji powieści i powieściowatych do wyuczonych artystycznie, luksusowych, bogatych światopoglądowo, „Nocy i dni”, od ułomnej „Dr Ewy” do obrazu tego samego środowiska lekarskiego, pogłębionego refleksją moralną w nowym serialu „Lekarze”; od komiksowej „Stawki większej niż życie” do „Polskich dróg”; od filmu przygodowego w kostiumie historycznym „Czarna chmura” do filmu o historii, o procesie historycznym „Zakłady dworów”, „Kapłana”. Słowem na tropie! — to rzeczywiście niezłomny sensacyjny intrygi, wzbogaconej w obserwację obyczajową — „07 — zgłoś się”.

Serial oglądany jest rekordowo, a młoch telewizyjny woła: więcej i więcej. Ważne jednak, że mecenas telewizyjny dopuszcza różnorodne próby i eksperymenty na terenie filmu telewizyjnego, nie ulegając jedynie presji serialu, pałac światła dla różnych gatunków filmowych. Dzięki temu powstały eksperymenty „Oczy uroczne” Piotra Szulkińskiego, „Personel” Kieślowskiego, znakomity film Karabasa — „We dwójce”, wart najwyższych laurów (aż dziś, że nie zauważony w Olsztynie), a także chyba prawdziwie arcydzieło sztuki telewizyjnej — „Tyłko Beatrycze” Stefana Szlachetcy, dostrzeżone przez całą polską krytykę — a co ciekawe — realizowane przez reżysera związanego tylko z telewizją.

Jak dotąd, producent telewizyjny prowadzi rozsądną politykę kulturalną — w kierunku masowego produktu, jakim jest w końcu serial, stale jednak podnosząc twórczość poprzeczkę. („Zaułuję — zwierzył nam się na festiwalu w Olsztynie Janusz Gazda — że nie udało się, jak dotąd zainteresować seriale Andrzeja Wajdy, Kawałeczek, Zanusso, czy Królikiewicz...”). Z drugiej strony preferuje autorskie wypowiedzi młodych reżyserów i telewizyjny film polędniczy, tematy niepowtarzalne, indywidualne, które wcale nie muszą się wpisywać w powszechne losy i mity obłędów. Obie trybony zwiększają się stale produkcja seriali nie pochłonięta tych drobnych form, które umożliwiają debiuty, czyli ciału napięty młodej krwi do filmu telewizyjnego.

EWA BANASZKIEWICZ  
BOGDAN SŁOWIKOWSKI

## Korzyści z MIDEM 78

Dyrektor techniczny Wytwórni Filmów Telewizyjnych „POLTEL” mgr inż. ZYGMUNT PRUGAR-KETLING, był w styczniu z delegacją TVP na XII Międzynarodowych Targach Płytkowych MIDEM w Cannes, gdzie pierwszy raz Telewizja Polska miała własne stoisko.

Do wczoraj — ubogi krewny „Pagart”, dziś — partner światłowego przemysłu rozrywkowego „POLTEL” prezentował programy muzyczne i rozrywkowe, przeprowadzał rozmowy w sprawie udziału zagranicznych zespołów w TVP oraz festiwalu w Sopocie i zakupu licencji na rozpowszechnienie tych nagrań na kasetek „WIFONU”. Co z tych rozmów wynika?

— Stoisko było wprawdzie niewielkie, ale dzięki bardzo ciekawej oprawie plastycznej i zaistnieniu aparaturze nie ustępowało pod względem wizualnym żadnym innym stoiskom. Demonstratorzy nieomal bez przerwy polskie programy muzyczne i rozrywkowe jako ofertę eksportową i pokaz naszych możliwości technicznych, orkiestr i wykonawców. Spotkało się to z dużym zainteresowaniem. Mieliśmy ruch właściwie bez przerwy. O tym zainteresowaniu świadczy fakt, że zapropowiadano nam pokazanie programów w dużej sali na urzędzie EIDOFOR, które obraz z taśmy magnetycznej rzutu na ekran o podstawie 2 m. Odbędzie się tam przeglądy najwybitniejszych programów rozrywkowych.

— Cośmy tam pokazywali?

— Filmy i programy artystyczno-rozrywkowe, wśród nich „Abba”.

— „Abba” jako polski program? Spodziewałem się, że Telewizja Polska pokaże to, co ma nie tylko szansę handlowa, ale i wartości artystyczną i odrębność stylową. Myślę o polskim jazzie, o Makowiczu, o Namysłowskim, o Niemiśle.

— Dobór programów zależał od organizatora pokazów, ale pokazaliśmy np. tańce polskie i balet „Saba”. Poza tym pre-

zentowaliśmy program z Festiwalu Interwizji w Sopocie — i miłe było nasze zaskoczenie, gdy przeanalizowaliśmy, że ten festiwal zrobił takie duże wrażenie w całej Europie, bo okazało się, że wiele osób go oglądało, wszyscy o nim słyszeli. Powszechna jest opinia, że jeżeli Sopot 78 uda się tak jak Sopot 77, to będzie to najpowważniejszy festiwal w Europie. Otrzymałmy nawet propozycję ze strony FIDOF (jest to międzynarodowa organizacja, zrzeszająca festiwale piosenkarskie), by prezentacja najlepszych piosenekarzy, czyli tzw. gala, która tradycyjnie odbywała się na MIDEM, w tym roku była urządzona właśnie w Sopocie. Będziemy na ten temat prowadzić rozmowy już w Warszawie. Przedstawiciele FIDOF złożą nam swoją ofertę programów a my ją rozważymy.

— A jakie korzyści z MIDEM będą mieli nasi telewidzowie? Przeprowadziliśmy sporo rozmów na temat udziału zagranicznych wykonawców w polskim programie TV i uzyskania praw eksploatacji na całym świecie. Takie współprodukcje jak ABBA przyniosły nam spore dochody dewizowe. Mamy już prawie sfinalizowane rozmowy z dwoma zespołami tj. „Bony M” i „10 CC”. Kilka obecnie mniej znanych zespołów zadeklarowało gotowość przyjazdu do Polski, chcąc partycypować w kosztach nagrania, ponieważ reklama telewizyjna jest dla nich bardzo frapującą rzeczą. Najprawdopodobniej w marcu ukaże się kasetę WIFONU z nagraniami Eltona Johna.

— Jakież wrażenia wyniósł Pan z kontaktów z przedstawicielami światowego rynku przemysłu rozrywkowego?

— Był to mój pierwszy pobyt na MIDEM i właściwie pierwszy raz zetknięcie się z przedstawicielami tego rynku. Jest to rynek bardzo twardej praw, gdzie rządzi bezwzględna konkurencja a decyduje szybkość Szefflowie tego rynku nie urzędują w stoiskach, tylko siedzą w swoich biurach, rozlokowani po różnych stolicach Europy. Niemniej mam nadzieję, że do nich dotarły jednak wiadomości o

naszej prezentacji i że zrobili na nich dobre wrażenie. Właśnie przygotowujemy teraz nasze oferty produkcyjne, nagrań na kasetek winyliowych, by je do nich porzysłać. Powinny nam pomóc w nawiązaniu współpracy i uruchomieniu produkcji eksportowej, która nie tylko wzbogaci nasz program TV, ale również przyniesie konkretne dewizy i, być może, spopularyzuje naszych wykonawców i naszą muzykę.

— Polski film ma dobrą renomę za granicą. Czy rysuje się podobna perspektywa przed naszymi programami telewizyjnymi?

— Tak. Budzą zainteresowanie oryginalnością oprawy plastycznej, rozmachem inscenizacyjnym, inteligentną reżyserią. Właściwie programy telewizyjne cieszą się dużym zainteresowaniem.

— Co z techniką najbardziej Pana zaskoczyło na MIDEM?

— Aparatura estadowa. Czas, w których piosenkarz występował przed publicznością z gitarą, mając do pomocy dwa mikrofony, wzmacniacz i kolumny głośnikowe, należał już do przeszłości. Aparatura współczesnego wykonawcy zajmuje parę ciężarów i obsługuje ją kilku fachowców.

— Co się w tej aparaturze liczy najbardziej?

— Urządzenia do preparowania dźwięku. O odrębności zespołu estradowego decyduje dzisiaj brzmienie a brzmienie to właśnie aparatura. Dzięki niej można uzyskać dźwięk tego rodzaju, jakiego nigdy nie osiągnęlibyśmy sposobami tradycyjnymi. Prowadzi do takich zjawisk, że np. są zespoły, które przed publicznością nie występują, bo w warunkach koncertowych nigdy nie osiągną takiego brzmienia jak na nagraniu, z którego są znane.

— Do czego to prowadzi?

— Do tego, że my, tzn. telewizja nie mamy kłopotu z przyciągnięciem wykonawców, bo wyłaczamy nam on sam i taśma, pod którą podkłada się synchro. Natomiast na koncerty ich nie sprowadzimy, bo jest to impreza niezwykle kosztowna i nigdy dochód nie pokryje kosztów. Opłaca się to tylko producentowi — wtedy, kiedy komercyjnie ma charakter promocyjny i służy reklamie płyty. Podsta-

wowe dochody dla firm wykonawców przynosią płyty.

— Stąd wniosek, że powinniśmy narażać wyposażenie fonografii.

A dla nas wniosek, że nagrania telewizyjne muszą być równoważne standardowi światowemu, jeśli chcemy nie zapaść w tyle. Potrzebne nam jest nowoczesne wyposażenie studiów do nagrania telewizyjnych i radiowych a zwłaszcza potrzebne nam są studia do nagrania muzycznych typów eksportowego, bo sama renoma polskiej muzyki nie wystarczy. Żeby móc tę muzykę zaferować odbiorcom zagranicznym, musimy mieć znakomitą jakość nagrania. Na razie takie nagrania robi się albo za granicą, albo w kraju — przy użyciu aparatury i ekip zagranicznych. Otóż będziemy mieli — mam nadzieję już niedługo — takie studio świetnie wyposażone.

— Ale czy to ma sens w wydaniu krajowym, skoro niska jakość odbiorników i tak spowoduje, że nagrania nie będą słyszalne?

Wszystkie nagrania, radio, telewizja, muszą być dobre, telewizyjny czy płytowy — muszą mieć możliwie najwyższą jakość, bo nigdy nie wiadomo, kiedy takie nagranie zacznie być własnym życiem. Są np. pozycje filmowe, z których muzyka jest bardziej znana i pamiętana niż sam film i jego treść. Dlatego takiej kariery nie może zrobić muzyka z niszowych filmów? Z naszych sztuk teatralnych? Poprawiającą telewizyjną sztukę czy filmu stworzą znakomity grunt do popularyzacji muzyki z tej sztuki czy tego filmu.

— Takie, że telewizja dopóki nie będzie miała z tego korzyści, dopóki się nie poprawi tora fali i nie wprowadzi odbioru stereofonicznego.

— Sądę, że nasi inżynierowie o tym myślą.

— Będą tylko myśleć, jeśli nie będą mieli w ręku fakty dokonane. Tak jak było z naszymi. Treść wreszcie zacząć od nagrania. Gdy zaczniemy dawać dobrej jakości nagrania stereofoniczne, to będzie wywierał wpływ na technikę emisji i na przemysł, produkujący obecnie telewizyjne. To właśnie jedną z wniosków z tegorocznego MIDEM.

Rozmawiał IBIS

## Sport Sport Sport

### Najlepszy piłkarz stawia na Brazylię

(P) Allan Simonsen — najlepszy piłkarz Europy w klasyfikacji „France Football” stawia na Brazylię. „Mistrzostwa rozgrywane będą w Ameryce Południowej, a to stanowi olbrzymi atut dla tamtejszych drużyn. Moim zdaniem tytuł zdobywcy Brazylii, choć nie jest na pewno lepszą drużyną od obrońcy pucharu FIFA — RFN.

Gdybym miał dziś ustalić najlepszą jedenastkę aktualnych mistrzów świata — powiedział Simonsen — to wybrałbym następujących piłkarzy: Maier — Vogts, Kaltz, Ruesemann, Dietz — Flohe, Bonhof, Wimmer — Seliger, Fischer, Grabowski. Beckenbauer nie uwzględniłem, ale to najlepszy piłkarz jakiego widziałem”.

### Francuzi kopią się

Rozgrywki ligowe i pucharowe — to niebezpieczeństwo kontuzji czołowych piłkarzy, kandydatów do reprezentacji na mistrzostwa świata. Rywalizacja o miejsce w zespole narodowym

zaostża grę. Trener drużyny Francji — Michel Hidalgo ma w związku z tym kłopoty. Ostatnio groźnego urazu kolana doznał Carlos Sarramanga (St. Etienne), który musi pauzować około 5 miesięcy i do Argentyny nie pojedzie. Kontuzjowani są także: Batheney (St. Etienne), Baratelli (Nice), Rocheteau (St. Etienne) i Rouyer (Nancy). Ich udział w meczu z Portugalią (8 marca) stoi pod znakiem zapytania.

### Zatarg w Meksyku

Coraz częściej dochodzi do konfliktów między federacjami piłkarskimi, a klubami, które mają w swych szeregach najlepsze reprezentantów. Pojedynki sparringowe oraz zgrupowa-

nia absorbują najlepszych piłkarzy, a liga gra. Ostatnio do nieporozumienia na linii: kluby — federacja doszło w Meksyku. Ich powodem była decyzja centrali piłkarskiej, że żaden z reprezentantów nie weźmie udziału w finałowej rundzie mistrzostw kraju z udziałem 8 czołowych zespołów, 17 kwietnia rozpocznie się bowiem obóz szkoleniowy kadry Meksyku, który ponadto zaplanował wyjazd do Argentyny aż 19 spotkań kontrolnych.

### Schoen zastanawia się

Czy Juergen Grabowski, 33-letni napastnik Eintrachtu Frankfurt wystąpi w Argentynie? — to pytanie zadają sobie kibice w RFN. 44-krotny reprezentant kraju, uczestnik poprzednich mistrzostw świata, nie jest przekonany, czy podobałoby mu się obywatelstwo argentyńskie. Podobne wątpliwości ma także trener Helmut Schoen, który jednak skłonny byłby dać szansę temu piłkarzowi.

Dieter Mueller — kandydat do reprezentacyjnego ataku RFN, poddany zostanie prawdopodobnie w najbliższym czasie poważnej operacji oczu. Piłkarz FC Koeln przechodził obecnie dokładne badania lekarskie.

### Piłkarze Jugosławii

sparringpartnerem Włoch będzie miał przed odejściem do Argentyny jeszcze jeden ważny sprawdzian. 18 maja zmierzy się on w towarzyskim spotkaniu z Jugosławią. Miejsca meczu jeszcze nie ustelono.

### Przyspieszone tempo

Rozgrywki ligowe w krajach — finalistach mistrzostw świata zakończą się w tym roku wcześniej niż zwykle. Najdłuższy mistrzostwa kraju toczy się będą w Szwecji gdzie ostatnia kolejka zaplanowana jest na 11 marca. W RFN ekstraklasa zakończy sezon już 29 kwietnia.

### Fibak pokonał Solomona

(P) W Memphis rozpoczął się tenisowy turniej Grand Prix (szesć gwiazdek). W imprezie tej startuje także Wojciech Fibak, który w pierwszej rundzie zmierzył się z Amerykaninem Haroldem Solomonem. Polak grał bardzo dobrze — po trwałym 2 godziny i 45 minut pojedykn zwyciężył 6:7, 7:5, 6:3.

Jest to pierwsze w tym roku zwycięstwo Fibaka nad zawodnikiem światowej czołówki (nie licząc wygranej z Nastasem w meczu pokazowym). Wprawdzie Solomon od dłuższego czasu przechodził kryzys formy (na liście ATP spadł na 16 miejsce), to jednak sukces naszego tenisisty ma spora wartość.

Turniej w Memphis ma bardzo dobrą obsadę. Faworytem jest Amerykanin Jimmy Connors, który w pierwszej rundzie zmierzy się ze swoim rodakiem Dickiem Stocktonem. Spodziewać się można niespodzianki, tym bardziej, że Connors nie ma do Stocktona szczęścia i kilka razy z nim przegrał.

Tymczasem padło już w Memphis kilka zaskakujących wyników. Brytyjczyk Mark Cox pokonał ówczesnego w klasyfikacji Grand Prix reprezentanta USA Roscoe Tantera 6:4, 6:1, a Amerykanin Tim Cullikson zwyciężył Australijczyka Johna Newcombe'a 6:4, 7:6. Inne rezultaty: John Lloyd (W. Brytania) — Colin Dibley (Australia) 6:2, 6:4, Manuel Orantes (Hiszpania) — Mike Cahill (USA) 6:4, 6:2, Brian Gottfried (USA) — Joel Bailey (USA) 6:3, 6:1, Paul Ramirez (Meksyk) — Kim Warwick (Austria).

## Piłkarskie turnieje juniorów

(P) W Iranie rozegrano kolejne mecze międzynarodowego turnieju piłkarskiego juniorów. Reprezentacja Polski pokonała drużynę irańskiej prowincji Fars 2:0. Bramki zdobyli Wojciech Baran i Rutka. Wynik innych spotkań: Meksyk — ChRL 1:0, Iran — Węgry 3:1.

Międzynarodowy turniej piłkarski juniorów odbywa się również w Taszkencie. Startującego w nim drużyny Polski przegrała w kolejnym swym spotkaniu z zespołem Uzbekistanu 0:1 (0:0). Wyniki innych spotkań: ZSRR I — Iran 4:0 (4:0), Ukraina — Węgry 1:0 (0:0), ZSRR II — NRD 3:1 (1:1).

## Nie wykorzystana szansa w kolarskich przełajach

(P) Mistrzostwa Europy juniorów zakończyły bogaty międzynarodowy sezon kolarskich przełajów. W krajowym terminarzu pozostała jeszcze jedna impreza: mistrzostwa Polski seniorów i juniorów, które 5 marca odbędą się na trasie wokół stadionu gdańskiego Lechia.

Nasi reprezentanci nie zdobyli i w tym sezonie medalu w mistrzostwach imprezach. Grzegorz Jaroszewski miał defekty na trasie mistrzostw świata i stracił znaczną szansę (20-lek Andrzej Makowski był siódmym). Junior Kazimierz Łatawiec może mówić o jeszcze większym rozczarowaniu. Wyjechał on do Wajhingen (odbyły się tam mistrzostwa Europy), gdzie okazało się, iż jego zgłoszenie nie dotarło na czas. Złoty medal zdobył Czechosłowak Velek, który tuż przed mistrzostwami wyraźnie przegrał z Polakiem.

Obecnie w najważniejszych imprezach sukcesy odnosią tylko specjaliści przełajowego kolarstwa. W kraju liczba zawodników startujących w crossach jest dość duża, ale frekwencję tę zawdżeczamy młodym szosowcom, którzy po dwóch, trzech wypadach na przełajową trasę wracają na szosę. Zawodników, którzy do końca sezonu 1977/78 zaliczą ponad 10 startów przełajowych, jest w kraju nie więcej niż dziesięciu. To stanowczo za mało, aby mówić o masowym uprawianiu przełajowego kolarstwa.

Przed mistrzostwami świata w Hiszpanii trenerzy kadry nie mieli kłopotu z wyłonieniem trzosiobowej drużyny. Są bowiem tylko czterech zawodników reprezentujących międzynarodową klasę: Grzegorz Jaroszewski, Andrzej Makowski, Jan Miron i Tadeusz Steinke. Trudno w takiej sytuacji o sukcesy.

Najważniejszym zadaniem przed następnym sezonem będzie upowszechnienie przełajów wśród juniorów. Za mało jest

ośrodków, w których prowadzi się systematyczne szkolenie. Potrzebny pogląd, iż przełaje kolarskie można uprawiać tylko w terenie górzystym. Skoro jednak kilka ważnych międzynarodowych imprez odbywa się w Warszawie, to chyba w każdym innym województwie też można znaleźć odpowiednią przełajową trasę.

Brakuje ponadto instruktorów i trenerów kolarstwa przełajowego. Ze sprzętem kłopot mniejszy — rower przełajowy tylko w drobnych szczegółach różni się od roweru szosowego. Komisja przełajowa, która powstała przy Polskim Związku Kolarskim, będzie miała szerokie pole do działania.

## Siatkarze Legii grają z Resovią i Stalą Mielec

(P) Przedostatnia seria spotkań II rundy rozegranej w najbliższą środę i czwartek siatkarze ekstraklas.

Po zakończeniu dwóch rund pięć najlepszych zespołów walczyć będzie w pięciu turniejach o mistrzostwo Polski. W tej chwili zapewniły sobie w nich udział AZS Olsztyn i Gwardia Wrocław. Do trzech pozostałych miejsc kandydują Legia Warszawa, Hutnik Kraków, Piomien Sosnowiec, Resovia Rzeszów i Stocznowiec Gdańsk.

Drużyny, które zajmą miejsca od 6 do 10 spotkają się także w pięciu turniejach, które zdecydowały o spadku z ligi dwóch najsłabszych zespołów.

W środę (1.III.) grają: Legia Warszawa — Resovia Rzeszów (godz. 18), Avia Świdnik — Stal Mielec (18), Piomien Sosnowiec — Stocznowiec Gdańsk (17), Hutnik Kraków — AZS Olsztyn (17), Gwardia Wrocław — Włocławek Włocławek (16); w czwartek (2.III.): Legia — Stal (16), Avia Resovia (16), Piomien — AZS (17), Hutnik — Stocznowiec (17).

## Z angielskich boisk

Na boiskach piłkarskich Anglii rozegrano kilka meczów pucharowych. Wyniki:

Puchar Anglii V runda: Middlesbrough — Bolton Wanderers 2:0, Blyth Spartans Wrexham 1:2, Nottingham Forest — Queens Park Rangers 1:1 — dogrywka nie przyniosła zmiany wyniku, Chelsea — Orient 1:2. Oto parę ćwierćfinałowej: Middlesbrough — Orient, Millwall — Bristol Rovers lub Ipswich Town, Wrexham — Arsenal, West Bromwich Albion — Queens Park Rangers lub Nottingham Forest.

## Odnaczenia dla pracowników Teatru Ziemi Mazowieckiej

W poniedziałek, w Teatrze Ziemi Mazowieckiej wręczono odznaczenia państwowe zasłużonym pracownikom tego teatru. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymał: Stefan Czerwinski-Iwiński i Władysław Haraszkiewicz. Ponadto wręczono 4 Złote i 4 Srebrne Krzyże Zasługi.

W uroczystym spotkaniu zespołu teatru uczestniczył przewodniczący DRN, I sekretarz KD PZPR Pragi Północ — Stanisław Galecki.

## Ogłoszenia drobne

Poszukuję pokoju dla starszego mężczyzny tel. 288-94 po godz. 18. R-725281-1

Sprzedam organy Weltmeister TO 10. Radom, tel.: 273-63. R-725284-1

Zatrudnię od zaraz opiekunkę do dwójki dzieci w wieku 4 lat i 1,5 roku. Warunki pracy i płacy bardzo dobre. Wiad.: Radom, ul. Sandomierska 16 m. 142 po godz. 17. R-725281-1

Sprzedam sklep „Owoc — warzywa — kwiaty” w Jędrzejku ul. Wąsecka. R-725283-1

Kupię antyki — staroście, meble, zegary, lampy, obrazy, rami, naczynia, porcelanę, broń, dywany, figurki, książki, świeczniki. Tel.: 404-34 od 16-18. R-725280-1

## CO I GDZIE

**KINA**

Balky — „Ebran potwór z głębi”, prod. USA, lat 15, godz. 9.30, 13.30 i 18.30. „Kobra”, prod. Jap. lat 12, godz. 11.30, 17.30 i 19.30.

Przystań — „Szkolny pirat”, prod. USA, lat 15, godz. 13.30, 17.30 i 19.30.

Pokołone — „Maly kasa”, prod. USA, b.o., 9.11.18. „Wasy”, prod. pol., lat 15, godz. 13.30, 17.30 i 19.30.

Odeon — „Szkolny”, prod. USA, lat 12, godz. 13.30, 17.30 i 19.30.

Hel — „Zorro”, prod. w. franc., b.o., godz. 9.11.18. „Zofia”, prod. pol., lat 12, godz. 13.30, 17.30 i 19.30.

Walter — kino niemieckie — „Mewa”, „Zaklęte rewiry”, prod. pol.-CSRR, lat 15, godz. 15.30.

**WYSTAWY**

Muzeum przy ul. Nowotki 12 — Wystawa: „Polskie malarstwo krajoznawcze-rodzajowe” ze zbiorów Muzeum Narodowego w Kielcach.

Biuro Wystaw Artystycznych — wystawa pn. „Grafika i fotografia” Jerzego Wernera.

Wojewódzka Biblioteka Publiczna — Wirtuzy plastyczne — wystawa malarstwa W. Kurpiela.

Klub „Relaks” — III wystawa Klubu Plastycznego Amatorów.

**DZURY APTEK**

Apteka nr 15 przy pl. Konstytucyjnym i nr 10 przy pl. Zwycięstwa 7.

Pomoc lekarska — punkt pomocy dla dzieci — przy ul. Struga 54. Doradza pomoc internistyczna — ambulatorium Pozostawia Ratunkowe przy ul. Tokarskiej. Pogotowie Dentystyczne czynne codziennie w godz. 21-7 rano przy Pogotowiu Ratunkowym. Informacja Służby Zdrowia 408-77.

**TELEFONY**

Pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 988, pogotowie kolejowe 296-15, pogotowie gazowe w godz. 7-15 (317-17), w godz. 23-7 (224-30), w niedziele i święta 408-97, pogotowie kanalizacyjne 205-15, pogotowie drogowo 921, pogotowie elektryczne WPEC 993, informacja usługowa 261-85, postój taksówek przy pl. Konstytucyjnym 228-53, przy ul. PKP 267-63, przy ul. Grodzkiej 123-52, przy Żwirki i Wigury 418-10, informacja PKP 299-30, PKS 267-76.

**BIALOBRZEGI**

Kino „Pilić” — „Straz plaży w sezonie zimowym”, prod. Jug. lat 15, godz. 18 i 19.

Telefony: Pogotowie Ratunkowe 709, Pogotowie Milicyjne 997, Straż pożarna 998, Pogotowie energetyczne 990, Pogotowie energetyczne 554, Postój taksówek 725, Zjazd Mysłowski 411, sklep „Dacia” 742.

**GARBATEKA**

Kino „Las” — „Zagrozenie”, prod. pol., lat 12, godz. 17 i 19.

Telefony: Apteka 23, dworzec PKP 47, postój taksówek MO 87, ośrodek zdrowia 26, postój taksówek 23-11, przychodnia 22-58, CPN 24-31.

**GRÓJEK**

Kino „Odra” — „Omen”, prod. USA, lat 10, godz. 13, 17 i 19.

Telefony: Apteka 23, dworzec PKP 47, postój taksówek MO 87, ośrodek zdrowia 26, postój taksówek 23-11, przychodnia 22-58, CPN 24-31.

**KOZIEŃCIE**

Kino „Zalce” — „Marnotrawcy”, prod. USA, lat 10, godz. 17 i 19.

Telefony: Pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 988, pogotowie kolejowe 296-15, pogotowie gazowe w godz. 7-15 (317-17), w godz. 23-7 (224-30), w niedziele i święta 408-97, pogotowie kanalizacyjne 205-15, pogotowie drogowo 921, pogotowie elektryczne WPEC 993, informacja usługowa 261-85, postój taksówek przy pl. Konstytucyjnym 228-53, przy ul. PKP 267-63, przy ul. Grodzkiej 123-52, przy Żwirki i Wigury 418-10, informacja PKP 299-30, PKS 267-76.

**JEDLINA LEŃSKO**

Telefony: Apteka 48, izba porodowa 28, postój taksówek MO 87, ośrodek zdrowia 18, pogotowie energetyczne 24, apteka 23-22 i 37-01, kino 34, muzeum regionalne 33-72, przychodnia 22-54 i 23-88, urząd miasta i gminy 21-23, szpital 34-34, Słobek 39-41.

## Przedsiębiorstwo Rekonstrukcji i Modernizacji Odlewni

„PEREMO”  
w Radomiu, ul. Potkowska 50

### PRYJMIE NA NAUKĘ ZAWODU UCZNIÓW

(chłopców), którzy ukończyli szkołę podstawową w zawodach:

- MURARZA
- SLUSARZA
- MONTERA KONSTRUKCJI STALOWYCH.

Zgłoszenia przyjmuje oraz szczegółowych informacji udziela Dział Zatrudnienia i Szkolenia Zawodowego tel. 221-88 w 34 i 32. R-43-0

DYREKCJA I RADA ZAKŁADOWA  
ZAKŁADÓW METALOWYCH  
„PRZEDOM-LUCZNIK”  
IM. GEN. WALTERA  
w Radomiu, ul. 1905 Roku 1/3

zawiadamiają zainteresowanych pracowników, że w dniu 13 lutego 1978 r.

### ZOSTAŁY WYPŁACONE NAGRODY Z ZAKŁADOWEGO FUNDUSZU NAGRÓD

za rok 1977

Wyplata nagród dla pracowników zwolnionych, którym zgodnie z regulaminem przysługują nagrody odbędzie się w dniu 2.III.1978 r. w godz. 10-12.30 w Domu Kultury przy ul. Kościuszki 2 dla byłych pracowników Zakładu Macierzyńskiego.

— w portierniach Zakładu Sprzętu Grzejnego, Zakładu w Golebiowie i Zakładu w Zwoleniu dla byłych pracowników tych Zakładów.

Eventualne reklamacje i odwołania w sprawie przyznania nagród należy składać do Działu Zatrudnienia i Plac do 30 czerwca 1978 r. R-49-0

## PRZETARG

„RADOSKÓR” RADOMSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO w Radomiu, ul. Domagalskiego 7 OGŁASZAJĄ PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie demontażu komina murowanego z cegły ceramicznej profil przekroju okrągły wysokości od podstawy 42 m, wymiary w świetle u dołu 1600 mm u góry 1600 mm.

Informacje dotyczące wykonywanych prac można uzyskać w Dziale Głównego Energetyka RZPS „Radoskór”.

Oferty wraz z kosztorysami ofertowymi w zalakowanych kopertach z dopiskiem „przetarg nieograniczony na demontaż komina” należy składać w Dziale Głównego Energetyka w tut. szym zakładzie do dnia 15.03.78. Komisyjne otwarcie ofert, dokonanie przetargu nastąpi w tut. szym zakładzie w Dziale Głównego Energetyka w dniu 20.03.78 r. o godz. 10.00.

Do udziału w przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne koncesjonowane. Zastrzegamy prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. R-44-0

W dniu 28 lutego 1978 roku zmarł nagle w wieku 52 lat

### ANDRZEJ PRZYJAŁKOWSKI

mgr inż. elektroniki

zastępca dyrektora Instytutu Transportu dla Dydaktyki Politechniki Świętokrzyskiej w Radomiu

Wieloletni pracownik naukowo-dydaktyczny, ceniony wychowawca młodzieży, współzawodniczący w Radomiu, organizator współpracy uczelni z przemysłem województwa radomskiego, wielokrotnie wyróżniony odznaczeniami państwowymi i resortowymi.

Odszedł od nas przedwcześnie twórczo, ofiarnie i sumiennie pracownik, cieszący się uznaniem oraz sympatią wszystkich, którzy Go znali.

Cześć Jego pamięci!

R-51-1

Rektor, Senat, Komitet Uczelniany, PZPR, Rada Zakładowa ZNP

### PODZIĘKOWANIE

Dyrekcji i Współpracownikom Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego, w szczególności personelowi i Oddziału Wewnętrznej Chirurgii, którzy w ciężkich chwilach udzieliли pomocy, okazali współczucie i wzięli udział w pogrzebie naszego najdroższego Mięta i Ojca

serdeczne podziękowanie składają R-725282-1

żona i dzieci

### Program nocny

0.00 Początek programu Wład. i informacja dla kierowców. 0.15 0.30 Wład. 1.00 4.00 5.00 0.07 Kalendarz Kultury Polskiej. 0.15 0.30 0.05 Noc z melodią i piosenką z Krakowa. 4.00 Sygnały dnia — pierwszy zmiennie.

### Program II

Wład.: 4.30 5.39 6.39 7.30 8.30 11.30 12.30 13.30 22.30

4.35 Poradnik domowy. 5.00 Muz. 5.35 Obserwacje i propozycje. 5.45 Muz. 6.00 W kółku taktów w kilku słowach. 6.10 Kalendarz. 6.15 Muz. 6.20 6.35 Gimnazjum. 6.45-7.10 Dzień dobry Warszawa — magazyn WORTV. 7.15 Zespół J. Komana. 7.25 Muz. 7.30 7.45 Dialogi i zbliżenia. 8.35 d.c. Dialogi i zbliżenia. 9.30 Muz. 9.40 Młodość w muzyce. 10.00 Młodość w muzyce. 10.10 Zespół. 10.20 10.35 Sprawy codzienne. 11.00 Koncerty skrzypcowe kompozytorów polskich. 11.35 „Len — roślina opalająca”. 11.45 Muz. 12.00 12.15 12.30 12.45 12.55 13.00 13.15 13.30 13.45 13.55 14.00 14.15 14.30 14.45 14.55 15.00 15.15 15.30 15.45 15.55 16.00 16.15 16.30 16.45 16.55 17.00 17.15 17.30 17.45 17.55 18.00 18.15 18.30 18.45 18.55 19.00 19.15 19.30 19.45 19.55 20.00 20.15 20.30 20.45 20.55 21.00 21.15 21.30 21.45 21.55 22.00 22.15 22.30 22.45 22.55 23.00 23.15 23.30 23.45 23.55 24.00

### Program III

Wład.: 5.00 6.00 7.00 8.00 12.00 13.00 14.00 15.00 16.00 17.00 18.00 19.00 20.00 21.00 22.00 23.00 24.00

5.05 Młodość w muzyce. 5.15 5.30 5.45 5.55 6.00 6.15 6.30 6.45 6.55 7.00 7.15 7.30 7.45 7.55 8.00 8.15 8.30 8.45 8.55 9.00 9.15 9.30 9.45 9.55 10.00 10.15 10.30 10.45 10.55 11.00 11.15 11.30 11.45 11.55 12.00 12.15 12.30 12.45 12.55 13.00 13.15 13.30 13.45 13.55 14.00 14.15 14.30 14.45 14.55 15.00 15.15 15.30 15.45 15.55 16.00 16.15 16.30 16.45 16.55 17.00 17.15 17.30 17.45 17.55 18.00 18.15 18.30 18.45 18.55 19.00 19.15 19.30 19.45 19.55 20.00 20.15 20.30 20.45 20.55 21.00 21.15 21.30 21.45 21.55 22.00 22.15 22.30 22.45 22.55 23.00 23.15 23.30 23.45 23.55 24.00

### Program IV

Wład.: 5.00 6.00 7.00 8.00 12.00 13.00 14.00 15.00 16.00 17.00 18.00 19.00 20.00 21.00 22.00 23.00 24.00

5.05 Młodość w muzyce. 5.15 5.30 5.45 5.55 6.00 6.15 6.30 6.45 6.55 7.00 7.15 7.30 7.45 7.55 8.00 8.15 8.30 8.45 8.55 9.00 9.15 9.30 9.45 9.55 10.00 10.15 10.30 10.45 10.55 11.00 11.15 11.30 11.45 11.55 12.00 12.15 12.30 12.45 12.55 13.00 13.15 13.30 13.45 13.55 14.00 14.15 14.30 14.45 14.55 15.00 15.15 15.30 15.45 15.55 16.00 16.15 16.30 16.45 16.55 17.00 17.15 17.30 17.45 17.55 18.00 18.15 18.30 18.45 18.55 19.00 19.15 19.30 19.45 19.55 20.00 20.15 20.30 20.45 20.55 21.00 21.15 21.30 21.45 21.55 22.00 22.15 22.30 22.45 22.55 23.00 23.15 23.30 23.45 23.55 24.00

### Program V

Wład.: 5.00 6.00 7.00 8.00 12.00 13.00 14.00 15.00 16.00 17.00 18.00 19.00 20.00 21.00 22.00 23.00 24.00

5.05 Młodość w muzyce. 5.15 5.30 5.45 5.55 6.00 6.15 6.30 6.45 6.55 7.00 7.15 7.30 7.45 7.55 8.00 8.15 8.30 8.45 8.55 9.00 9.15 9.30 9.45 9.55 10.00 10.15 10.30 10.45 10.55 11.00 11.15 11.30 11.45 11.55 12.00 12.15 12.30 12.45 12.55 13.00 13.15 13.30 13.45 13.55 14.00 14.15 14.30 14.45 14.55 15.00 15.15 15.30 15.45 15.55 16.00 16.15 16.30 16.45 16.55 17.00 17.15 17.30 17.45 17.55 18.00 18.15 18.30 18.45 18.55 19.00 19.15 19.30 19.45 19.55 20.00 20.15 20.30 20.45 20.55 21.00 21.15 21.30 21.45 21.55 22.00 22.15 22.30 22.45 22.55 23.00 23.15 23.30 23.45 23.55 24.00

### Program VI

Wład.: 5.00 6.00 7.00 8.00 12.00 13.00 14.00 15.00 16.00 17.00 18.00 19.00 20.00 21.00 22.00 23.00 24.00

5.05 Młodość w muzyce. 5.15 5.30 5.45 5.55 6.00 6.15 6.30 6.45 6.55 7.00 7.15 7.30 7.45 7.55 8.00 8.15 8.30 8.45 8.55 9.00 9.15 9.30 9.45 9.55 10.00 10.15 10.30 10.45 10.55 11.00 11.15 11.30 11.45 11.55 12.00 12.15 12.30 12.45 12.55 13.00 13.15 13.30 13.45 13.55 14.00 14.15 14.30 14.45 14.55 15.00 15.15 15.30 15.45 15.55 16.00 16.15 16.30 16.45 16.55 17.00 17.15 17.30 17.45 17.55 18.00 18.15 18.30 18.45 18.55 19.00 19.15 19.30 19.45 19.55 20.00 20.15 20.30 20.45 20.55 21.00 21.15 21.30 21.45 21.55 22.00 22.15 22.30 22.45 22.55 23.00 23.15 23.30 23.45 23.55 24.00

### Program VII

Wład.: 5.00 6.00 7.00 8.00 12.00 13.00 14.00 15.00 16.00 17.00 18.00 19.00 20.00 21.00 22.00 23.00 24.00

5.05 Młodość w muzyce. 5.15 5.30 5.45 5.55 6.00 6.15 6.30 6.45 6.55 7.00 7.15 7.30 7.45 7.55 8.00 8.15 8.30 8.45 8.55 9.00 9.15 9.30 9.45 9.55 10.00 10.15 10.30 10.45 10.55 11.00 11.15 11.30 11.45 11.55 12.00 12.15 12.30 12.45 12.55 13.00 13.15 13.30 13.45 13.55 14.00 14.15 14.30 14.45 14.55 15.00 15.15 15.30 15.45 15.55 16.00 16.15 16.30 16.45 16.55 17.00 17.15 17.30 17.45 17.55 18.00 18.15 18.30 18.45 18.55 19.00 19.15 19.30 19.45 19.55 20.00 20.15 20.30 20.45 20.55 21.00 21.15 21.30 21.45 21.55 22.00 22.15 22.30 22.45 22.55 23.00 23.15 23.30 23.45 23.55 24.00

### Program VIII

Wład.: 5.00 6.00 7.00 8.00 12.00 13.00 14.00 15.00 16.00 17.00 18.00 19.00 20.00 21.00 22.00 23.00 24.00

5.05 Młodość w muzyce. 5.15 5.30 5.45 5.55 6.00 6.15 6.30 6.45 6.55 7.00 7.15 7.30 7.45 7.55 8.00 8.15 8.30 8.45 8.55 9.00 9.15 9.30 9.45 9.55 10.00 10.15 10.30 10.45 10.55 11.00 11.15 11.30 11.45 11.55 12.00 12.15 12.30 12.45 12.55 13.00 13.15 13.30 13.45 13.55 14.00 14.15 14.30 14.45 14.55 15.00 15.15 15.30 15.45 15.55 16.00 16.15 16.30 16.45 16.55 17.00 17.15 17.30 17.45 17.55 18.00 18.15 18.30 18.45 18.55 19.00 19.15 19.30 19.45 19.55 20.00 20.15 20.30 20.45 20.55 21.00 21.15 21.30 21.45 21.55 22.00 22.15 22.30 22.45 22.55 23.00 23.15 23.30 23.45 23.55 24.00

### Program IX

Wład.: 5.00 6.00 7.00 8.00 12.00 13.00 14.00 15.00 16.00 17.00 18.00 19.00 20.00 21.00 22.00 23.00 24.00

5.05 Młodość w muzyce. 5.15 5.30 5.45 5.55 6.00 6.15 6.30 6.45 6.55 7.00 7.15 7.30 7.45 7.55 8.00 8.15 8.30 8.45 8.55 9.00 9.15 9.30 9.45 9.55 10.00 10.15 10.30 10.45 10.55 11.00 11.15 11.30 11.45 11.55 12.00 12.15 12.30 12.45 12.55 13.00 13.15 13.30 13.45 13.55 14.00 14.15 14.30 14.45 14.55 15.00 15.15 15.30 15.45 15.55 16.00 16.15 16.30 16.45 16.55 17.00 17.15 17.30 17.45 17.55 18.00 18.15 18.30 18.45 18.55 19.00 19.15 19.30 19.45 19.55 20.00 20.15 20.30 20.45 20.55 21.00 21.15 21.30 21.45 21.55 22.00 22.15 22.30 22.45 22.55 23.00 23.15 23.30 23.45 23.55 24.00

### Program X

Wład.: 5.00 6.00 7.00 8.00 12.00 13.00 14.00 15.00 16.00 17.00 18.00 19.00 20.00 21.00 22.00 23.00 24.00

5.05 Młodość w muzyce. 5.15 5.30 5.45 5.55 6.00 6.15 6.30 6.45 6.55 7.00 7.15 7.30 7.45 7.55 8.00 8.15 8.30 8.45 8.55 9.00 9.15 9.30 9.45 9.55 10.00 10.15 10.30 10.45 10.55 11.00 11.15 11.30 11.45 11.55 12.00 12.15 12.30 12.45 12.55 13.00 13.15 13.30 13.45 13.55 14.00 14.15 14.30 14.45 14.55 15.00 15.15 15.30 15.45 15.55 16.00 16.15 16.30 16.45 16.55 17.00 17.15 17.30 17.45 17.55 18.00 18.15 18.30 18.45 18.55 19.00 19.15 19.30 19.45 19.55 20.00 20.15 20.30 20.45 20.55 21.00 21.15 21.30 21.45 21.55 22.00 22.15 22.30 22.45 22.55 23.00 23.15 23.30 23.45 23.55 24.00

### Program XI

Wład.: 5.00 6.00 7.00 8.00 12.00 13.00 14.00 15.00 16.00 17.00 18.00 19.00 20.00 21.00 22.00 23.00 24.00

5.05 Młodość w muzyce. 5.15 5.30 5.45 5.55 6.00 6.15 6.30 6.45 6.55 7.00 7.15 7.30 7.45 7.55 8.00 8.15 8.30 8.45 8.55 9.00 9.15 9.30 9.45 9.55 10.00 10.15 10.30 10.45 10.55 11.00 11.15 11.30 11.45 11.55 12.00 12.15 12.30 12.45 12.55 13.00 13.15 13.30 13.45 13.55 14.00 14.15 14.30 14.45 14.55 15.00 15.15 15.30 15.45 15.55 16.00 16.15 16.30 16.45 16.55 17.00 17.15 17.30 17.45 17.55 18.00 18.15 18.30 18.45 18.55 19.00 19.15 19.30 19.45 19.55 20.00 20.15 20.30 20.45 20.55 21.00 21.15 21.30 21.45 21.55 22.00 22.15 22.30 22.45 22.55 23.00 23.15 23.30 23.45 23.55 24.00

## CZYTELNICZY 250-205 REDAKCJA

### Superbrudasów ciąg dalszy

## Rozebrać albo wyremontować dom przy ul. Wileńskiej na Pradze

W ubiegłym roku zamieściłmy w naszej rubryce „Czytelniczy — redakcja” obszerny fragment listu mieszkańców posesji przy ul. Wileńskiej 5 w Warszawie. Skarżyli się oni na warunki życia w budynku, który już przez pięć lat miał ulec rozbiorze ze względu na stan zagrożający bezpieczeństwu mieszkańców. W liście była również mowa o brudzie na podwórku i kłatkach schodowych, „dzikich” lokatorach, itp.

Odpowiedź na zarzuty, jaka nadeszła z Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej Praga Centralna, nie usatysfakcjonowała, ani mieszkańców z ul. Wileńskiej, ani nas, czemu zresztą daliśmy dowód publikując ją w rubryce pod wymownym tytułem „Superbrudas”. Czekając na kolejną odpowiedź PGM na stawiane przez nas zarzuty w komentarzu do owego wyjaśnienia, oczekaliśmy się następnego listu od lokatorów z Wileńskiej. Tym razem alarmującego.

Jakkolwiek od chwili opublikowania na łamach „Żyła” wyjaśnienia PGM-u Praga Centralna w sprawie posesji przy ul. Wileńskiej 5 — pisma mieszkańcy — nie spłynęło zbyt wiele czasu i być może za wcześnie jest na jakikolwiek interwencję, chcielibyśmy zasugerować pewne zmiany, jakie słowem zaszyły w naszym mieszkaniu. Stan techniczny budynku stale się pogarsza: wstępujące dotychczas zarysowania strópów i ścian znacząco się powiększyły. W niektórych miejscach pęknięcia na ścianach doszły już do wielkości kilku milimetrów, np. w jednym z mieszkań ściana łącząca pokój z przedpokojem pękła jest na całej szerokości i wysokości z obydwu stron. Podobnie jest w dużych pokojach, gdzie także popękały stropy, nie mówiąc już o całym pęknięciu szyb w oknach — także wskutek drgań strópów.

Powstawaniu stale nowych zarysowań i pęknięć sprzyja duża wilgoć panująca w budynku oraz jego wrażliwość na wstrząsy, potęgowaną ruchem samochodowym na ulicy.

Prosimy o interwencję w naszej sprawie, nie wiemy już bowiem do kogo skierować się o pomoc. Nie wiemy też kto jest za to odpowiedzialny.

Prawdę mówiąc, my już tak nie wiemy (poza świadomością, że ktoś taki musi być). Natomiast jest dla nas sprawa oczywista, że tak dłużej być nie może. Znając nawet kłopoty stoletniego budownictwa mieszkaniowego nie można czekać, aby na głowy niewinnych lokatorów zaczął spadać gruz z sufitów. Kto, w takich przypadkach, będzie odpowiadał za zdrowie mieszkańców, ich zniszczone mienie? Przecież każdy dzień może grozić wypadkiem.

Przy okazji dotychczasowej interwencji w sprawie mieszkań własnymi siłami wydeptali i utwardzili kilka ścieżek. Jak z tego widać na ścieżki jest to sposób bardzo dobry, natomiast niewystarczający dla załatwienia samej sprawy. Mieszkańcy z Wileńskiej nie tracą jednak nadziei i nadal szukają skutecznych metod na załatwienie rwa i pęknięć w swoich mieszkaniach. Poniżej ich wspólnota działa na innych zasadach, niż wspomniany PGM Praga Centralna, może na przypuszczając, że budynek do czasu przewidzianej rozbudowy będzie wyremontowany tak, aby nie zagrażał już nicyjmu życiu.

Oczywiście, o ile wcześniej nie zawali się.

Jas

P.S. Od 22 lutego br. mieszkańcom dom przy ul. Wileńskiej 5 przybył jeszcze jeden kłopot. Oto wskutek wandalizmu „dz

# Ziarno czeka na wiosnę

Do kalendarzowej wiosny pozostał niecały miesiąc. Nic zatem dziwnego, że w instytucjach obsługi rolnictwa panuje wzmożony ruch. Także w radomskim oddziale Kieleckiego Przedsiębiorstwa Nasiennego „Centrali Nasienna”, który dodatkowo posiada swoje ekspozytury w Kozienicach i Białobrzegach oraz magazyny nasienne w Radomiu i Przysusze. Zadaniem ponad 120-osobowej załogi jest właściwa obsługa rolników z 54 gmin woj. radomskiego, a przede wszystkim zadbanie o ziarno na tzw. planową odnowę zbóż, obowiązującą co trzy lata w każdej wsi i gminie.

## Dobre ziarno — wysokie plony

W ramach przygotowań do siewów wiosennych w magazynach radomskiej „Centrali Nasiennnej” zamierzano początkowo zgromadzić 1.520 t. owsa, 750 t. jęczmienia i 85 t. pszenicy jarej. Ze względu na ubiegłoroczne straty w zasiewach i zbiorach, spowodowane przez powódź głównie w gminach położonych w dolinie Radomki i Pilicy, planowe dostawy kwalifikowanego ziarna siewnego zwiększono o dodatkowe 700 t. owsa, 153 t. jęczmienia i 20 t. pszenicy jarej, co powinno zaspokoić potrzeby rolników.

Kilka dni temu, gdy odwiedziliśmy placówki radomskiej „Centrali Nasiennnej” w magazynowych kartotekach odnotowano, że od producentów kwalifikowanego ziarna siewnego (głównie z województw północnych krajów) otrzymano ponad 200 t. owsa i 49 ton pszenicy oraz 744 t. jęczmienia (w 80 proc. z woj. radomskiego) z czego do rolników wyeksportowano już 128 t. owsa, 227 t. jęczmienia i ponad 10 t. pszenicy.

Jak zapewnił nas dyrektor oddziału mgr Bogdan Szostak, do końca bieżącego miesiąca otrzymają pozostałe ilości kwalifikowanego nasion zbóż jarych i natychmiast do starczą je do 66 gminnych punktów dystrybucyjnych. Oznacza to, że w br. ziarno siewne znajdzie się u rolników dużo wcześniej niż rozpoczyna się siewy wiosenne.

## Z myślą o hodowli

Bardziej starannie niż w ubiegłych latach przygotowywano się do dystrybucji nasion roślin pastewnych, niezbędnych do zwiększenia produk-

cji własnych pasz, stanowiących podstawę rozwoju hodowli bydła i trzody chlewnej. Lada dzień zakończą się dostawy do terenowych punktów sprzedaży, które w br. dysponować będą wystarczającymi zapasami nasion koniecznych czerwonej, białej i perskiej. Ta ostatnia, mimo że stanowi nowość w naszym rolnictwie, zyskuje coraz więcej zwolenników. Przed wszystkim dlatego, że wysiane w dobrych warunkach gwarantuje aż czterokrotny zbiór dużych ilości masy zielonej w ciągu roku, w dodatku znakomicie nadającej się na paszę dla bydła i w postaci kiszonek — dla trzody chlewnej. Konieczna przede wszystkim jest o połowę masy więcej niż najlepsze, siano dotychczas rośliny pastewne. Połowę spośród 130 t. nasion tej konicznej sprowadzonej z Iranu czyści się już w magazynach „Centrali Nasiennnej” w Kozienicach.

Nie zabraknie także innych nasion bardziej znanych roślin pastewnych takich choćby jak wyka, peluska, bu-raki pastewne „Polypast” i kukurydza oraz mniej popularnych wśród rolników marchwi i kapusty pastewnej. Niestety, kłopot będzie z łubinami i seradellami, których stosunkowo małe zapasy przewidziano przede wszystkim na potrzeby kontraktacyjne, czyli do zwiększenia plantacji, a co za tym idzie i niezbędne wzrostu zbiorów nosion tych roślin.

## Najlepsi z załogi

Półki co załogi wszystkich placówek „Centrali Nasiennnej” w woj. radomskim wkładają dużo wysiłku, aby zao- patrzyć rolników na czas w niezbędne ilości kwalifikowanych zbóż i nasion roślin pastewnych. Nad sprawnym odbiorem dostaw i wysyłką czuwają m.in. brygadziści magazynów Władysław Konarski z Radomia i Kazimierz Wolski z Kozienic oraz kierowca Kazimierz Grzebiela z Radomia. W obecnej, przedwiosennej kampanii wyróżniają się także inspektorzy plantacji Henryk Jarosz z Policznicy (wykonano tam już roczne zadania w dystrybucji jęczmienia), Piotr Patyk sprawujący opiekę nad gminami Przylęk i Kazanów oraz Stanisław Lisiewski z Blotnicy.

W obecnym, szczególnie gorącym okresie, nie pora, aby dyskutować o planach rozwojowych nasennictwa. Ponie-

waż jednak wiadomo, że im lepsze są odmiany zbóż, tym większe plony, już dziś trzeba zastanowić się nad możliwościami rozbudowy bazy „Centrali Nasiennnej” w woj. radomskim, która w obecnych rozmiarach nie jest wystarczająca w stosunku do występujących potrzeb i ogranicza nawet kontraktację nasion. Rozbudowa jest tym bardziej wskazana, że z roku na rok rośnie udział zbóż zbieranych przy pomocy kombajnów (szczególnie w gospodarce gospodarczej), które wymagają większych zabiegów (np. lepszego suszenia) niż zbierane tradycyjnie. Im szybciej więc podjęte zostaną niezbędne decyzje — tym większy pożytek przyniesie to całej gospodarce żywnościowej.

TADEUSZ M. ZAJĄC

## Po szkole podstawowej lub po maturze nauka w Studium Wychowania Przedszkolnego

„Stała czytelniczka” Anna R. z Ustronia i „Przedmaturalna grupa dziewcząt” z LO im. Marii Konopnickiej w Radomiu interesują się możliwością podjęcia nauki w Studium Wychowania Przedszkolnego względnie w jednym z wydziałów wychowania przedszkolnego przy wyższych szkołach pedagogicznych. Wszystkie one — jak pisała — mają zainteresowania pedagogiczne ale i jednocześnie sporo niejasności związanych z tym kierunkiem.

A więc: czy absolwentki Studium Wychowania Przedszkolnego w Radomiu mogą po ukończeniu Studium liczyć na to, że otrzymają pracę. Jakże są warunki przyjęcia do Studium, jak długo trwa nauka, czy i jakie są możliwości ukończenia wyższych studiów pedagogicznych przygotowujących do podjęcia pracy w przedszkolu.

Nade wszystko z listów tych przebiega wątpliwość, którą jedna z czytelniczek sformułowała w następującym zdaniu: „Wydaje mi się, że słuchaczki Studium Wychowania Przedszkolnego zaliczane będą do „zmobilizowanych” a nie przygotowanych do tej pracy”.

Na pytania te otrzymaliśmy odpowiedzi z Kuratorium Oświaty i Wychowania, jak również od dyrektora Studium Wychowania Przedszkolnego w Radomiu — Józefa Janickiego.

Wynika z nich, że naukę w Studium podjąć mogą dziewczęta po maturze i wówczas nauka w Studium trwa 2 lata. O przyjęcie do Studium starać się mogą również dziewczęta po ukończeniu szkoły podstawowej. Czas nauki dla nich wynosi 6 lat, z tym, że po 4 latach uzyskują świadectwo maturalne a następnie po dalszych 2 latach nauki dyplom wychowawczynie przedszkola. Natomiast zapotrzebowanie na kadry ze średnim wykształceniem w przedmiotach jest b. duże. Np. wszystkie absolwentki Studium z roku ubiegłego otrzymały pracę. Obecnie — w roku szkolnym 1977—1978 — przedszkola w Radomiu i województwie podjęły starania o pozyskanie do pracy w III kw. br. 120 absolwentek.

(bw)

## W 150-letnim zakładzie skansen odlewniczy

Jak podaje specjalne wydawnictwo z okazji 150-lecia Odlewni Radomskich obchodzonego w 1974 roku — „już w 1824 roku w nieruchomości miejskiej miasta gubernialnego Radomia, przy ul. Stare Miasto nr pol. 229 znajdowała się nieruchomość i dom mieszkalny parterowy murowany, częściowo drewniany oraz inne parterowe budynki w których mieściły się: jedna wiertarka duża tokarka i kuzienny wentylator. Sądząc z zapisu i typu budynku, w obiekcie, o którym mowa znajdowała się kuźnia.

Na przestrzeni lat niewielki budynek przechodził różne koleje losu i zmieniał właścicieli. Budowę małej odlewni zapoczątkował Leon Romanowski, który w 1861 r. zmuszony został (prawdopodobnie z powodu zadłużenia) do

**Oddanie krwi dla ratowania życia ludzkiego jest najwyższym czynem humanitarnym świadczącym o wielkiej solidarności społecznej.**

sprzedania fabryczki rodzinie Kindtów, którzy po rozbudowie stworzyli fabrykę „Machin i robót ślusarskich”, początkowo specjalizującą się w odlewach budowlanych takich jak wsporniki balkonowe, balustrady schodowe, odlewy kół pasowych a następnie części i całych maszyn garbarskich. Dziś w liczącym ponad półtora wieku zakładzie przy ul. Staromiejskiej 8/10 nadal nieścisli się obiekt wchodzący w skład Odlewni Radomskich. Fakt ten postanowiono w pełni wykorzystywać i jeszcze w II półroczu br. rozpocznie się tam produkcję pierwszych, ozdobnych talerzy i zegarów w stylu „retro” przeznaczonych do sprzedaży. Przy ich produkcji zatrudnieni zostaną najlepsi fachowcy, długoletni pracownicy Odlewni Radomskich, którzy kilkadziesiąt lat pracują w zawodzie odlewnika. Z czasem cała produkcja pochodząca z tego zakładu będzie posiadała pamiątkowy rynkowy charakter.

Decyzja w sprawie przekształcenia w żywy skansen odlewniczy zakładu przy ul. Staromiejskiej (stanowiącej jednocześnie wydział pracy rehabilitacyjnej dla odlewników Radomia) jest odpowiedzią na propozycję, którą zgłosił w czasie ostatniej II Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej — I sekretarz KW PZPR w Radomiu — Janusz Prokopiak.

(mz)

## Meldunek z budowy teatru

## Jest już widownia, będzie scena

Dwa lata trwa już remont budynku teatru przy pl. Zwycięstwa. Od początku załoga budowlanych z KBM dyryguje kierownik budowy — Marian Adamczyk. Co dotychczas zrobiono, co zamierza się wykonać w tym roku, jakie są problemy?

— Gotowa jest, w tzw. stanie surowym, widownia na 475 miejsc wraz ze znajdującą się pod nią szatnią — mówi M. Adamczyk. Mimo panujących mrozów nie przerwalimy robót i w tej chwili wykonujemy ławy fundamentowe pod przyszlą scenę wraz z gładką sceny, rozmiarami niewiele uступаłą samej scenie obrotowej. W tym roku mamy wykonać roboty o wartości 10 mln zł, których efektem będzie scena obrotowa wraz z gładką w „stanie surowym” o-

raz zakończony — w podobnym zakresie — remont dawnego budynku ZZZ. Budynek ten zasadniczo zmieni swój charakter funkcjonalny, a nawet wygląd zewnętrzny. Wizualnym potwierdzeniem tych zmian będzie nowa elewacja budynku od strony pl. Zwycięstwa, pozbawiona dotychczasowych, charakterystycznych kolumn oraz balkonów.

Tyle kierownik budowy, który ma do dyspozycji obecnie 22-osobową załogę, w skład której wchodzi 11 pracowników KBM oraz 11 junaków z hufca OHP. Wśród niewielkiej grupy budowlanych są między innymi tak doświadczeni fachowcy jak zbrojarz Wiesław Matracki, murarz Franciszek Zyla, cieśle: Julian Bednarczyk i Jan Skowron (chwilowo pomaga przy budowie Biblioteki Narodowej w Warszawie), operator dźwigu — Kazimierz Majewski i mistrz Kazimierz Bańkowski.

Przed tymi ludźmi przede wszystkim stoi w br. bardzo trudne i pracochłonne zadanie „podbitcia” fundamentów dawnego budynku ZZZ oraz pozostałe prace, często nawiązujące do starych tradycji budowlanych. Nigdzie przecież nie wznosi się już obecnie murów o grubości 97 cm, które trzeba jednak budować, aby nawiązać do istniejących, starych konstrukcji. Na budowie nie używa się powszechnie elementów prefabrykowanych, które mogłyby znacznie uprościć i przyspieszyć pracę zamiast pracochłonnej technologii wykonywania „szalunków” i „wylewania” zbrojonych konstrukcji betonowych. Są też kłopoty z niespodziewanymi przeszkodami (choćby w rodzaju starych fundamentów), na które natrafiono podczas prac.

Podobnych przeszkód jest więcej. Na przykład ze znalezieniem wykonawcy tzw. blachownic czyli atestowanych dźwigarów stalowych stanowiących podstawę konstrukcji nośnej dachu nad sceną, której produkcji odmówiono w hucie „Pokoń”. Dźwigary te są natomiast niezbędne w tym roku, aby można było zmontować dach nad sceną i wymienić dach dawnego budynku ZZZ, który nawiasem mówiąc stanowiłby integralną część gmachu Teatru Powszechnego.

Miejmy nadzieję, że przy pomocy władz wojewódzkich i ten problem uda się ostatecznie rozwiązać. We wspólnym, społecznym interesie leży przecież, aby nie hamować tempa prac remontowo-modernizacyjnych w budynku teatru. A to zależy w równym stopniu od budowlanych z KBM, jak i ewentualnych pomocników, którzy podejmą się wykonania niektórych robót. Ot, choćby żmudnego „podbijania” fundamentów. Jeżeli będzie taka pomoc i pełne zaangażowanie załogi KBM jest możliwość, aby w br. wykonać roboty o wartości znacznie większej niż wspomniane 10 mln zł.

TADEUSZ M. ZAJĄC

## Młodzieżowa Wszechnica Dziennikarska oczekuje na kandydatów

Ponad rok minął od chwili, gdy przy Komisji Propagandowej Zarządu Wojewódzkiego ZSMP powołano Młodzieżową Wszechnicę Dziennikarską. 30-osobowa grupa dziewcząt i chłopców należących do FSZMP zajęła się organizacją różnorodnych form amatorskiego ruchu dziennikarskiego na terenie województwa radomskiego, prowadzeniem cyklu kształcenia ideowo-politycznego itp.

Członkowie Wszechnicy skupieni w dwóch sekcjach: prasowej i radiowej — przygotowali się do pracy społecznych korespondentów jednolitej, biuletynowej informacyjnej, prasy zakładowej oraz współpracowników ośrodków regionalnych Polskiego Radia.

Jedną z ciekawszych ubiegłorocznych inicjatyw członków Młodzieżowej Wszechnicy Dziennikarskiej były cykliczne spotkania p.n. „Z wizytą u was”. Młodzi adepci sztuki dziennikarskiej wzięli w tym w Technikum Ogrodniczym, Zespole Szkół Energetycznych i Radomskiej Wytwórni Telefonów a efektem tych spotkań było zebranie bogatego materiału prasowego.

Do wyróżniających się członków Młodzieżowej Wszechnicy Dziennikarskiej należą: Wiesław Gnat — przewodniczący MWD, Dariusz Potniesz, Małgorzata Włodarczyk, Tomasz Kosiec i Norbert Kopycki.

W bieżącym roku Młodzieżowa Wszechnica Dziennikarska stawia sobie za zadanie rozbudowę swoich szeregów. Założona zostanie trzecia sekcja — filmowo-fotograficzna.

## Szczęście trwało krótko



Fot. Bronisław Duda

Znane są radości, gdy szczęśliwa rodzina otrzymuje klucze do nowego mieszkania. Państwo Halina i Krystian Piłkowie oraz ich córki Aneta i Beata też byli nie- zwykłe radzi gdy przed kilku laty wprowadzali się do M-3

w bloku przy ul. Komandorów 2 m 21 na osiedlu Ustronie. Mieszkanie wygodne, funkcjonalne, ciepła woda, gaz i ogólny podwyższony standard. Ale pełnia szczęścia nie trwała długo.

Pewnego dnia w dużym pokoju na suficie pojawiła się plama, która z dnia na dzień obejmowała coraz większą powierzchnię, zmieniając barwę. Zaniepokojeni lokatorzy zgłosili ten fakt w dniu 4 lutego 1977 r. pisemnie do zarządu „Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej”. Ponieważ nie otrzymali odpowiedzi 12.VII.77 r. interweniowali ponownie w Spółdzielni. Tymczasem plama na suficie rosła, czerniała — zakradł się grzyb, który zagraża zdrowiu dzieci. W dniu 2.X.1977 r. państwo Piłkowie interweniowali u z-cy dyrektora WSM, który obiecał im załatwienie sprawy... w pierwszej kolejności. Od pechowego początku minął rok a ciemna plama na suficie nadal rozszerza się.

## 219-14

## Telefon zaufania

Dziś, jak w każdą środę, w godz. 18—20 przy „Telefonie zaufania” dyżurować będą lekarz psychiatra oraz psycholog, którzy odpowiadają na pytania dotyczące problemów osobistych, małżeńskich, rodzinnych i związanych z wychowaniem dzieci. Dyżurujący przy telefonie specjaliści udzielają także porad związanych z walką z alkoholizmem.

Organizatorami dyżuru są: Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Wiedzy Powszechnej Społeczny Komitet Przeciwoalkoholowy oraz dyrekcja szpitala w Krychowicach.

(mz)

## KRONIKA DNIA

W Zaborowie gm. Belsk Duży na trasie 2-7 44-letni Rudolf Rejzer zam. w Warszawie ul. Kierowa 15 kierując samochodem marki „Jelcz” nr rej. WV-6420 najechał na stojący na poboczu samochód ciężarowy marki „Mas- 360” nr rej. KN-4943. W wyniku zdarzenia kierowca „Jelcza” Zbigniew Konewka zam. w Warszawie doznał ogólnych obrażeń ciała i przebywa w szpitalu w Gró- cu. (mz)

A przecież na administracji ciąży obowiązek dbania o powierzone budynki, ich właściwą eksploatację. Państwo Piłkowie mieszkający w nowym a już zagrzęzionym mieszkaniu niestety mogli przekonać się na razie tylko o tym jak wygląda niechciwostwo budowlanych i niefrasobliwość ich administracji. (bd)